Kramik: 11440 ogłoszeń

Dziś część II

Zabiją i matkę, i dziecko! >>2

Nielegalnie sprzedawane specyfiki do przerywania ciąży

DZIŚ
po południu / w nocy

15⁰ 7⁰ >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1 zł

ISSN 0137-9488

11 kwietnia 2008
piątek
72 (16498)
1,80 zł (w tym 7% vat)

Szelment >> Kolega byłego wicemarszałka może zbić fortunę. Za naszą kasę!

To prawdziwa afera gruntowa!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Najwięcej na uruchomieniu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na Jasionowej Górze (Suwalszczyzna) zarobi nie Urząd Marszałkowski, który ośrodek buduje, ale... znajomy byłego wicemarszałka, a teraz posła PSL Jana Kamińskiego! A to właśnie Kamiński cztery lata temu forsował pomysł, żeby centrum sportowe powstało w tym miejscu.

Marek D., właściciel dużego gospodarstwa rolnego na Suwalszczyźnie, jest właścicielem większości terenów położonych wokół Centrum Sportów Zimowych, które od 2004 r. buduje na Górze Jasionowej Urząd Marszałkowski (za ok. 20 mln zł).

Byliśmy nad jez. Szelment u Marka D. jako przedstawiciele nieistniejącego inwestora. Za działkę położoną między trasami narciarskimi zażądał 50 zł za mkw.: 10 razy więcej niż cztery lata temu.

Ci panowie się znają!

Dopiero nam udało się ustalić, że Marek D. jest również znajomym Jana Kamińskiego, byłego wicemarszałka! Obaj znają się od lat, bo razem pracowali.

To ważny fakt, ponieważ decyzja o budowie ośrodka zapadła, gdy wicemarszałkiem województwa był właśnie Jan Kamiński. Nigdy nie ukrywał, że to on jest pomysłodawcą i głównym inicjatorem stworzenia ośrodka. On też nadzorował tę całą inwestycję. Wielokrotnie podkreślał, że miejsce pod ośrodek wybrano głównie dlatego że w tym właśnie miejscu łatwo było wykupić grunty od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. A jednak część ziemi trzeba było kupić od osób prywatnych, w tym od Marka D. Wtedy kosztowała zaledwie 4-5 zł za metr kw. Dziś, dzięki decyzji zarządu województwa, Marek D. sprzedaje grunty 10-20 razy drożej! Sami to sprawdziliśmy. Jako przedstawiciele nieistniejącego inwestora pojechaliśmy nad jez. Szelment.

– A którą działkę chcecie kupić? Tu jest jedna duża, tu druga, tam też mam ziemię, wszystkie tereny do jeziora są moje – pokazywał swoje nieruchomości Marek D.

Do tej pory rolnik sprzedał jedną hektarową działkę i trzy mniejsze. Najatrakcyjniejszych (100 zł za mkw.) pozbywa się niechętnie: – Skończą budowę, nie będzie gliny widać, wszystko będzie wyglądać ładniej, to i ceny można będzie podnieść – wyjaśnia.

Prywata między wyciągami

Co ciekawe, ponad 5 ha ziemi położonej w samym środku Góry Jasionowej, między dwiema narciarskimi trasami, także należy do Marka D. Urząd nie wykupił od niego tej działki, choć graniczy ona z wyciągiem narciarskim! Wystarczy działkę ogrodzić i korzystanie z wyciągu oraz trasy zjazdowej będzie utrudnione.

– Wykupiliśmy tyle ziemi, ile było potrzebne pod inwestycję – Kamiński nie widzi w tej sytuacji nic dziwnego.

Na działki Marka D. sporządzono też plan zagospodarowania przestrzennego, co jeszcze podnosi wartość tych gruntów. W ciągu kilku lat wartość majątku Marka D. wzrosła więc kilkunastokrotnie! Gdyby nie naciski jego kolegi Jana Kamińskiego na wybudowanie ośrodka, nie byłoby to możliwe. ▲

Z posłem Janem Kamińskim, byłym wicemarszałkiem województwa, szefem podlaskiego PSL-u rozmawia Anna Mierzyńska:

▲ Panie pośle, zna pan Marka D., właściciela gruntów wokół ośrodka Szelment?

– Wiele osób znam, pana D. też znam, dlaczego miałbym nie znać?

▲ Czy on jest członkiem Pana rodziny ze strony żony? Bo taką mam informację.

– Ma pani bardzo złą informację, to nie jest moja rodzina, proszę to wyraźnie napisać. Nie jest to żadna moja rodzina, tylko normalny mieszkaniec ziemi suwalskiej, jak wielu innych, których znam.

▲ Od dawna się panowie znacie?

– Z czasów PGR-ów, razem tam pracowaliśmy.

▲ To jest bliska znajomość?

– Nie, normalna, taka jak z panią.

▲ Ale my się nie znamy z czasów PGR-ów...

– Widujemy się z Markiem D. przy różnych okazjach, raz w roku mniej więcej. Ale zapewniam, z panią się częściej widuję niż z panem D. Nie widziałem go z pół roku, może ponad.

▲ Wie pan, że Marek D. jest właścicielem większości gruntów wokół ośrodka w Szelmencie? Tak się zaś składa, że to Pan był inicjatorem powstania tego ośrodka.

– On kupił tam jakieś grunty po PGR-ze. Ale do czego pani pije, pani redaktor?

▲ Do tego, że Marek D. ma dziś prawdziwą żyłę złota w tych gruntach.

– Proszę pani, wiele osób ma w tym kraju różne położenie gruntów. Kto wcześniej nabył grunty, to ma je w takim miejscu, a nie innym. To nie Marek D. wymyślił ten wyciąg. On był wymyślony w tym miejscu ze względu na to, że tam były grunty Skarbu Państwa, łatwe do wykupienia. Ja za tym chodziłem jeszcze, jak byłem wojewodą suwalskim. Ta inwestycja ma służyć dla rozwoju tej ziemi! I będzie temu służyła. ▲

Ulica Warszawska: Co u Was słychać?

> Redaktor Domowy Katarzyna Jabłonowska

▲ **Białystok.** Drodzy Czytelnicy, to Wy jesteście dla nas najważniejsi. Dlatego chcemy jeszcze lepiej poznać Wasze problemy. Spotkajcie się z nami i opowiedzcie o nich. W piątek o godz. 11 będziemy **na ul. Warszawskiej przy bloku nr 76.** Przyjdźcie. Może uda się nam Wam pomóc. Jeśli chcecie nas zaprosić – zadzwońcie pod nr tel. **0 800 127 067.**

promocja

AUTOMANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

JEDZIEMY DALEJ!

ZBIERZ 5 KOLEJNYCH KUPONÓW!

Już dziś kupon nr 25 na stronie nr 5

WŁĄCZ SIĘ DO GRY!

WYGRAJ SAMOCHÓD I INNE NAGRODY!

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Partner konkursu:
TOP MOTORS Dealer marki KIA

bial

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Dziś >> 102 dzień roku

Imieniny **FILIPA, LEONA**

wschód 5.37		**zachód** 19.21
wschód 8.23		**zachód** 1.58

forum.wspolczesna.pl

Komentarze do tekstu „Cesarka? Za dużo tego!:

michal82: **Rzeczywiście cesarek robi się zbyt dużo. Średnia WHO to 10-15 %. Dla przykładu w Wielkiej Brytanii to już tylko 20%. Dobrze by było, aby NFZ jasno określił warunki do popełniania takich zabiegów!**

mamuska: **NFZ zależy tylko na oszczędnościach. Według mnie to będą pseudooszczędności. Doprowadzi to tylko do niepotrzebnych problemów. Podyskutuj na forum.wspolczesna.pl.**

Lotto 9 kwietnia

▲ **Multilotek** 3, 9, 12, 15, 17, 25, 26, 29, 31, 32, 44, 49, 50, 53, 59, 69, 72, 73, 78, 79. Plus 17

▲ **Express Lotek** 15, 17, 23, 37, 42

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

16⁰ 8⁰

Ciśnienie 982 hPa

Sobota

17⁰ 6⁰

Ciśnienie 979 hPa

Niedziela

10⁰ 3⁰

Ciśnienie 094 hPa

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu a po południu burze. Wiatr słaby i umiarkowany, nocą dość silny.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,16▼	3,41▼	4,27▼	2,14▼
sprzedaż	2,21▼	3,48▼	4,36▼	2,19▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 00-838, Warszawa ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń**– tel/fax 087 566 57 26;**Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Region >> Nielegalnie sprzedawane specyfiki do przerywania ciąży

Leki z internetu mogą zabić dziecko i matkę!

Leki, które mają przynosić ulgę w chorobach stawów i żołądka, są sprzedawane przez internet jako środki na przerwanie ciąży! Choć samodzielne stosowanie ich może skończyć się bardzo źle, do użycia namawia zachodnia organizacja Kobiety na Falach, walcząca o prawo do aborcji na życzenie w Polsce.

Chodzi o Cytotec, zarejestrowany jako środek na choroby żołądka i Arthrotec, stosowany w schorzeniach reumatycznych. Oba specyfiki mają w swoim składzie m.in. substancje powodującą skurcze macicy, co może skutkować poronieniem. Leki te w Polsce dostępne są tylko na receptę, ale w internecie nie brakuje instrukcji, jak postarać się o ich sprzedaż bez recepty w aptece i jak je zażywać. Za pośrednictwem sieci można je też bez problemu kupić. Sprzedający nie informują jednak, że zastosowanie takich specyfików może skończyć się tragicznie zarówno dla matki, jak i dziecka. Jeśli po ich zażyciu płód przeżyje, a to się zdarza, może mieć poważne wady genetyczne. Natomiast kobieta ryzykuje poważnym krwotokiem wewnętrznym czy uszkodzeniem

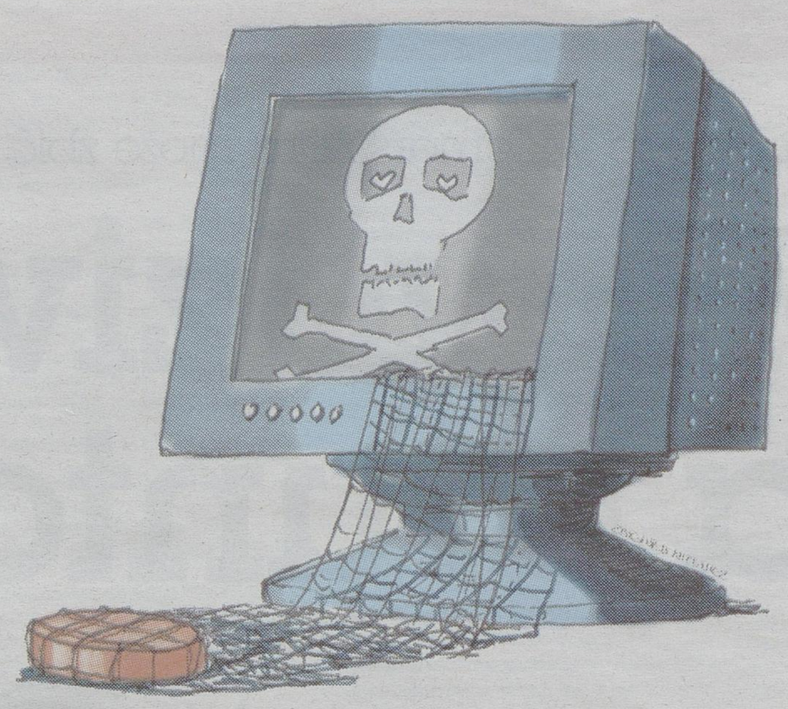

macicy. Dlatego podlaskie służby stale monitorują sytuację, trudno jest też kupić u nas te leki bez recepty.

– Na bieżąco sprawdzamy, czy te leki nie sprzedają się w większej ilości niż zwykle – mówi dr Jan Chlabicz, podlaski inspektor farmaceutyczny. – Nie pamiętam przypadku, aby któraś apteka sprzedała ten lek bez recepty. Skąd się biorą te specyfiki w sieci, trudno powiedzieć. Na pewno część z nich to fałszywki, które mogą zaszkodzić jeszcze bardziej.

– Jak ktoś chce wyłudzić lek, przeważnie nie próbuje tego z farmaceutą – mówi Sławomir Dudek z białostockiego Cefarmu. – Tylko w przypadkach ratowania czyjegoś życia, aptekarz może sprzedać lek na receptę, bez przepisania przez lekarza.

(luk)

Forum

Internetowe fora aż huczą od informacji o stosowaniu cytotecu i arthrotecu do innych celów, niż są przewidziane. Oto niektóre wypowiedzi na ten temat:

Marta: Dziewczyny! Proszę o radę osobę, która zażyła juz Arthrotec. Jak mam go zażyć, żeby usunąć ciążę? Dodam, ze jestem w 8. tygodniu. Nie mogę ponownie urodzić, ponieważ nie pozwala na to pozycja materialna. Jeszcze raz proszę o radę, jak mam zażyć Arthrotec.

Monika: Marta, staram się ciebie zrozumieć, wiem, że jest ci ciężko. Ja nie mam za sobą aborcji, ale mam kontakt z osobami po. Marta to jest trauma, będziesz tęsknić za dzieckiem. Pozwól żyć swojej kruszynie, a ja wierzę, że Bóg i dobrzy ludzie wam pomogą. Jak mogę ci pomóc, napisz. Sercem jestem z wami.

Gosiaczek: Ja poroniłam w 13 tyg. (samoistnie), możesz wierzyć, nie jest to miłe, ani fizycznie, ani tym bardziej psychicznie, a dziecko było jak najbardziej nieplanowane, nie czekałam na nie z utęsknieniem. A myślałaś, co jeśli te leki nie zadziałają poronnie, ale spowodują jakąś wadę u dziecka? Potrafiłabyś żyć z myślą że to ty jesteś za to odpowiedzialna?? Przemyśl to wszystko dobrze, są inne wyjścia niż aborcja.

Michał: Kupiliśmy lek o nazwie Arthrotec Forte, a w zamian otrzymaliśmy jakieś proszki w woreczku bez nazwy, a osoba która wzięła za to pieniądze, nie chciała już więcej z nami rozmawiać.

Region >> Chorzy na raka nie zostaną bez pomocy

Decyzja NFZ idzie do kosza

Chorzy na nowotwory, którym potrzebna jest niestandardowa terapia, mogą odetchnąć z ulgą. Ubiegłotygodniowa decyzja NFZ o wstrzymaniu finansowania takich bardzo drogich, choć nie zawsze skutecznych terapii, została właśnie unieważniona przez ministra zdrowia.

– Leczenie chorych na nowotwory to walka o życie i jego jakość. Jest ono priorytetem rządu. Zatem decyzje, dotyczące metod leczenia tych chorych, mają charakter szczególny i nie mogą być podejmowane wyłącznie pod kątem kosztów leczenia – powiedziała Ewa Gwiazdowicz, rzecznik ministra zdrowia. – Terapie już rozpoczęte będą kontynuowane, nowi pacjenci będą również leczeni na dotychczasowych zasadach – z dostępem do nowoczesnych leków. Aktualnie badanych jest 77 nowych leków. Natychmiast po tym, jak uzyskają one pozytywną opinię, będą automatycznie dostępne dla pacjentów.

W efekcie dyrektorzy oddziałów regionalnych NFZ mają nadal przyjmować wnioski o leczenie w ramach terapii niestandardowej.

– Ministerstwo nas nadzoruje i ma prawo zmieniać decyzje prezesa NFZ, ale jeszcze oficjalnej informacji na ten temat nie mamy – powiedział Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. **(luk)**

Białystok >> Więcej akcjonariuszy w klubie

Disco polo w Jagiellonii

Stara miłość nie rdzewieje. Piłkarz I-ligowej Jagiellonii z końca lat 80-tych, a obecnie biznesmen Cezary Kulesza kupił pakiet akcji Sportowej Spółki Akcyjnej Jagiellonia Białystok. Nie chce zdradzić, ile kupił i za ile, ale na pewno nie większość.

– Udziałowcem większościowym jest i pozostanie MTC Plus – mówi Wojciech Strzał-kowski, prezes firmy i szef rady nadzorczej SSA Jagiellonia. Odpiera zarzuty, że po sfinalizowaniu sprawy galerii „Jagiellonia" wycofa się ze spółki.

Oprócz Kuleszy, który jest współwłaścicielem firmy fonograficznej Green Star, słynnej z wydawania płyt disco polo, motelu „Atlanta" w Jeżewie i kilku kamienic w Białymstoku, akcjonariat powiększył się też o drugiego biznesmena. Jest nim Dariusz Kowalczyk, właściciel firmy ASDEX Sp. z o.o., restauracji Sabatino, sklepów sportowych i odzieżowych. Kulesza pomaga w klubie od stycznia, m.in. jest doradcą sportowym.

Czwartym akcjonariuszem spółki jest od dawna Antoni Piekut. Sytuacja finansowa klubu jest teraz dobra, Irlandczycy, główni udziałowcy galerii, płacą regularnie 10. każdego miesiąca. **(jok)**

Białystok/Suwałki >> Dyrektor WORD za kratami

To nie koniec aresztowań

Na miesiąc do aresztu może trafić Henryk G., dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Suwałkach. Według nieoficjalnych informacji, policja planuje jeszcze jedno zatrzymanie w tej sprawie. Może ono dotyczyć znanej w mieście osoby.

Henryk G. usłyszał wczoraj w białostockiej prokuraturze zarzut przyjęcia łapówki za egzamin na prawo jazdy, który odbył się w Suwałkach latem ub.r. Wtedy jeszcze nie był dyrektorem.

Okoliczności sprawy utrzymywane są wciąż w tajemnicy. Marek Winnicki, zastępca białostockiego prokuratora rejonowego, nie chciał nam ujawnić np. sumy, jaka w tym przypadku wchodziła w grę. Odmówił też odpowiedzi na pytanie, czy Henryk G. przyznał się do winy.

Henryk G., który dyrektorem WORD jest od listopada ub.r., przebywa w policyjnej izbie zatrzymań. Wniosek o tymczasowe aresztowanie sąd rozpatrzy dzisiaj. **(tom)**

Region >> Nowy pełnomocnik wojewody

Jednym głosem o zdrowiu

Profesor Andrzej Dąbrowski jest od wczoraj pełnomocnikiem wojewody podlaskiego ds. ochrony zdrowia.

Prof. Dąbrowski będzie koordynować pracę ponad 60 podlaskich konsultantów w ochronie zdrowia i reprezentować ich zdanie podczas rozwiązywania lokalnych problemów. Jedną z pierwszych kwestii mają być zbyt niskie nakłady na świadczenia zdrowotne w woj. podlaskim. **(luk)**

A. Zgiet

Nowy pełnomocnik, prof. Andrzej Dąbrowski BIAL

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
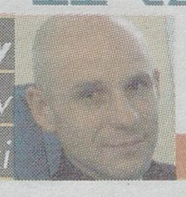
085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
11 kwietnia 2008
piątek

Białystok >>

Uwaga! Utrudnienia koło Turkusa

Ruszyła przebudowa al. Jana Pawła II na odcinku od rzeki Białej do ronda przy Hetmańskiej. Już teraz utrudniony jest ruch w okolicach hotelu Turkus dla jadących w kierunku Warszawy. Ruch na odcinku ok. 100 metrów odbywa się jednym pasem.

Jednak poważniejsze prace rozpoczną się na drugiej jezdni (prowadzącej do centrum) już w przyszłym tygodniu. Ta część drogi zostanie zamknięta dla ruchu na 6-8 tygodni. Na ulicy będzie układana nowa nawierzchnia.

W lipcu drogowcy wejdą na drugą nitkę jezdni. Zmniejszy się pas zieleni, a w to miejsce powstanie dodatkowy pas do skrętu do centrum handlowego. Zajdzie się on na odcinku mniej więcej od wyjazdu ze stacji paliw do wjazdu do centrum.

Jednocześnie latem ruszy remont całego skrzyżowania przy Turkusie. Poszczególne odcinki będą wyłączane z ruchu. Po przebudowie stanie się ono bardziej funkcjonalne i bezpieczne. **(bisu)**

Białystok >>

Fryderyk 2008 do Białegostoku

Nagroda Fryderyka 2008 w kategorii Album Roku Muzyka Współczesna powędrował do Chóru i Orkiestry Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku! W ten sposób została doceniona płyta „Sacred Music" z kompozycjami Pawła Łukaszewskiego.

Nagrody wręczono w poniedziałek w Warszawie. Są one przyznawane za najciekawsze wydarzenia muzyczne minionego roku w kategoriach muzyki poważnej, jazzu i muzyki rozrywkowej.

W tym roku najwięcej, bo aż 8 nagród w kategorii muzyki rozrywkowej otrzymała Katarzyna Nosowska i zespół Hey.

A już w piątek – 18 kwietnia o godz. 19 – w Filharmonii Podlaskiej przy ul. Podleśnej wystąpi Anna Mikołajczyk-Niewiedział, zdobywczyni Fryderyka 2008 w kategorii Fonograficzny Debiut Roku. **(uk)**

Białystok >> Na kolejnych ulicach będzie można jechać szybciej

70 km/h przez miasto? Tak!

Będzie można jeździć szybciej po Białymstoku. Na szczęście nie wszędzie. Może tak być na szerokich ulicach, gdzie rzadko chodzą piesi – Trasie Generalskiej, Wysockiego i Hetmańskiej.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

B. Maleszewska

– Zwiększenie prędkości to niezły temat – uważa Marek Adamski. – Nie powinno to jednak dotyczyć ulic ze złą nawierzchnią oraz w centrum.

To o tych ulicach wstępnie rozmawiał Adam Poliński, wiceprezydent Białegostoku, z szefami wydziału ruchu drogowego komendy miejskiej policji. Policjanci z urzędnikami rozmawiają, ale jak na razie niezbyt chętnie informują, ponieważ, jak twierdzą, rozmowy są na etapie wstępnym i nie wiadomo jeszcze nic konkretnego.

Nikt tam prawie nie chodzi

Padają propozycje, które trzeba szczegółowo rozważyć: – Faktycznie była taka rozmowa, dotyczyła kilku ulic Białegostoku – potwierdza Dariusz Kędzior, oficer prasowy białostockiej policji w Białymstoku. – Jednak na razie nic nie zostało ustalone.

To samo mówi prezydent Poliński. On jako ulicę, gdzie z owego ograniczenia prędkości można by było zrezygnować, podaje jako przykład nowy odcinek ul. Hetmańskiej (od Popiełuszki do Zielonogórskiej), gdzie ruch pieszy jest bardzo mały, więc jadące szybciej samochody nie stwarzałyby niebezpieczeństwa.

Szybciej niż 50 km/h na razie tylko na dwóch ulicach

Z propozycji zadowoleni są kierowcy, którzy uważają, że na niektórych ulicach w mieście dopuszczalna prędkość powinna być jednak wyższa. Obecnie w całym mieście obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Są jednak nieliczne odstępstwa. Są nimi al. Jana Pawła II oraz ul. Andersa. Jeśli rozmowy magistratu z policją okażą się owocne, już niedługo ograniczenia będą mniej restrykcyjne również w innych miejscach.

Minimalna prędkość będzie wprowadzona poprzez wstawienie odpowiednich znaków zakazu. To znaczy zamiast obecnych dopuszczalnych 50 km/h, ustawione będą znaki maksimum 70 km/h. ▲

Opinia

> Adam Poliński
wiceprezydent Białegostoku

Prowadzimy rozmowy na ten temat, ponieważ kierowcy i tak jeżdżą szybciej niż 50 km/h. Można byłoby tą prędkość zwiększyć w miejscach, gdzie nie stwarzałaby ona zagrożenia. Tam zaś, gdzie należy jeździć wolno, ustawimy maszty pod fotoradary.

Szybciej przez stolicę

>

Podobny zabieg zwiększenia prędkości na wybranych ulicach miasta wprowadziły już w 2006 r. władze Warszawy wraz z Komendą Stołeczną Policji. Jak oceniono, nie spowodowało to wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wręcz przeciwnie – te zmiany doprowadziły do jego poprawy. Wraz ze zwiększeniem dopuszczalnej prędkości na wybranych kilkudziesięciu ulicach, zmniejszyła się natomiast ilość i długość korków w stolicy.

Krótko

▲ **Joanna Monachowicz** z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej zajęła drugie miejsce (pierwszego nie przyznano) w Ogólnopolskich Przesłuchaniach Uczniów Klas Instrumentów Dętych Drewnianych. Natomiast Elżbieta Tomczyńska zajęła pierwsze miejsce na VII Festiwalu Fletowym w Sochaczewie, a Agnieszka Rychoczuk została laureatką Konfrontacji Gitarzystów „Puck 2008". **(uk)**

▲ **Koncert Przyjaźni** to charytatywna inicjatywa muzyków, którzy grają, aby pomóc przyjaciołom Zygmunta Garlika zebrać potrzebne środki na jego rehabilitację. Garlik jest chory na stwardnienie zanikowe boczne. Już w piątek od g. 21 w Famie grać będą Jarek Tioskow & Grzesiek Kluczyński, Bracia i Siostry oraz Devil Blues. Dochód z biletów, aukcji i sprzedaży gadżetów będzie przesłany na konto fundacji wspierającej Zygmunta. **(uk)**

▲ **Badania dla panów.** W każdy piątek kwietnia, w szpitalu MSWiA w Białymstoku odbywać się będą badania urologiczne dla panów, którzy odczuwają jakiekolwiek dolegliwości urologiczne. Porady specjalistów w tym względzie są przewidziane dla mężczyzn w każdym wieku. Zapisy na badania pod nr. tel. 085 869 49 67 lub osobiście w rejestracji poradni przy ul. Fabrycznej 27. **(luk)**

Białystok >> Podlaski sanepid ostrzega

Oszuści chcą naciągnąć fryzjerów i kosmetyczki

Dzwonią do zakładów fryzjerskich i kosmetycznych i podają się za pracowników sanepidu. Za 130 zł oferują pakiet materiałów o zmianach w przepisach dotyczących działalności tych placówek. Ale uwaga, to oszuści!

– Do stacji w Białymstoku dotarło ostatnio kilka informacji od właścicieli zakładów fryzjerskich i kosmetycznych, którzy pytali, czy rzeczywiście coś takiego sprzedajemy – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik podlaskiego sanepidu. – To oczywiście nie ma miejsca. Nie prowadzimy i nigdy nie prowadziliśmy tego typu działań, a wszelkie zmiany przepisów są udostępniane nieodpłatnie. A do tego ostatnio żadnych zmian nie było.

To kolejna próba wyłudzeń, niedawno przed podobnymi oszustami ostrzegał zakład energetyczny. **(luk)**

Lipińskie Małe k. Prostek >> Myśleliśmy, że syn śpi, bo jest zmęczony, a on umierał

Tragiczny koniec biesiady u kandydata na radnego

Podczas sobotniej biesiady u kandydata na radnego, suto zakrapianej alkoholem, doszło do tragedii. Jej 34-letni uczestnik nie żyje, a kilka osób źle się poczuło i musiało korzystać z pomocy lekarskiej.

W sobotę pan Krzysztof z żoną Katarzyną od rana sadził las. Wieczorem wziął udział w biesiadzie organizowanej przez Stanisława K., miejscowego kandydata na radnego w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Prostki.

– Syn zjadł obiad i poszedł do niego. To miał być sąsiedzki gościniec – opowiada Halina Kozłowska, matka zmarłego.

Dopiero w nocy pan Krzysztof trafił do własnego domu: – Dzieci biesiadników szukały w nocy swoich rodziców i zawiadomiły nas, że syn śpi i nie można go dobudzić – przypomina sobie Halina Kozłowska. – Przyprowadzić męża do domu pomogli jego znajomi.

Noc minęła spokojnie. Domownicy myśleli, że zmęczenie pracą i alkohol zmogły mężczyznę. W niedzielny poranek kobiety jak zwykle krzątały się po obejściu: – Kasia była zdziwiona, że on tak długo śpi – wspomina ze łzami matka zmarłego Krzysztofa. – Później pamiętam już tylko pogotowie, lekarzy, bardzo długą reanimację. O godz. 16 odwiedziłam go w szpitalu w Grajewie. To było straszne: w ręce miał wkłute rurki z kroplówkami, oddychał za niego respirator. W poniedziałek rano Krzysiek zmarł.

Dochodzenie w sprawie śmierci mieszkańca Lipińskich Małych prowadzą ełccy policjanci: – Mężczyzna stracił przytomność pijąc alkohol i nie odzyskał jej – informuje asp. Waldemar Urbański z Komendy Powiatowej Policji w Ełku. – Jeszcze nie mamy nawet wstępnych wyników sekcji zwłok. Nie wiemy więc, czy był to alkohol skażony. Wiemy, że kilku innych mężczyzn źle się poczuło po biesiadzie i zgłosiło się do szpitala na badania. **(jk)**

bial

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
085 748 74 61

Piątek

▲ **Kino Forum >>** XXIV Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kopyść 2008". 11 kwietnia koncert „Czas w morze". Wystąpią EKT Gdynia, Mechanicy Shanty i zespoły konkursowe. 12 kwietnia o godz. 16 – Koncert Jubileuszowy zespołu Ryczące Dwudziestki, a o godz. 20 koncert „Żeglujże żeglarzu", podczas którego wystąpią m.in. Banana Boat oraz laureaci konkursu. Ul. Legionowa 5. Karnet 49 zł.

Sobota

▲ **Białostocki Teatr Lalek >>** Wystawa ze zbiorów Muzeum Azji i Pacyfiku – Wayang Kulit – jawajski teatr cieni. Godz. 17.30.

Niedziela

▲ **Fama >>** Pokaz klipów zrealizowanych podczas Warsztatów Filmowych, które odbywały się w Białymstoku. Prowadzili je Maciej Szupica i Grzegorz Nowiński – uznani twórcy wideoklipów (m.in.: Pink Freud, Glensky, Kukiz i Piersi, Dick4Dick). Po projekcji około godz. 20 odbędzie się koncert supergrupy Dick4Dick! Początek o godz. 18.30. Na projekcje wstęp wolny, na koncert bilety w cenie 12 zł (przedsprzedaż) i 15 zł (w dniu koncertu; w kasie Forum). Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia. Dzwońcie w piątek o godz. 10 pod nr 085 748 74 65.

▲ **Klub Kalina >>** Koncert poświęcony pamięci Jacka Kaczmarskiego „Ale źródło wciąż bije". Godz. 18, ul. Kalinowa 9. **(uk)**

Białystok >> Żółto-czerwone słońce ma być symbolem promocyjnym miasta

Białystok: w nas siła wschodu!

Białystok się budzi i orientuje na Wschód – to główna myśl kampanii promocyjnej miasta. A sami białostoczanie? Są świetni!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Krakowska grupa „Eskadra" w czwartek przedstawiła pomysł na kampanię promocyjną Białegostoku. Ich zdaniem miasto powinno postawić na ludzi młodych, kulturę niezależną i współczesną, edukację oraz rozwój gospodarki, a wszystko w powiązaniu z naszym położeniem. Stąd wiodące hasło promocji: „Wschodzący Białystok".

– Wielu białostoczan zaangażowało się w tworzenie kampanii promocyjnej. Dostaliśmy dziesiątki maili i listów, z nich pochodzi wiele naszych pomysłów. Trochę nawet byliśmy zaskoczeni tym zaangażowaniem i otwartością. To swoisty fenomen Białegostoku – przyznał podczas prezentacji Mateusz Zmyślony z „Eskadry".

Pewnie dlatego właśnie kreatywność, zaangażowanie i duchowa młodość mają być cechami wyróżniającymi Białystok w Polsce i na świecie. A wszystkie te cechy wiążą się, zdaniem specjalistów, właśnie ze słowem „wschód". I ono będzie najważniejsze dla Białegostoku.

– Wschód to dobry początek, narodziny, budzący się dzień, szansa, wzrastanie – wymieniał Zmyślony. – Na zachodzie coś się kończy, a właśnie na wschodzie – zaczyna!

„Eskadra" przekonywała, że miasto musi dać zielone światło niezależnym twórcom, pomóc w organizowaniu imprez na wielką skalę. Gospodarczo zaś Białystok powinien stać się miejscem, który pokazuje, jak nawiązać i utrzymać kontakty z przedsiębiorcami ze Wschodu.

Fot. autor

Mateusz Zmyślony z „Eksadry" na tle białostockiego słońca

pytanie dnia

Czy podoba się Wam hasło „Wschodzący Białystok"?

Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym **0 800 127 067** (w godzinach 9-17) oraz pod adresem e-mail **dyzur@wspolczesna.pl**

– Uczcie na uczelniach o biznesie ze Wschodem, organizujcie kursy rosyjskiego, ale i chińskiego – podpowiadał Zmyślony.

Symbolem „Wschodzącego Białegostoku" będzie oczywiście słońce – w mocnych, żółto-czerownych barwach: – To kolory widoczne w herbie Białegostoku, ale też kolory Jagiellonii. Dzięki temu ich wykreowanie jako barw Białegostoku będzie bardzo proste – cieszył się Zmyślony.

Tadeusz Truskolaski, prezydent miasta, nie ukrywał, że podoba mu się propozycja „Eskadry": – W tym haśle wiele się mieści: i ekspresja, i młodość, i szanse, jakie daje nasze miasto. To dobry pomysł. ▲

reklama

Białystok >> Trwa akcja promocyjnych szczepień

Kończy się już żółta dekada

Jeszcze do 18 kwietnia trwać będzie akcja „Żółta dekada", podczas której można taniej zaszczepić się przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby WZW typu B.

W czasie trwania akcji „Żółta dekada" gabinet szczepień przy ul. Legionowej 8 czynny będzie od poniedziałku do piątku w godzinach 12- 15.

By zabezpieczyć się przed zachorowaniem na WZW typu B, należy przyjąć 3 dawki szczepienia: druga dawka po 1 miesiącu od pierwszej i trzecia dawka po pięciu miesiącach od dawki drugiej. **(luk)**

W obiektywie

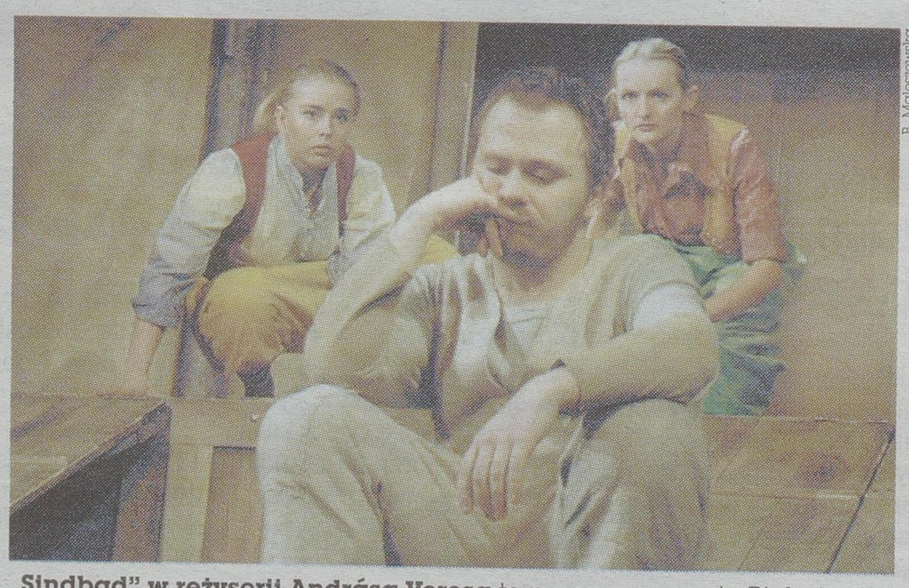

B. Mateszewska

„Sindbad" w reżyserii Andrása Veresa to nowa propozycja Białostockiego Teatru Lalek. Premiera spektaklu już w sobotę o godz. 18. Przedstawienie według „Baśni z tysiąca i jednej nocy" różni się nieco od orginału. Jest nie jeden, a dwóch Sindbadów. Młody i stary – Tragarz i Żeglarz. Dorośli znajdą w spektaklu przesłanie, dzieci godzinę dobrej zabawy. Jest to kolejny międzynarodowy projekt. Tym razem białostockich lalkarzy i twórców z Węgier. **(uk)**

Filharmonia >>

Za darmo na koncert!

Nikolai Dyadiura, dyrygent z Ukrainy, wystąpi wraz z Orkiestrą Filharmonii Podlaskiej w piątek, 11 kwietnia, w Filharmonii. W programie znajdą się symfonie Levko Revutsky'ego oraz Piotra Czajkowskiego. Początek koncertu o godz. 19. Mamy dla Was dwa podwójne zaproszenia. Dzwońcie w piątek o godz. 10 pod nr tel. 085 748 74 65.

Nikolai Dyadiura urodził się w Kijowie, tutaj także ukończył studia w Państwowym Konserwatorium. Karierę dyrygencką rozpoczął w 1987 r., zdobywając nagrody – regulaminową i specjalną – Japońskiego Związku Kompozytorów podczas Międzynarodowego Konkursu Kompozytorów w Tokio. **(uk)**

reklama

WIECZÓR NIECO STARSZYCH NASTOLATKÓW
"CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO"
WIECZÓR TANECZNY
W KAŻDE:
WTORKI I CZWARTKI
GODZ. 17.00
PIĄTKI
GODZ. 18.00
NIEDZIELE
GODZ. 16.00
Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16
pial

Reporter w Mońkach
Kazimierz Radzajewski

085 716 57 57

Białowieża >> Aż 140 strażaków gasiło pożar

Miliony strat w Soplicowie

Na 5,5 mln zł oszacowane zostały straty po pożarze części kompleksu hotelowego Dwór Soplicowo w Białowieży. Ciągle nie wiadomo, co było przyczyną zapalenia dachu. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał.

W środę, tuż po godz. 15 został zauważony pożar budynku karczmy należącego do kompleksu Soplicowo w Białowieży.

Ogień pojawił się na krytym strzechą z trzciny dachu na styku trzech skrzydeł kompleksu. Przybyłym na miejsce strażakom udało się nie dopuścić do rozprzestrzenienia ognia na inne części budynku i ugasić płonący dach i poddasze. W działaniach ratowniczych wzięły udział aż 33 jednostki straży pożarnej z powiatów hajnowskiego, bielskiego, siemiatyckiego i białostockiego. Pożar gasiło ponad 140 strażaków.

Niestety, ogień strawił doszczętnie poddasze, konstrukcję dachu i jego pokrycie na powierzchni 650 mkw. Palące się skrzydło miało ponad tysiąc mkw. powierzchni. Ale strażacy uratowali przed ogniem pozostałą, większą część kompleksu. Jeszcze do przedpołudnia w czwartek miejsce było dogaszane i dozorowane przez strażaków.

Przyczyna pożaru w Dworze Soplicowo nie jest na razie znana. Straty finansowe są ogromne: wynoszą w sumie 5,5 mln zł, z czego 3,5 mln zł to zniszczenia budynku. Pozostała kwota dotyczy wyposażenia luksusowego hotelu. **(luk)**

archiwum straży

Spalił się dach kryty trzcinową strzechą i poddasze karczmy

Mońki >> Plaga kradzieży u rolników w powiecie

Nie pilnujesz? Zapraszasz złodzieja!

Minęły czasy, kiedy rolnik mógł zostawić pług w polu i otwarty dom, a nic mu nie zginęło. Teraz wystarczy odwrócić się, by z obejścia zniknęło wszystko, co „przylepi" się do rąk złodzieja.

– Takiej fali kradzieży w okolicznych wsiach już dawno nie było. Dziwi tylko niefrasobliwość gospodarzy, którzy zostawiają sprzęty w polu i nie pilnują swoich obejść. To zaproszenie dla złodzieja – mówi Justyna Aćman, oficer prasowy w monieckim KPP.

W ostatnich dniach wzywano wiele razy mundurowych, by znaleźli złodzieja. Zazwyczaj bezskutecznie, bo – jak mówią poszkodowani – każda wieś ma swoich „własnych" złodziei. A ci znają zwyczaje sąsiadów.

W obejściu A. R. z Czechowizny złodzieja nikt nie przepłoszył. Zabrał więc z warsztatu piłę motorową i dwie szlifierki, a potem wyrwał ze ściany okno i w sąsiadującym z szopą garażu wymontował resor z pługa. Straty wyniosły 5 tys. zł.

Rolnikowi J. K. z Moniek złodzieje wymontowali głowicę silnika z samochodu i pompę paliwową z ciągnika. Natomiast mieszkaniec Kulesz zostawił na noc w polu kultywator warty 3 tys. zł i... tyle go widział. We wsi Waśki ktoś ukradł ze stodoły Z. K. zboże i nawozy za 2060 zł.

Rolnik T. U. ze wsi Łazy k. Goniądza pobił rekord, bowiem od 2004 r. nie zaglądał do gospodarstwa. W tym czasie nieznani sprawcy zabrali mu silniki elektryczne, pompy, wiertarkę i inne sprzęty na łączną wartość 5 tys. zł. **(zmo)**

Krótko

Sokółka >> W sobotę na placu przed miejscowym kinem „Sokół" zostanie zorganizowany kiermasz rozmaitości. Podczas imprezy będzie można obejrzeć i kupić wyroby rękodzieła ludowego oraz stare przedmioty. Impreza rozpocznie się o godz. 9 i potrwa do godz. 13. Kiermasz przygotowuje Sokólski Ośrodek Kultury. Podobne imprezy odbywać się będą do września br. – w każdą drugą sobotę miesiąca. **(db)**

Sokółka >> „Szanujmy wspomnienia – Czesław Niemen" – pod takim hasłem odbędzie się niedzielne spotkanie w kawiarni „Lira". Jego uczestnicy obejrzą film o słynnym piosenkarzu, a następnie wysłuchają, co o jego talencie ma do powiedzenia m.in. sokółczanin Andrzej Wąsowicz. W programie spotkania przewidziano również konkurs karaoke. Impreza rozpocznie się o godz. 16. **(db)**

Automania >> Następne losowanie już 7 maja

Gratulacje!

Nagrody dodatkowe „Automanii" wylosowane! Los uśmiechnął się do 38 osób. Zwycięzcom gratulujemy! Dziękujemy też naszym Czytelnikom, którzy zechcieli nam towarzyszyć przy losowaniu.

Laureaci I losowania w konkursie „Automania"
Laptop: Bogusław Przywózki, Boćki
Pralka: Waleria Zajkowska, Wasilków
Kuchenka: Stanisław Radziszewski, Białystok
Chłodziarka: Maria Dobrogowska, Bielsk Podlaski
Kino domowe: Witalis Skowroński, Białystok
Telewizor: Dominik Stankiewicz, Białystok
Konsola Playstation 2: Paweł Drozdowski, Augustów
Odtwarzacz DVD: Stanisław Radulski, Korycin

Miesięczna prenumerata „Współczesnej":
1. Irena Julita Babul, Rajgród
2. Renata Biełosz, Białystok
3. Elżbieta Borawska, Kolno
4. Stanisław Borodziuk, Dąbrowa
5. Elżbieta Dębowczyk, Augustów
6. Paweł Gosiewski, Wysokie Mazowieckie
7. Włodzimierz Januszkiewicz, Białystok
8. Włodzimierz Januszkiewicz, Białystok
9. Krzysztof Kostro, Nowe Piekuty
10. Maria Lenicka, Białystok
11. Leonard Naprawski, Białystok
12. Grażyna Pawłowska, Białystok
13. Halina Piotrowska, Łomża
14. Irena Powichrowska, Radziłów
15. Teresa Repnik, Zabłudów
16. Barbara Sienkiewicz, Białystok
17. Anna Toczydłowska, Knyszyn
18. Edward Trebliński, Białystok
19. Mirosław Tuzasko, Białystok
20. Lucyna Kapelewska, Grajewo

Prenumerata e-wydania „Współczesnej":
1. Genowefa Bogdan, Nowy Dwór k. Sokółki
2. Antoni Kijanowski, Grabowo
3. Małgorzata Kluszczyńska, Sokółka
4. Wioletta Łuczaj, Białystok
5. Eugenia Milewska, Sejny
6. Grażyna Niewiarowska, Grodzisk
7. Zenon Stanulewicz, Białystok
8. Henryk Tobiaszewski, Białystok
9. Iwona Zaręba, Bielsk Podlaski
10. Henryk Zdzienowski, Perlejewo

AUTOMANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

KUPON nr 25
11.04.2008, piątek

Imię: .....
Nazwisko: .....
Adres: .....
Nr telefonu: .....

"Oświadczam, że w rozumieniu regulaminu loterii, nie jestem pracownikiem Organizatora oraz członkiem jego najbliższej rodziny. Nie jestem także stałym współpracownikiem Organizatora ani członkiem jego najbliższej rodziny".

.....
podpis

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celach przeprowadzenia loterii "Automania" przez firmę Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, moich danych osobowych, które przekazuję dobrowolnie, zastrzegając sobie prawo do ich sprawdzania i poprawiania".

.....
podpis

Partner konkursu: TOP MOTORS Dealer marki KIA.

BIAL

redaktor prowadzący
Zbigniew Gołębiewski
085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
11 kwietnia 2008
piątek

Opinie

Duże Wasze poruszenie wywołał tekst „Cesarka? Za dużo tego!" o tym, że według NFZ-u liczba cesarskich cięć w podlaskich szpitalach jest za duża. Oto opinie z naszego forum internetowego www.wspolczesna.pl:

▲ **Nick: michal82**
Rzeczywiście cesarek robi się zbyt dużo. Średnia WHO to 10-15 proc. Dla przykładu w Wielkiej Brytanii to już tylko 20 proc. Dobrze by było, aby NFZ jasno określił warunki do popełniania takich zabiegów!

▲ **Nick: somebody**
Pomieszanie z poplątaniem! Każda kobieta ma prawo do własnej decyzji w kwestii swojej ciąży. A co taki urzędnik może o tym wiedzieć? Dla nich liczą się tylko statystyki i cyferki!

I kilka opinii telefonicznych:

▲ **Teresa**
Białystok
Co oni sobie w ogóle myślą?! Dlaczego ktoś chce mi narzucać, w jaki sposób mam rodzić? Przecież to moje ciało i moje zdrowie. Jeśli nie chcę naturalnego porodu, to powinnam mieć prawo do cesarskiego cięcia. Dlaczego ktoś chce mnie tego prawa pozbawić?

▲ **Piotrek**
Suwałki
Kobiety powinny móc same decydować o tym, jak chcą rodzić. A urzędnicy lepiej niech się zajmą czymś pożytecznym, a nie głupoty wymyślają! **(uk)**

Białystok >> Trwa zbiórka pieniędzy na rzecz chorej dziewczynki

Ratujemy serce małej Gabrysi

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

akcja/reakcja

Dzięki pomocy wielu ludzi dobrej woli, już 31 tys. zł jest na koncie ciężko chorej na serce, małej Gabrysi Paradowicz ze Zwierek koło Zabłudowa. Ale to ciągle za mało, aby dziewczynka mogła wyzdrowieć. Dlatego po raz kolejny apelujemy: wspólnie pomóżmy Gabie odzyskać zdrowie!

Historię Gabrysi opisywaliśmy kilkakrotnie. Dziewczynka urodziła się z ciężką wadą serca, przeszła już dwie ratujące zdrowie operację. Aby wyzdrowiała, potrzebny jest trzeci zabieg.

Niestety, profesor, który dotąd operował Gabrysię, nie pracuje już w Polsce, ale w Niemczech. To doskonały specjalista, który jako jedyny podjął się operacji malucha. Dlatego rodzice dziewczynki darzą go olbrzymim zaufaniem i chcą, aby przeprowadził trzeci zabieg. Ale za leczenie w Niemczech podlaski NFZ nie zapłaci. Na operację potrzeba 16,2 tys. euro. To kwota nieosiągalna dla rodziców Gaby.

Stąd od kilku tygodni trwa akcja pomocy Gabrysi, w którą włączyła się też Gazeta Współczesna.

– Dziś na koncie Gabrysi mamy zebranych 31 tys. zł – mówi Katarzyna Paradowicz, mama Gabrysi. – Wierzymy, że już niedługo uda nam się zakończyć zbiórkę i będziemy mogli pojechać do profesora po kolejną szansę dla Gabrysi – a to wszystko dzięki ludziom wielkiego serca, jesteśmy wszystkim ogromnie wdzięczni! ▲

pomoc Gabrysi

Osobom, które chcą pomóc Gabrysi, podajemy nr konta: Fundacja na rzecz Dzieci z Wadami Serca Cor Infantis nr 86 1600 1101 0003 0502 1175 2150 z dopiskiem: Gabrysia Paradowicz.

A. Zgiet

Jeśli szybko uda się zebrać 16,2 tys. euro, mała Gabrysia już w maju będzie mogła przejść bardzo potrzebną operację

promocja

Konkurs

DLA PRENUMERATORÓW GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

To najtańszy i najwygodniejszy sposób na lekturę Twojej ulubionej gazety

Adam Baczewski Sawino | Agnieszka Malinowska Knyszyn-Zamek | Andrzej Górski Folwarki Małe | Andrzej Wiktorzak Łomża | Czesław Dąbrowski Kobylin-Borzymy | Ireneusz Głódź Filipów | Zofia Salwocka Żytkiejmy

Oni już wygrali, ty również możesz wygrać wspaniałe nagrody

Wykup prenumeratę na **maj**, a będziesz mógł wziąć udział w **konkursie dla prenumeratorów:**

Do wygrania:

▲ 3 x ODTWARZACZ DVD PHILIPS DVP3142

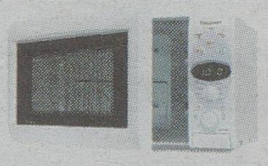

▲ 3 x KUCHENKA MIKROFALOWA PANASONIC NNJ155WBEPG

▲ 1x CHŁODZIARKA BOSCH KGV33V10

Więcej informacji uzyskasz 5 maja w Gazecie Współczesnej

▲ 30 upominków

Miesięczna prenumerata tylko 22 zł

Wystarczy, że do 20 kwietnia złożysz zamówienie u Twojego listonosza lub w najbliższym Urzędzie Pocztowym.

* Cena w prenumeracie pocztowej tylko 22 zł.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem tel. 085 748 74 23, Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski

Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, internetowych, radiowych i telewizyjnych

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
11 kwietnia 2008
piątek

Krótko

Izrael >> Izraelscy dziennikarze pomylili nazistowską przeszłość z żydowskim pochodzeniem. Tłumacząc wywiad z Donaldem Tuskiem napisali, że polski premier „nie wiedział, że jego dziadek był Żydem". Chodziło jednak o służbę w Wehrmachcie – informuje serwis dziennik.pl. Tusk udzielił wywiadu dziennikowi „Haaretz" podczas swej wizyty w Izraelu. Przez internet fałszywa informacja poszła w świat.

Łotwa >> Weterynarz Inese Ozola pokazuje cielę, które urodziło się z pięcioma nogami, na farmie w Tukums (Łotwa). Zwierzę nazwano „Kwiecień".

Kraj >> Uczniowie, którzy we wrześniu 2009 roku rozpoczną naukę w pierwszych klasach szkół podstawowych i pierwszych klasach gimnazjów, czyli pierwszych roczników uczących się według zreformowanego programu nauczania, otrzymają w szkole podręczniki za darmo – poinformowała w czwartek na konferencji prasowej minister edukacji Katarzyna Hall. Jak wyjaśniła, podręczniki te będą własnością szkoły i będą użyczone temu rocznikowi, a później następnym.

Lubelskie >> Grupa 80 mieszkańców Biłgoraja wystąpiła z listem otwartym do miejscowych władz samorządowych o uznanie posła PO Janusza Palikota za „persona non grata" w tym mieście i powiecie. Chodzi im o wypowiedzi posła, który – jak piszą w liście – „po wcześniejszych amoralnych zachowaniach" 17 marca w programie telewizyjnym „Teraz My" nazwał o. Tadeusza Rydzyka „Belzebubem z Torunia", a następnego dnia w programie „Kuba Wojewódzki" określił o. Rydzyka jako diabła i mówił o jego „wykończeniu".

Kraj >> Nie będzie weta prezydenta w sprawie Traktatu Lizbońskiego

Jest już podpis

Prezydent Lech Kaczyński podpisał ustawę dotyczącą ratyfikacji Traktatu z Lizbony – poinformowało w czwartek PAP Biuro Prasowe Kancelarii Prezydenta.

Podpis pod ustawą, w której parlament wyraził zgodę na ratyfikację traktatu, nie oznacza jeszcze ratyfikacji. Nastąpi ona, gdy prezydent podpisze akt ratyfikacyjny. Zgodnie z ustaleniami UE, ratyfikacja traktatu we wszystkich państwach Unii powinna nastąpić do końca roku 2008.

Długa parlamentarna droga

Ustawę o wyrażaniu zgody na ratyfikację przez prezydenta Traktatu z Lizbony Sejm uchwalił 1 kwietnia. Następnie – 2 kwietnia – na ratyfikację zgodził się Senat. Prezydent podpisał ustawę w środę, 9 kwietnia.

W dniu, w którym Senat wyraził zgodę na ratyfikację, prezydent powiedział, że ratyfikuje Traktat Lizboński, kiedy zostanie zrealizowana umowa dotycząca „ustawy zabezpieczającej".

Nowelizacja ustawy o współpracy rządu z parlamentem w sprawach członkostwa Polski w UE jest jednym z punktów uzgodnionego przez premiera i prezydenta na Helu kompromisu w sprawie ratyfikacji Traktatu z Lizbony.

PiS chciał mieć ustawowe gwarancje, że jedynie zgoda prezydenta, rządu i parlamentu może być w przyszłości podstawą do odejścia od kompromisu z Joaniny (zakłada korzystny dla Polski mechanizm blokowania decyzji w UE – przyp. red.) lub od protokołu brytyjskiego (ogranicza stosowanie Karty Praw Podstawowych).

Prace nad nowelizacją ustawy trwają w Kancelariach: Premiera i Prezydenta; swój projekt przygotowuje również klub PiS.

Własną propozycję przedstawił również polityk PiS, b. marszałek Sejmu Ludwik Dorn.

PAP/Jacek Turczyk

Na tle ratyfikacji Traktatu z Lizbony doszło do różnicy zdań w PiS. Prezydent Lech Kaczyński nie poparł eurosceptyków związanych z Radiem Maryja.

Ma ona na celu przedłużenie procesu decyzyjnego w wypadku prób odejścia od mechanizmu z Joaniny i protokołu brytyjskiego.

Na tle ratyfikacji Traktatu z Lizbony doszło do różnicy zdań w klubie parlamentarnym PiS. Część członków klubu – 56 posłów i 17 senatorów – opowiedziała się przeciwko zgodzie na ratyfikację traktatu.

W grupie tej byli eurosceptyczni politycy PiS m.in. związani ze środowiskiem Radia Maryja. Teraz przygotowują oni wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Traktatu z Lizbony uważając, że jest on niezgodny z polską konstytucją.

Co zmieni traktat

Główne postanowienia Traktatu Lizbońskiego, nowe w stosunku do obecnie obowiązującego Traktatu z Nicei, to usprawnienie unijnych instytucji poprzez przyjęcie nowego systemu podejmowania decyzji w UE, a także nadanie Unii osobowości prawnej oraz wiążącego charakteru Karcie Praw Podstawowych (Polska przyłączyła się do protokołu brytyjskiego, tzw. opt-outu w sprawie karty).

Traktat Reformujący (Traktat Lizboński) reguluje też sposób wychodzenia z Unii państwa, które zdecydowałoby się na taki krok.

Ma wejść w życie na początku 2009 r.

Warszawa >> Chwile grozy na Okęciu

Awaryjne lądowanie

Awaryjne lądowanie odbył we czwartek na płycie lotniska na warszawskim Okęciu Boeing 737 ze 118 osobami na pokładzie. Pilot samolotu sygnalizował problemy z podwoziem.

Dwaj pasażerowie wymagali pomocy lekarskiej. Jeden z nich podczas ewakuacji zwichnął nogę (wcześniej straż pożarna informowała o złamaniu – przyp. red.), drugi zasłabł.

Samolot linii Centralwings leciał z Warszawy do Edynburga. Jak poinformował PAP rzecznik Polskich Portów Lotniczych Artur Burak, pilot zasygnalizował po starcie problemy z podwoziem i poprosił o awaryjną procedurę lądowania. – Z informacji, które nam przekazał wynikało, że aparatura nie sygnalizuje mu, czy otwiera się podwozie – powiedział.

Boeing krążył pomiędzy Mińskiem Mazowieckim a Warszawą, były plany zrzucenia części paliwa, do czego ostatecznie nie doszło. Później nisko przeleciał nad lotniskiem – zgodnie z procedurami konieczne to było do sprawdzenia stanu podwozia. Gdy służby lotniska stwierdziły, że podwozie się otwiera, zdecydowano o awaryjnym lądowaniu.

W tym czasie na lotnisku w trybie alarmowym wezwano m.in. straż pożarną, policję i karetki pogotowia.

– Na miejscu było sześć karetek, osiem ciężkich, lotniskowych wozów strażackich i 15 wozów z terenu Warszawy – informował rzecznik komendanta głównego PSP Paweł Frątczak.

Po wylądowaniu samolotu natychmiast ewakuowano pasażerów. Podczas gwałtownego hamowania pojawił się bowiem dym. Podstawiono trap ratowniczy – tzw. rękaw.

Kraj >> Podwyżka cen

Gaz będzie dużo droższy

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE) czeka z wydaniem decyzji w sprawie nowych taryf gazowych na odpowiedź Gaz-Systemu, który został wezwany do uzupełnienia wniosku – poinformował w czwartek Jacek Zimmer z biura prasowego URE.

We wtorek spółka informowała, że URE po raz kolejny zwrócił się do niej o uzupełnienie wniosku dotyczącego taryf, a w środę przed południem wysłała odpowiedź na wezwanie. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo najpierw chciało wzrostu ceny gazu o 33,7 proc., później poziom podwyżki zweryfikowało do 28 proc. W środę rzecznik PGNiG podała, że obecnie rozważana jest podwyżka między 15 a 20 proc.

promocja

Kupując Gazetę Współczesną w czwartek i w piątek wydajesz 16 zł miesięcznie.

Wykupując prenumeratę, wydania z całego tygodnia otrzymasz już za 22 zł* miesięcznie.

Dodatkowo, możesz wziąć udział w konkursie dla prenumeratorów, w którym można wygrać atrakcyjne nagrody:
- chłodziarkę
- kuchenkę mikrofalową
- odtwarzacz DVD

* prenumerata pocztowa

>> Świat widziany inaczej

Oko

▲ Oko
Thriller, USA, 2008
▲ Reż. David Moreau, Xavier Palud
▲ Wyk. Jessica Alba, Alessandro Nivola,

Sydney Wells jest znaną skrzypaczką z Los Angeles. Straciła wzrok na skutek wypadku w dzieciństwie. Teraz przechodzi skomplikowany zabieg przeszczepienia rogówki, mający przywrócić jej wzrok po ponad dwudziestu latach ślepoty.

Po operacji świat Sydney powoli zaczyna układać się od nowa. Ale jej szczęście nie trwa długo... Dziewczynę zaczynają prześladować nie mające żadnego naukowego wyjaśnienia dziwaczne i przerażające wizje.

Może koszmary spowodowane są oswajaniem się bohaterki z faktem, że zaczęła widzieć? A może... coś znacznie gorszego?

▲ Kino: Pokój i Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku.

▲ Nie kłam kochanie
Komedia, Polska, 2007
▲ Reż.: Piotr Wereśniak
▲ wyk.: Piotr Adamczyk,
Marcin traci posadę i popada w tarapaty finansowe. Jedyną nadzieją jest przyjazd bogatej ciotki z Anglii. Ciocia chce mu przekazać majątek, ale stawia warunek: musisz się ożenić...
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.

▲ Lejdis
Komedia, Polska, 2007
▲ reż.: Tomasz Konecki
▲ wyst.: Edyta Olszówka,
Damska odpowiedź na "Testosteron". Czy panie będą potrafiły odnaleźć się w męskim świecie? Historia czterech przyjaciółek.
▲ Kina: Pokój w Białymstoku, Lotos w Dąbrowie Białostockiej, Polonia w Ełku.

Choć goni nas czas

▲ Choć goni nas czas
Komedia/Dramat, USA, 2008
▲ Reż.: Rob Reiner
▲ wyk..: Jack Nicholson, Morgan Freeman
Edwarda Cole'a (Jack Nicholson), który zbił fortunę na swojej korporacji, i mechanika samochodowego Cartera Chambersa (Morgan Freeman) dzieli absolutnie wszystko, łączy zaś ciężka choroba – rak. W tym bardzo trudnym momencie swojego życia obaj spotykają się w szpitalnej sali i odkrywają, że poza chorobą łączą ich jeszcze dwie rzeczy – chęć spędzenia swoich ostatnich chwil na robieniu tego, o czym zawsze marzyli, i pogodzenia się wreszcie z myślą o tym, kim jest każdy z nich. Wspólnie wyruszają w podróż życia, w trakcie której zaprzyjaźniają się i uczą się korzystać z uroków życia z radością i pełnym jego zrozumieniem.
"Ci z nas, którzy mają starzejących się rodziców lub dziadków, wiedzą, jak ważne jest, by umieć patrzeć na czas, który minął, jednocześnie myśląc o przyszłości" – mówi reżyser Rob Reiner.

▲ Kino: Ton w Białymstoku.

Projekt: Monster

▲ Projekt: Monster
Akcja, Science-Fiction, Thriller, USA, 2008
▲ reż.: Matt Reeves
▲ wyk.: Mike Vogel, Jessica Lucas, T.J. Miller, Lizzy Caplan
W przeddzień wyjazdu do Japonii, Rob (Michael Stahl-David) widzi w zorganizowanym dla niego przez przyjaciół przyjęciu pożegnalnym, możliwość wyznania uczuć i ostatecznego uporządkowania spraw. Jego plan przybiera jednak niespodziewany obrót w chwili, kiedy następuje seria gwałtownych... wstrząsów. Uczestnicy przyjęcia zastygają w miejscu oglądając wiadomości informujące o trzęsieniu ziemi, po czym pędzą na dach starając się przyjrzeć zniszczeniom. Na horyzoncie eksploduje kula ognia. Gaśnie światło. Zamieszanie ustępuje miejsca panice, a goście przepychając się w ciemnościach wybiegają na ulicę.
Pośród krzyków i nieludzkiego ryku, Rob i jego przyjaciele przemierzają miasto. opanowane przez coś z innego świata... Coś przerażającego i potwornego...

▲ Kina: Forum w Białymstoku.

▲ Step Up 2
Musical, USA, 2008
▲ reż.: Jon Chu
▲ wyk.: Robert Hoffman,
Siostra Tylera, bohatera filmu "Step Up", zbuntowana tancerka z gorszej dzielnicy zakochuje się w najlepszym tancerzu w Akademii Tańca w Maryland...
▲ Kino: Mazur w Olecku, Dom Kultury w Łosicach.

▲ 10,000 BC
Przygodowy, USA, 2007
▲ reż.: Roland Emmerich
▲ wyk.: Tim Barlow,
Opowieść o młodym myśliwym, który, próbuje przeprowadzić wojowników przez bezkresną pustynię...
▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach.

▲ Mała wielka miłość
Komedia, Polska, 2008
▲ reż.: Łukasz Karwowski
▲ wyk.: Joshua Leonard, Agnieszka Grochowska,
Polka spodziewa się dziecka ze słynnym prawnikiem z Los Angeles.
▲ Kino: Sława w Międzyrzecu Podlaskim, Sokół w Sokółce.

▲ Alvin i wiewiórki
Komedia/Familijny, USA, 2007
▲ Reż.: Tim Hill
Serial "Alvin i wiewiórki" zamienia się w film łączący kino aktorskie z animacją komputerową.
▲ Kino: Żubr w Białowieży, Wrzos w Kolnie.

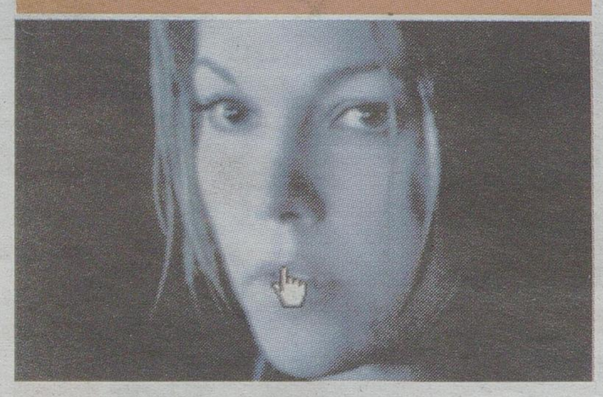

Nieuchwytny

▲ Nieuchwytny
Horror/Thriller, USA, 2008
▲ Reż.: Gregory Hoblit
▲ wyk.: Colin Hanks, Billy Burke
W strukturze FBI istnieje wydział ds. przestępczości internetowej. Na pierwszej linii frontu walki z cyber-przestępczością działa agentka specjalna Jennifer Marsh (Diane Lane), która musi rozwikłać wyjątkowo przerażającą sprawę: w sieci pojawiają się kolejne relacje na żywo z uśmiercania ludzi. Perwersyjny zabójca uzależnia szybkość uśmiercenia torturowanej ofiary od liczby widzów odwiedzających stronę z makabrycznym widowiskiem: im więcej wejść na stronę, tym szybsza śmierć. Internetowy zabójca gra z policyjnymi specami w kotka i myszkę, ale kiedy wkracza w prywatne życie agentki, cały zespół rozpoczyna wyścig z czasem, aby wytropić geniusza Internetu, który wydaje się praktycznie niewykrywalny.
Marsh prowadzi dochodzenie. Nie zdaje sobie sprawy, że nad nią i jej córką zawisa śmiertelne niebezpieczeństwo.

▲ Kino: Helios Białymstoku,.

Na pewno być może

▲ Na pewno być może
Komedia, USA, 2008
▲ reż.: Adam Brooks
▲ wyk.: Ryan Reynolds, Rachel Weisz, Isla Fisher,
Menedżer w agencji reklamowej, Will Hayes, ciągle ma nadzieję, że spojrzenie w przeszłość może dać mu drugą szansę w przyszłości.
Ten trzydziestokilkuletni mieszkaniec Manhattana, jest właśnie w trakcie rozwodu, kiedy ku jego zaskoczeniu, 10-letnia córka Maya zaczyna zadawać mu pytania dotyczące jego życia przed ślubem. Maya chce wiedzieć dokładnie wszystko o tym, jak jej rodzice spotkali się i zakochali w sobie.
Historia Willa zaczyna się w 1992 r, kiedy jako młody aspirujący polityk przenosi się z Wisconsin do Nowego Jorku. Na życzenie córki, Will ponownie przeżywa swoją przeszłość i wspomina historie romantycznych związków z trzema różnymi kobietami. Will usiłując opowiedzieć córce jak najbardziej łagodną wersję swojej historii, zmienia imiona kobiet, dlatego też Maya musi sama dowiedzieć się, kim jest kobieta, którą ojciec ostatecznie poślubił.
▲ Kino: Helios w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ (tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Oko	18.00, 20.00	12 i 13 zł
Lejdis	15.00, 17.30, 19.45	12 i 13 zł
Najpierw strzelajj, potem zwiedzaj	16.00	12 zł
(sobota)		
Oko	14.15, 18.00, 20.00	12 i 13 zł
Lejdis	15.00, 17.30, 19.45	12 i 13 zł
Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj	16.00	12 zł
Nocny Maraton Filmowy: Horrory z Azji - "Oko", "R-Point", "Old Boy", godz. 20.00, bilety: 18 zł		
(niedziela)		
Oko	14.15, 18.00, 20.00	12 i 13 zł
Lejdis	15.00, 17.30, 19.45	12 i 13 zł
Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj	16.00	12 zł

TON (tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Sweeney Todd - Demoniczny golibroda z Fleet Street 16.00		12 i 13 zł
Choć goni nas czas	18.15, 20.00	12 i 13 zł
(niedziela)		
Sweeney Todd - Demoniczny golibroda z Fleet Street 16.00		12 i 13 zł
Choć goni nas czas	14.00, 18.15, 20.00	12 i 13 zł

FORUM (tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Festiwal Kopyść		
(niedziela)		
Projekt Monster	14.15, 18.15	12 zł
To nie jest kraj dla starych ludzi	16.00, 20.00	12 zł

KINO HELIOS ul. Czesława Miłosza 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.helisnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Horton słyszy Ktosia, godz. 10.30, 11.00, 12.30, 13.00, 14.30, 15.00, 16.30, 17.00, 18.30, 19.00.	
Nieodebrane połączenie, godz. 10.15, 14.00, 17.45, 21.00.	
Doomsday, godz. 12.00, 15.45, 20.15, 22.15.	
Ogród Luizy, godz. 12.00, 18.00, 20.00.	
Na pewno być może, godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.45.	
Nieuchwytny, godz. 10.30, 12.45, 15.00, 19.30, 22.00.	
8 część prawdy, godz. 10.00, 14.00, 16.30, 19.15, 21.30.	
Juno, godz. 10.30, 14.30, 17.15.	
Oko, godz. 12.30, 16.00, 21.15.	
Nie kłam kochanie, godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30.	

Parking bezpłatny, bilety normalne: 17 zł (pon.-pt.), 19 zł (sb.-ndz.), bilety ulgowe: 15 zł (pon.-pt.), 16 zł (sb.-ndz.). Promocja cenowa do godz. 13.30 - 13 zł (pon.-pt.). W dni świąteczne 23-24.03 kino otwarte od godz. 11.00

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki (tel. 0-85-741-59-90)
Białystok, ul. Elektryczna 12

Czarownice z Salem, (pt.), godz. 19.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00, scena duża, (bilety: 24 i 30 zł).
C'est la Vie, (sb.,ndz.), godz. 21.30, scena Foyer, (bilety: 20 zł).

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK (tel. 0-85-74-25-033)
Białystok, ul. Kalinowskiego 1

Jest królik na Księżycu, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 11.00.
Sindbad, (sb.), godz. 18.00 - premiera

OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

piątek, godz. 19.00 - Koncert symfoniczny
Orkiestra Filharmonii Podlaskiej
Nikolai Dyadiura – dyrygent (Ukraina)
Program:
L. Revutsky – II Symfonia E-dur op. 12; P. Czajkowski – III Symfonia D-dur op. 29

Klub Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Centrum Filmowe "Helios" S.A. zaprasza 13 kwietnia (niedziela), na godz. 16.00 na pokaz nagrodzonych filmów - replikę V Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. "Braci Wagów" - Tykocin - Białystok 2008r. cz. I.
W programie najlepsze, nagrodzone filmy z tego festiwalu. II część tej repliki zaprezentowana zostanie 27 kwietnia br.
W programie: "Niedźwiedzie sierotki", "Tygrys i mnich", "Piasek jest drapieżnikiem".
Sala Kameralna OiFP, wstęp wolny.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Alvin i wiewiórki	piątek, sobota, niedziela	
	Piła IV	sobota, niedziela	
Dąbrowa Biał. LOTOS	Lejdis	niedziela	
Łapy DOM KULTURY	Mgła	piątek, sobota, niedziela	
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Wyspa dinozaura	piątek, sobota, niedziela	
	Mała wielka miłość	piątek, sobota, niedziela	
Łosice DOM KULTURY	Step Up 2	piątek, sobota, niedziela	
	Jumper	piątek, sobota, niedziela	
Sokółka SOKÓŁ	Mała wielka miłość	piątek, sobota, niedziela	
HAJNÓWKA	Rozmowy nocą	piątek, sobota, niedziela	

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	10,000 B.C.	piątek, sobota, niedziela	13 i 14 zł
	Polska Noc Filmowa, "Rezerwat, "Lejdis", "Korowód"		
		piątek, godz. 20.00	20 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	P.S. Kocham Cię	pt., godz. 17.30	
		sb.,ndz., godz. 15.15	
	Lejdis	sb.,ndz., godz. 17.30	
	Oko	pt., godz. 19.45	
		sb.,ndz., godz. 20.00	
Olecko MAZUR	Step Up 2	piątek, sobota, niedziela	
	Mgła	piątek, sobota, niedziela	
Giżycko FALA	27 sukienek	pt.,sb.,ndz. godz. 18.00	

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Nie kłam kochanie	pt., godz. 16.00, 18.00, 20.00	
		sb.,ndz. godz. 14.00, 16.00 18.00, 20.00	
Grajewo DOM KULTURY	Wyspa dinozaura	piątek, sobota, niedziela	
	P.S. Kocham Cię	piątek, sobota, niedziela	
Kolno WRZOS	Alvin i wiewiórki	piątek, sobota, niedziela	

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Nie kłam kochanie	pt.,sb.,ndz., godz. 16.00, 18.00	
	Mgła	pt.,sb.,ndz., godz. 20.00	

redaktor odpowiedzialny
Dorota Naumczyk

085 748 74 58

GAZETA WSPÓŁCZESNA
11 kwietnia 2008
piątek

Szkoła bez przemocy >> Ogólnopolska prezentacja badań

Źle jest w szkole

Największy problem z przemocą występuje w gimnazjach – wynika z „Diagnozy szkolnej", sondażu opublikowanego w środę.

Ponad połowa gimnazjalistów padła ofiarą przemocy psychicznej, a co trzeci uczeń był ofiarą przemocy fizycznej. W gimnazjach wzrasta tez poziom przemocy ze strony nauczycieli (z 30 do 36 proc.).

Wyniki badania Diagnoza Szkolna 2008 zaprezentował w środę prof. Janusz Czapiński, psycholog z Uniwersytetu Warszawskiego, autor raportu o przemocy w szkole. Sondaże wskazują, że niezmiennie na najwyższym poziomie utrzymują się takie przejawy agresywnych zachowań jak: obrażanie uczniów przez rówieśników (43 proc.) oraz szkodliwe plotki (27 proc.). Od 2006 roku natomiast gwałtownie rośnie odsetek uczniów skarżących się na agresję ze strony nauczycieli (na używanie przez pedagogów obraźliwych słów narzeka już aż 23 proc. uczniów, a na straszenie nauczycieli 17 proc. dzieci. Dane pokazują również, że najwięcej uczniów problemowych i agresywnych uczy się właśnie w gimnazjach (aż 23 proc. w klasie II i III). Natomiast uczniowie szkół ponadgimnazjalnych najczęściej sięgają po używki typu: papierosy, alkohol, narkotyki.

Autorem „Diagnozy szkolnej" jest prof. Janusz Czapiński

Diagnoza szkolna

Sondaż „Diagnoza szkolna 2008" został przeprowadzony w ramach ogólnopolskiej kampanii „Szkoła bez przemocy" w prawie 300 podstawówkach (klasy V i VI), gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w całym kraju (również w Polsce północno-wschodniej). Wzięło w nim udział blisko 22 tys. uczniów i ponad 4 tys. nauczycieli.

– Jesteśmy przekonani, że nasz program pomaga społecznościom szkolnym i decydentom w radzeniu sobie z problemem przemocy szkolnej – mówi Dorota Łojewska, Krajowy Dyrektor Marketingu Grupy Media Regionalne – Zaprezentowane wyniki badań pokazują, gdzie są największe problemy i na czym powinniśmy wspólnie skoncentrować wysiłki, aby zmniejszać poziom przemocy i agresji w szkołach.

Prezentacji Diagnozy towarzyszyła także debata na temat skutecznych sposobów przeciwdziałania przemocy i agresji w szkołach.

– Głównym celem programu jest wspieranie społeczności szkolnych w prowadzeniu skutecznych działań profilaktycznych na terenie szkół – mówi Krzysztof Rykowski, przedstawiciel Fundacji Grupy TP. – Chcemy, żeby społeczności szkolne pokazały swojemu otoczeniu, że nie zgadzają się na przemoc i agresję i dlatego 2. czerwca organizujemy Dzień Szkoły bez Przemocy.

W tym roku szkolnym do programu „Szkoła bez przemocy" przystąpiło 4.718 placówek oświatowych. Mogły one brać udział w konkursie grantowym (do wygrania było 400 tys. zł) , a nauczyciele uczestniczą w warsztatach, podczas których podnoszą kwalifikacje. **opr.(dona)**

Nasza kampania >> Czat z ekspertem

Po alkoholu nie ma hamulców

Ekspertem czatu, który odbył się na www.szkolabezprzemocy.pl była Justyna Zaremba – psycholog i socjoterapeuta ze Specjalistycznej Poradni Dla Dzieci i Młodzieży ze Środowisk Zagrożonych Alkoholizmem OPTA w Warszawie.

~rnargo865: jak alkohol wpływa na agresję młodzieży?

Justyna Zaremba: Alkohol oddziaływuje na system nerwowy człowieka. Inaczej zaczynamy postrzegać siebie i otaczający nas świat. Mamy poczucie większej mocy, osłabiają nam się hamulce i swobodniej okazujemy swoją złość, możemy zachowywać się agresywniej.

oski535: Jak alkohol wpływa na umysł szóstoklasistów?

Zaremba: Rozregulowuje stan emocjonalny dziecka. Powoduje trwałe zmiany w strukturach nerwowych.

misia_94: co robić, by dzieci nie sięgały po alkohol?

Zaremba: Uświadamiać o konsekwencjach związanych z używaniem środków psychoaktywnych, a także tłumaczyć mechanizmy ich działania i uczyć młodych ludzi w inny sposób rozwiązywać swoje problemy – zwłaszcza chodzi o rozładowywanie napięć, czy chęć zaistnienia w grupie

Justyna Zaremba jest psychologiem i socjoterapeutą

KRIS: jak powinna wyglądać procedura postępowania z uczniem, który jest pod wpływem alkoholu?

Zaremba: W zależności od ustaleń grona pedagogicznego, przeprowadza się interwencję. Można albo najpierw wezwać rodziców i równocześnie policję z pogotowiem, albo samych rodziców. **(dona)**

Gazeta Współczesna wraz z Fundacją Grupy TP prowadzi Program społeczny „Szkoła bez przemocy". Na naszych łamach pokazujemy, że z rosnącą falą agresji i przemocy w szkołach można sobie poradzić. Czekamy na telefony i e-maile z opiniami.
SZKOŁA BEZ PRZEMOCY
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA RP
partner merytoryczny: Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz łaczej"
& tp fundacja grupy TP
telefon: 085 748 74 58 e-mail: dnaumczyk@wspolczesna.pl internet: www.wspolczesna.pl

promocja

współorganizator GAZETA WSPÓŁCZESNA
organizator admis agencja modelek
patronat medialny castingów Białystok Online www.BialystokOnline.pl eska TV Białystok www.tvbialystok.pl TV Łomża www.tvlomza.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

***PRACA** z zamieszkaniem kobiecie (prowadzenie domu i opieka). 0696-36-59-38.

ANGLIA - budowa, remonty. 0607-421-713.

BLACHARZA - lakiernika. 0509-524-690.

BRYGADĘ tynkarzy agregatem. 0728-388-799.

DO dociepleń pomocników. 0500-027-733.

DO montażu stolarki okiennej, drzwiowej - praktyka, prawo jazdy. 0604-953-572, (085)654-70-21.

DO opieki nad 8-miesięcznym chłopcem. 0662-964-682.

DO pracy - gospodarstwo rolne - okolice Zambrowa. (086)270-34-05.

DO pracy na budowie 1800-2000 zł miesięcznie, możliwość zakwaterowania. 0508-378-221.

GLAZURNIKÓW solidnych. Praca na terenie Suwałk. Dobre, systematyczne zarobki. Praca od zaraz. 0667-143-206.

000834A

HYDRAULIKÓW, spawaczy gazowych. 0602-350-480, 0602-355-132.

INTENSYWNY kurs angielskiego wyjeżdżającym 0-85 743-53-70.

KARCZMA Bartla zatrudni kelnerów z doświadczeniem -referencje. (085)738-06-30.

KIEROWCA C+E, ADR (cysterny). 0660-430-538.

KIEROWCA C+E, przewozy dzienne, Białystok-okolice, może być rencista. 0606-794-661, 0606-794-662.

KIEROWCĘ C+E, kraj + zagranica. 0509-859-976.

KIEROWCĘ kat. C do handlu obwoźnego paszami, wymagany magazyn 50 m2. Daję samochód, towar, zarobki 2.500 zł, 0604-272-194, z okolic Stawisk.

000620A

KIEROWCĘ, przedstawiciela handlowego - wymóg samochód osobowy (gaz). Praca na stałe lub dodatkowa. 0506-346-604.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k. Grajewa. 0505-040-852.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego. 0663-496-536.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. (086)275-33-96.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 0880-694-945, 0608-782-072.

NIANIĘ. Tel. 608-388-884.

OPERATORÓW spycharki DT, (087)568-58-73, 0601-158-771.

PARTNER Netii zatrudni telemarketerki. Praca w Ełku. Gwarantujemy umowę o pracę, wynagrodzenie 1400 zł. brutto + premia. Proszę o przesyłanie CV na adres biuro@stamer.pl (087)610-01-26.

POMOC starszej osobie (gotowanie obiadów). (085)732-40-16.

POMOCNIKÓW budowlanych. 0510-571-516.

PORADY finansowe - wysokie zarobki dziewczynom. 0519-557-585.

POSZUKUJĘ mechanika samochodowego z doświadczeniem. 0693-474-113.

PRACA w gospodarstwie rolnym - dobre zarobki. 0609-142-191.

SALON Samochodowy poszukuje recepcjonistki. CV ze zdjęciem oraz telefonem kontaktowym prosimy nadsyłać pod adres: I Armii W.P. 2A, 15-103 Białystok.

SAMODZIELNEGO mechanika i elektryka samochodowego, zarobki od 2.000,-. 0501-544-994, 0501-544-995.

SPRZEDAWCĘ terenowego, wykształcenie zawodowe lub średnie rolnicze, do 40 lat, dyspozycyjność, prawo jazdy kat. C, doświadczenie w sprzedaży. (085)716-22-46, Agrowik, Mońki.

004570B

STOLARZA - cięcie płyt, okleinowanie formatek meblowych, montaż mebli. (085)653-48-80, 0607-372-235.

STOLARZY - Choroszcz. 0602-376-930.

TYNKARZA, praca agregatem. 0785-199-873.

TYNKARZY gipsowych i cementowych 13 zł/m2; 22 zł/m2. Warszawa 0696-064-104, 0601-325-264.

W GOSPODARSTWIE ROLNYM, OKOLICE AUGUSTOWA. 0663-196-617.

004666B

WŁOCHY - zatrudnię opiekunkę. 0039-085-895-80-02.

ZAGRANICA, budowa, fabryka. 0698-592-110.

ZAKŁAD krawiecki zatrudni technologa i brygadzistę z doświadczeniem. (085)652-67-45.

ZAKŁADY Mięsne Netter w Bielsku Podlaskim zatrudnią pracowników do sklepu firmowego na sprzedawcę. Zainteresowanych prosimy o kontakt. 0604-341-291.

ZAKŁADY Mięsne Netter w Łapach zatrudnią pracowników do sklepu firmowego na sprzedawcę. Zainteresowanych prosimy o kontakt. 0600-452-391.

ZATRUDNIĘ ekipy z działalnością do wykonania pokrycia dachu dachówką w Warszawie. 0513-030-569.

004373A

ZATRUDNIĘ glazurników. Tel. 0500-044-219.

ZATRUDNIĘ pracowników do wesołego miasteczka. 0509-585-116.

ZATRUDNIĘ tynkarzy gipsowych, praca na domkach, 0602-473-355, 0602-105-979.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym mężczyznę, woj. podlaskie. 0505-701-768.

ZWROT podatku, pracy, Kindergeld Ulak - Niemcy, Europa Zachodnia, (071)385-20-18.

001065B

SZUKAM PRACY

NAUCZYCIELKA - emerytka zaopiekuje się dziećmi, referencje. (085)741-20-96.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA ciężarowe, naczepy, ciągniki siodłowe, sprawne oraz powypadkowe. 0503-024-926, 0505-161-884.

AUTA powypadkowe do wyrejestrowania, każde. 0506-427-705.

AUTA powypadkowe kupię. 0506-160-633.

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok. Tel. (085)869-14-31, Podlaskie.

SPRZEDAM

60 mkw. 0697-725-398.

AUDI A6, (1997), kombi, 23.800,-. 0518-125-913

CHRYSLER Pacyfica 3.8L, (2005), miesiąc w kraju, zarejestrowany, pełna opcja bez skóry. Auto godne polecenia. 63.500,- 0505-098-917.

CIĄGNIK Volvo FH-12, 420 KM, (2000), naczepa, Schmitt (2002). 0509-912-224.

FIAT Bravo, 2000. 0662-207-927.

FORD Fiesta, 1.4i, (2006), 5 drzwi, klima, 25 tys. km, czarny, ABS elektryka, 29.500,-. 0608-300-449.

ISUZU NQR 4,8 TDI, 1999 rok, ładowność 3860, DMC 7,5 t. 0501-544-995.

IVECO (1996), maxi 0602-694-717.

MERCEDES 124, 200D, 1992 rok, stan b.db, cena 9.600zł. 0501-544-995.

MITSUBISHI Carisma, 1.9TD, (1999), srebrny, stan dobry, zadbany, radio MP3, cena do uzgodnienia, 0605-321-963.

NISSAN Primastar 1,9 DCI Furgon (2002) 23.680 netto (085)651-25-40.

OCTAVIA 1.9 TDI, (2000), kombi, autoalarm, komputer, tempomat, Białystok. 22.000,- 0502-231-815.

OPEL Astra, (2005), 1.4, czarny metalik, stan bdb. 29.000,- 0513-094-600.

OPEL Corsa 1,2 van (2003) instalacja gazowa 9.100 netto, (085)651-25-40.

OPEL Corsa, (2000), 1.5TD, 12.300 zł, 0693-479-850.

OPEL Vectra C, (2004), stan bdb, Białystok. 45.000,- 0608-422-141.

OPEL Zafira, (2001), 2.0 TDI, 7-osobowy, ABS, klimatyzacja, elektryka, komputer, wspomaganie kierownicy, tempomatr, 25.800,-. 0664-027-253.

PEUGEOT 206. 0504-760-016.

PUNTO II (2002). 0509-319-772.

SUBARU Forester Kombi, poj. skokowa 2500 cm3 (2006), c. 78.900 zł, bezwypadkowy, (085)651-25-40.

TOYOTA Coroolla, (1994), stan dobry. 5.500,- 0501-098-105.

CZĘŚCI

KATALIZATORY - skup. 0507-730-067.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, (023)672-96-09, 0607-039-466, 0601-512-777.

INNE

SPRZEDAM laweta - Cyberman, (2000), 8.000 zł, 0693-479-850.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, czyściwo. Hurtownia IMPORTAL. Białystok, Pogodna 63/1. 0665-600-017, (085)663-20-05.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

NOWA katologoawa odzież Angielska i firmowa Next w super cenach. 0509-524-509.

004569A

ODZIEŻ używana, nowa hurtownia, Ełk, 0607-665-024, dowozimy.

TEXPOL odzież używana z Irlandii - nowa dostawa. Produkcyjna 9, Białystok. 0600-403-866, (085)651-42-91.

004665A

Termitech
KOTŁY
ODZYSK CIEPŁA
KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

R65108wwbh

PRODUCENCI

PARKIETY, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. (085) 683-46-38, www.andrwpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

NIEUŻYTKI, ziemię rolną, leśną. 0790-417-916.

004077B

ZIEMIĘ rolną, leśną, nieużytki. 0603-773-664.

004077A

SPRZEDAM

2-pokojowe, 48 m2. II p., Dziesięciny po 16.00. 0609-492-812.

2-POKOJE, 8p, umeblowane. (085)676-26-43, 0501-753-439.

3-pokojowe, 53 m2, Wasilków. 0508-514-215.

3-pokojowe, sprzedaż bezpośrednia, IVp. (085)653-12-45.

43,5 mkw., Ślusarska, 4 p., komfortowe, bezpośrednio. (085)651-71-76.

46 m2, III piętro, cegła, (1996), zadbane, 215.000,-. 0506-608-664.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych -transport, montaż gratis. 0501-231-350.

BIAŁYSTOK, Wesoła, M-3, 36,6 mkw., III piętro, do remontu, 4.000 zł/mkw. 0698-981-004.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

BUDYNEK warsztatowo-mieszkalny, Choroszcz. 0607-323-203

BUDYNEK z parkingiem na działalność, Sokółka. 0506-371-117.

DOM Grajewo. 0510-666-547.

DOM w centrum Ostrowi Mazowieckiej. 0698-854-404.

DZIAŁKA budowlana 1180 mkw. - Choroszcz. 0695-981-958.

S71308wwbh

DZIAŁKĘ 900 m2, Dobrzyniewo Duże. (085)719-75-35, 0516-137-197.

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku. 0660-836-120.

DZIAŁKĘ rolną, las, 3.24 ha k. Moniek. 0500-088-621.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. 0509-581-205.

EŁK, mieszkanie, 2-poziomowe, nowe, 83 mkw. 0668-499-152.

EŁK, mieszkanie, 43 mkw., 2-pokojowe. 0604-229-717.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszaki, wiaty, zabudowy. Dowóz, montaż. Raty. (0-55)278-76-29, 0602-49-49-81, www.stal-tom.com.pl

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111, www.konstal.tit.pl

GARAŻE blaszane, bramy, różne wymiary. Producent! Gwarancja! Transport, montaż gratis, raty. (085)652-47-85, 0500-585-111, www.garaze.az.pl

GRAJEWO, centrum, 60,17 mkw., III p. 0509-114-079.

GRAJEWO, mieszkanie, os. Południe, 58.2 mkw., II p. (0-87)610-02-69, 0516-631-255.

JAROSZÓWKA, wolno stojący, 158/640. 0517-627-587.

KAWALERYJSKA -pawilon handlowy, główna alejka, lub wynajmę. 0601-387-666.

KOMFORTOWE, 67 mkw., nowe budownictwo, centrum, Suwałki, 0604-859-754.

MIESZKANIE 36,1 mkw., I piętro, Pułaskiego, Suwałki. 0509-414-834.

MIESZKANIE, 50.5 m2, 210.000,-. (085)744-51-67.

MIESZKANIE, kamienica, 90,22 mkw., I piętro, dwa niezależne wejścia, możliwość podziału na dwa lokale, Suwałki, Wojska Polskiego, 2.000.-/mkw., 0518-132-874.

NOWE domy szeregowe, tel. 085 6545567, godz. 8-16.

OLSZTYN dwupokojowe, umeblowane, centrum, bezpośrednio. (089)672-51-80, 0660-524-574.

PILNE! 60.6 m2, + garaż, III piętro, po remoncie, Starosielce, 295.000,-. (085)653-06-35, 0608-155-875.

PISZ, lokal 180 mkw., I p. 0518-295-234.

SPRZEDAM działki w centrum Białowieży. 0609-806-151, 0500-760-500.

SUPRAŚL, 2-pokojowe, 53 m2. 0509-946-238.

TRZY pokojowe, I piętro, cegła, 326.000,- ul. Swobodna, Białystok. 0695-432-808.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ mieszkania dla małżeństwa. 0660-784-288.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal na cele handlowo-usługowe, 160 mkw., centrum Suwałk, 110,-/mkw. 0501-606-178.

GARAŻ, Bielsk Podlaski. (085)730-41-79.

KAWALERKA, Sienkiewicza. 0665-803-310.

LOKAL o pow. 39,5 mkw., parter, Suwałki, Waryńskiego - od maja 2008. (087)565-35-25.

LOKALE, magazyny, Sokółka. 0506-371-117.

M3, ul. Wiejska, Białystok, 1000 zł + liczniki, 0518-989-560.

MIESZKANIE na poddaszu, Pogodna, po remoncie. 0669-064-932.

MIESZKANIE - tanio. 0501-263-873 po 17.

POGODNA, 3-pokojowe, komfortowe + garaż, wyposażone, bezpośrednio. 1800,- + opłaty licznikowe. 0691-698-504.

UBEZPIECZENIA

ODSZKODOWANIA "EUROLEX" S.C. (085)744-21-21.

004024A

NAUKA

KORESPONDENCYJNE LO - (085)654-19-60, 0501-769-070, www.profesornet.pl.

KURSY

AUTO Szkoła Stanley, nauka jazdy. 0602-488-890.

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

004821A

TURYSTYKA

****BELGIA,** Holandia, Niemcy - sobota, niedziela - DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.

***BELGIA,** Niemcy - wtorek, sobota, sprinter. (085)663-56-24, 0602-697-881.

BAGIŃSKI - Frankfurt n/M, okolice - środa, sobota. Video, klimatyzacja. 0602-681-677.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

BELGIA CZWARTEK. 0502-701-966.

003040A

PARYŻ - soboty. (085)674-50-53, 0604-952-096.

PRZEWÓZ osób i paczek z pod wskazanego adresu, pod wskazany adres do Niemiec, Belgii, Holandii. 0519-823-289.

PROMOCJA!

STIHL FS 38 — PLN 499,– — Moc 0,65 kW/0,9 KM

STIHL FS 55 — PLN 1.099,– — Moc 0,75 kW/1,0 KM

STIHL FS 200 — PLN 1.999,– — Moc 1,6 kW/2,2 KM

Sugerowane ceny detaliczne.

Promocja trwa do 28 czerwca 2008 r. lub do wyczerpania zapasów.

JUŻ WIOSNA! CZAS MISTRZOWSKICH PROMOCJI!

Szczegóły promocji u Dealerów:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 087 643 62 48; **Białystok** Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 085 745 14 02, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 085 742 24 49, Zwycięstwa 10, tel. 085 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 085 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 085 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 086 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 085 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 087 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 087 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 087 615 34 60; **Grajewo** -Wojska Polskiego 53, tel. 086 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 085 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 086 217 26 11; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 085 716 72 07; **Kolno** - Kolejowa 3, tel. 086 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 085 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 086 216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 086 216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 085 716 24 76; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 085 739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 086 270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 085 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 085 711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 087 566 61 91; **Suchowola** -Pl. Kościuszki 18, tel. 085 712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 086 272 58 12; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 087 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 086 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10,tel. 086 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

www.stihl.pl STIHL®

A1008wydC

POMÓŻ DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

☹ + 1% = ☺

wpłacając 1% swojego podatku dochodowego na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Jesteśmy Razem

KRS 0000061644

Organizacja Pożytku Publicznego 16-400 Suwałki, ul. Przytorowa 8

przekazujesz pieniądze w całości na terapię dzieci potrzebujących stałego wspomagania rozwoju

Nr 22 9367 0007 0010 0017 2462 0001

S4450Bwsbs

P.P.U. „Mark- Bud" Sp z o.o. w Białymstoku

rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego

w Wysokiem Mazowieckiem - ul. Ludowa

cena m² 3970 zł

• budynek czterokondygnacyjny • winda • garaż podziemny • mieszkania 2 -3 pokojowe • teren ogrodzony • realizacja styczeń 2009

Zapraszamy osoby zainteresowane

Białystok, ul. LIPOWA 24, tel. (085) 652-54-24

Wysokie Mazowieckie, ul. LUDOWA, tel. 691-693-355

www.markbud.com.pl

MARK-BUD

S4418wsbs

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

S822Bwsbs

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13

tel. 085 718 30 70

fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

RATY

pon.-pt. 7.00-16.00

soboty 8.00-13.00

R5278Bwsbh

!NAJTANIEJ!

PŁYTA OSB

PANEL - MAX

Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)

TEL. 743-41-99

INDECO®

SZAFY

- GARDEROBY
- POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Hurtowa 9, tel. 742-66-70

Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90

Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

B943Bwsbh

S844Bwsbh

WWW.HOTELAQUASOL.PL, www.zalakaros.pl www.hajduszoboszlohotele.pl

MATRYMONIALNE

***"STOKROTKA",** Ełk, 0662-956-673.

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

SAMOTNA Ewa pozna miłego Pana. 0516-131-618.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. (087)567-52-05, 0604-860-609.

OWCZARKI niemieckie. 0608-321-891 www.domipearl.pl

YORKI po rodowodowej suce. (085)661-65-66, 0604-096-717.

BIZNES

BIURO Podatkowe Doradca - pełny zakres usług, Podlaskie, tel.: (085)741-71-88.

FUNDUSZE unijne; www.UE.szmurlo.pl (0-85)741-70-74.
000122C

RZECZOZNAWCY, (087) 566-79-64.
000830A

SPRZEDAM gastronomię, centrum - Białystok. 0601-811-193.

KREDYTY

DOBRY KREDYT NA DOWÓD, GROCHOWA 2/1. (085)746-14-54.
004710A

LEASING, ubezpieczenia, kredyty. 0695-433-525.

LOMBARD 24 h - pożyczki gotówkowe, czynne całodobowo - 7 dni w tygoniu. 15-424 Białystok, ul. Lipowa 19/21. (085)742-42-49, 0507-311-114.

SKOK Rafineria, O/Białystok, Skłodowskiej 3, pokój 26, (085)742-70-46/47. Atrakcyjne kredyty do 20.000 zł bez poręczycieli. Kredyty hipoteczne do 25 lat. Kredyty dla rolników. Atrakcyjne lokaty do 7%.
004712A

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08%, Białystok (085)653-70-60.

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY? ZADZWOŃ: 0(660)147-690
000597A

POŻYCZKA bez BiK, do 3000 zł bez zgody małżonka, do 9000 zł bez poręczycieli, Profi Credit, 0(664)741-748.
000594A

Pożyczki gotówkowe
- Od 1 000 do 20 000 zł
- Bez BIK-u
- Min. dochód od 600 zł

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

033 499 60 00*
* opłata wg taryfy operatora
Infolinia 0801 700 999
* całkowita opłata za rozmowy 0,35 PLN

Rzetelny wizerunek

ZMNIEJSZ ratę, konsolidacja, gotówka. Białystok (085)744-50-08, Mońki (085)716-42-03, Grajewo (086)261-03-55, Suwałki (087)566-34-77.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO** każdej kondycji, szybki dojazd, faktura. 0515-419-263.

*****BYDŁO** POURAZOWE, KNURY, MACIORY. 0691-513-391.
004412B

****BYDŁO** pourazowe, natychmiastowy dojazd. 0508-851-760.

BYDŁO, trzoda każdej kondycji. Dojazd, formalności. 0511-989-271.

SADZENIAKI skrobiowe. (085)712-28-22.

UBOJNIA kupi bydło każdej kondycji, faktura, dojazd. 0518-905-961.

UBOJNIA zakupi owce do 1,5-roku, bydło rzeźne i pourazowe. Rozliczenie do 5,-. Wyrejestrowanie. 0509-335-167.
000779A

SPRZEDAM

"AGROTECHNIKA" - przyczepy do sianokiszonki, wycinaki, beczkowozy, prasy, zbiorniki do mleka, zgrabiarki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

***TANIO** opony traktorowe, oleje, akumulatory. Raty! Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. (086)271-85-69, 0-603-894-206.

0,5 ha, działka rolna. Koszorówka k. Grajewa. 0695-647-939.

BECZKOWOZY od 3-6 tys. litrów, ocynkowane, niedrogo, 0601-787-601.
000626A

BECZKOWOZY, ładowarka Weidemann, ciągniki rolnicze: Fendt, Deutz - Fahr. 0602-505-623.

BELARKA Sipma, rozrzutnik obornika, opryskiwacz, rozsiewacz nawozów, k. Grajewa. (086)273-85-49.

BIZON Super, 1990, z sieczkarnią w dobrym stanie, 42.000 zł. 0606-782-434.

C-360, C-360-3P, C-330, U-914, przyczepa, ładowacz - cyklop. 0500-064-931.

CIĄGNIK Deutz- Fahr DX 4.50. 0602-264-888.

CIĄGNIK T-25, (1987), 10.500,-. (086)272-27-74, wieczorem.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. (086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI rolnicze, kombajny, sieczkarnie, prasy belujące, przewracarki, zgrabiarki, ładowacze, bardzo duży wybór, Rogienice koło Łomży. (086)279-15-65, 0606-648-578. Zapraszamy poniedziałek - sobota 8.00-18.00.
003834A

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (087)423-48-77, 0603-860-885.

HURT - DETAL: *środki ochrony roślin, *nawozy sztuczne, dolistne, *folia do sianokiszonki, *sznurek rolniczy, *nasiona kukurydzy. TANI KREDYT! RADOMIR Czyżew -Osada, ul. Nowa 6, (086)275-52-37.
000402A

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.
002230A

SIMMTECH INFORMATION TECHNOLOGY KOMPUTERY

Super oferta na notebooki

Największy wybór w mieście!

Ceny już od 1.389 zł brutto!

Market Komputerowy
Białystok, ul. Ryska 1, tel. 0-85/740 38 03, 04, 06

JAŁOWICE HF: z Niemiec od 6500; z Polski od 4500; krowy pierwiastki; jałowice mięsne limousine. W ciągłej sprzedaży. P.H. "KONRAD", ul. Poligonowa 28c, Łomża. Tel. (086)215-11-15.
000561A

KOMBAJN Claas Mercury, Łomża, 0507-132-800.

KOMBAJNY 50 szt: Claas, Volvo, Fortschritt; prasy, żmijki, Zetor, Ursus, MTZ, pługi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele, Przasnysz, 0692-999-007.

KUKURYDZĄ, jęczmień 24 t. 0660-464-946.

KUPIĘ ziemniaki. 0608-622-919.

KURKI odchowane - Jaminy. (087)641-30-77.

LAS (wycinka własna) drewno stosowe różnorodne, Grajewo. (086)272-71-65, 0693-030-681.

LUB zamienię, silnik Ursusa 6-cylindrowy na 4-cylindrowy. 0500-064-931.

MATY dla bydła sprzedam, Podlaskie, 0664-466-774.

MŁÓTO browarniane, wysłodki, śruta rzepakowa, inne tanie pasze energetyczno-białkowe dla bydła. Ciągła sprzedaż. Super warunki. 0510-022-120.
000240C

OGIER zimnokrwisty, Grajewo. 0600-830-749.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 0602-731-229, (0-61)437-75-27.
004692A

PRASA belująca Z-569/1, (2001). 0509-189-466.

PRASA kostkująca Z- 224, stan bdb, I właściciel, (1994), 13.500,-. 0601-207-868.

PRASA Z-224/1 (1993). 0606-166-254.

PRASY belujące Deutz-Fahr Grajewo. 0602-505-623.

PRASY belujące, sieczkarnie do kukurydzy samobierzne, pługi 3- i 4-skibowe Kverneland różne typy, Agro-Handel, Bagienice 30 koło Przytuł, 0509-532-717.

PRASY belujące. 0503-593-544.

PRZEDNI napęd U-914, Zetory: 7245, 7045 + tury. 0501-627-297.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein. Sprzedaż bydła mlecznego HF, Simentaler, krowy pierwiastki, jałówki wysokocielne. (085)650-15-61, 0600-783-948.
003655A

PRZEWRACARKĘ karuzelową, oraz pielik do buraków. (086)277-48-94.

PRZYCZEPA do trawy z kosiarką Zamet, 0692-432-692.

RYBY hodowlane, konsumpcyjne, Gospodarstwo Rybackie Pietkowo. 0511-987-012 (085)650-15-21.

SIANOKISZONKĘ w balotach bardzo dobrej jakości + możliwy transport 0(693)531-953.
000524A

SPRZEDAM ciągnik C-360, stan bdb., cena 15000. (086)261-97-01, 0505-506-531.

SPRZEDAM warchlaki 0515-287-868.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki rolnicze: ładowarki, kombajny zbożowe, sieczkarnie, 0-505-975-221.
000642A

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.

URSUSY, Zetory, MTZ, pługi Kverenland, agregaty uprawowo-siewne. 0660-818-515, (087)642-56-67.

Rogowski
DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań Białystok
ul. Legionowa 28, lok. 202
tel.: 085 749 99 09, fax: 085 749 99 02

Apartamenty 1000-lecia

Nowopowstający budynek
Termin oddania: IV kwartał 2009
Lokalizacja: Białystok, Al. 1000-lecia PP
Mieszkania: od 40 m² do 190 m²
Cena: od 4490 zł/m² do 5350 zł/m²

Mieszkania w atrakcyjnych lokalizacjach w Białymstoku

Zespół Mieszkaniowy Leśna
Termin oddania: IV kwartał 2008
Lokalizacja: Białystok,
u zbiegu ulic: Leśnej, Poziomej i Sowlańskiej
Mieszkania: od 31m² do 59 m²
Cena: od 4400 zł/m² do 4900 zł/m²

Osiedle Wysoki Stoczek, ul. Szeroka
Termin oddania: IV kwartał 2008
Lokalizacja: Białystok, ul. Szeroka
Mieszkania: od 45m² do 76 m²
Cena: 4600 zł/m² – 5150 zł/m²

Osiedle Ignatki, ul. Jodłowa
Termin oddania: IV kwartał 2008
Lokalizacja: Białystok,
Mieszkania: od 40m² do 48 m²
Cena: 4200 zł/m² – 4600 zł/m²
Rozpoczęliśmy sprzedaż drugiego budynku

Apartamenty Aleja Jana Pwała II
Lokalizacja: Białystok
Termin oddania: III kwartał 2008
Mieszkania: od 34m² do 82 m²
Cena: 4400 zł/m² – 5250 zł/m²

Planowane inwestycje:
Nowy Świat
Czysta róg Waryńskiego
Mickiewicza róg Augustowskiej
Warmińska–Kujawska

Galeria Wiatraczna
Lokalizacja: Warszawa, Praga
Termin oddania: IV kwartał 2009r.
Mieszkania: od 35 m² do 150 m²

Doskonałe połączenie z Centrum oraz wyjazdem w kierunku Białegostoku, a także planowana stacja metra, czynią tę lokalizację szczególnie atrakcyjną.

e-mail: mieszkania@rogowskidevelopment.pl

www.rogowskidevelopment.pl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy -gospodarstwo rolne -okolice Zambrowa. (086)270-34-05.

DO PRACY W UBOJNI. 0604-244-517.

KIEROWCÓW kategorii C+E z doświadczeniem. Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu. 0508-244-725.

KIEROWCÓW z kategorią C+E na naczepy, chłodnie - kraj. 0604-488-716.

LEGALNA praca w Niemczech w sezonie letnim przy zbiorach, dobre wynagrodzenie, atrakcyjne warunki pracy, liczba miejsc ograniczona. 0695-951-351.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 0880-694-945, 0608-782-072.

MŁODĄ dziewczynę jako pomoc krawiecką z umiejętnością szycia na maszynie. 0502-037-391.

SAMODZIELNY PUBLICZNY GMINNY OŚRODEK ZDROWIA W WIELICZKACH (POWIAT OLECKI) ZATRUDNI LEKARZA ZE SPECJALNOŚCIĄ MEDYCYNA RODZINNA. FORMA ZATRUDNIENIA: PREFEROWANA UMOWA KONTRAKT. 0607-178-174.

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie, z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0-513-931-956.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

SEAT Cordoba (1997), 1.4, I właściciel, 84 tys.km, stan bdb. 0510-372-239.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, Ip, płyta, wyposażone do zamieszkania. 230.000,- (085)871-05-16 po 18.00. Agencjom dziękuję!

KAMIENICZKA -6 mieszkań (75, 150 m2), Wysoki Stoczek. 0607-868-474, www.bnu.pl

MIESZKANIE 2-pokojowe, Dąbrowskiego, 51 mkw. 0660-443-342.

MIESZKANIE, 62 m2, 3 -pokojowe. 0601-850-447, (085)661-48-50.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOGAZ- raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

BUDOWA, REMONT

ELEWACJE -solidnie. 0790-417-961, 0511-100-035.

STANY surowe, prace wykończeniowe. 0609-701-347.

INNE

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy, podłaskie. 0607-149-302, (085)732-60-62.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

WODZIREJ, DJ, wesela, komunie, bale, festyny. Profesjonalnie. (087)644-75-05.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

UŻYWANE wyposażenie obór wolno stanowiskowych, uwięziowych, stacje żywieniowe, sprzęt udojowy, paszociągi. 0504-027-752.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, kombajny Bizon, prasy rolujące i inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

WYDZIERŻAWIĘ - gospodarstwo k. Grajewa, wyprzedaż maszyn. Honda 1.4B, (1998). (086)273-21-02.

WYSŁODKI, śruta rzepakowa, kiełki jęczmienne, susz lucerniany. Atrakcyjne ceny, dowóz. tel. 0505-167-640.

ZBIORNIK mleka 200 l, 1.500 zł, k. Grajewa. (086)273-51-98.

ZBIORNIK mleka 500-1600 l, dojarki przewodowe, montaż, serwis. (085)272-67-97.

ZBIORNIKI mleka 500-1600 l, dojarki przewodowe, montaż, serwis. (086)272-67-97.

ZETOR 10540 (1997), stan bdb, 56.000 zł. (0-87)421-71-39, 0608-220-428.

ZETOR 6211, (1985), 24.000,- k. Szczuczyna. (086)279-04-97.

ZETORY, ursusy, z importu, typ 7245, 7045, 6245, 6045, 7745, 8045, 9540, 10145, 385, 914, 1224, inne. Kołakowski, Bartołdy 19, k. Przasnysza. 0606-350-668, (023) 676-26-16.

ZIEMIA 2ha, Stara Łomża, 0507-132-800.

ZIEMIA 6 ha (w jednym kawałku) Szymany k. Grajewa. 0695-647-939.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, gruby dąb, grubą sosnę. (085)737-70-28, 0501-179-456.

BRZOZĘ, olchę. 0661-921-290.

DĄB, brzozę, olchę, sosnę, 0608-713-032.

OPAŁ do kominka. 0502-104-669.

SKUP drzewa, wycinka własna, najwyższe ceny. 0696-696-572.

STARE deski ze stodoły. 0518-502-464.

TOPOLĘ - kupię. 0606-364-870.

ZŁOM kupię - wywiozę. 0506-427-705.

SPRZEDAM

DĄB, brzoza, na opał. 0501-172-473.

DREWNO opałowe. 0661-921-290.

GARAŻE - blaszaki najtaniej! www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KARP, amur, tołpyga kolorowe. 0694-977-464.

ŁÓDŹ motorowa 170 koni. 0502-566-129.

RYBY do stawów, Sidra. 0603-934-335.

SIATKĘ, słupki ogrodzeniowe - tanio. 0600-323-456.

SPRZEDAM kroczek i narybek karpia, amura, tołpygi. 0692-527-814.

TARCICĘ sosnową - duże ilości, Augustów. 0506-136-477.

WIERZBA - opał, 0504-249-519.

WYPOSAŻENIE szmateksu, 0694-252-244.

INNE

WRÓŻKA Leni, tarot, zamawianie od klątw, uroków i inne. (085)744-00-02, 0600-114-369, 0694-135-101.

ZDROWIE

GINEKOLOG

DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum "BOCIAN", Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (PRZEZ CHIRURGA). NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35, 0502-445-555.

WŁÓKIENNICZA Med. Specjaliści psychiatrzy. Depresje, nerwice, psychoterapia. Dr n. med. Aleksandra Wojtulewska, 0608-202-369, Dr n. med. Tomasz Markowski, 0606-246-123.

REUMATOLOG

REUMATOLOG Doc. Klimiuk - "ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" (085)732-75-15.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. 0600-390-258, (085)652-68-31.

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW BEZPŁATNE KONSULTACJE BIAŁYSTOK 22.04.2008 INFOLINIA 0-801-321-370 0609-202-229 WWW.MEDICALHAIR.PL

WYSZCZUPLANIE, cellulit. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

***RZUĆ** palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

CHOROBY Płuc, Zofia Łukjan, Białystok, ul. Familijna 65, (085)676-25-88,

WIZYTY domowe - Jarosław Tałałaj, specjalista chorób płuc. 0603-635-665.

KOMPUTERY

USŁUGI

ACER - serwis notebooków Warszawska 21/204, 0(85) 654-45-67.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKO-ładowarkę JCB (2000). 0502-566-129.

MASZYNY budowlane: koparki, ładowarki, 0500-267-574, www.maszyny-atlas.pl

MASZYNY stolarskie, 7.000,-. Grajewo. (086)272-21-08.

SPRZEDAM kombajn Bizon Record, (1991). Tel. (029)767-13-41.

WÓZEK widłowy. 0663-460-468.

WWW.OBRABIARKI.BIZ tel: 0602-369-784.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

OKNA, drzwi, podłogi. Wysokie rabaty! (086)211-13-04

PRODUCENT: blachodachówka, trapez - pełna oferta, 0(85)740-61-22.

USŁUGI

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem - faktura. 0509-185-374.

TYNKI gipsowe agregatem. 0518-711-940, 0698-500-019.

TYNKI gipsowe, maszynowe -solidnie! 0605-371-212.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów i innych obiektów. Ełk i okolice. 0608-474-270.

BUDOWA domów z drewna, 0793-551-018.

BUDOWA domów, obór. 0600-506-507 Ełk.

BUDOWA od podstaw - domów, obór. Grajewo, okolice. 0663-481-621.

BUDOWLANO-WYKOŃCZENIOWE. Zbiorniki na gnojówkę. 0509-319-750.

BUDYNKI w stanie surowym, wykończeniówka, posadzki, pompa. 0515-419-263.

DOCIEPLANIE, szybko, tanio, (085)675-14-40, 0606-312-666.

DOCIEPLENIA - szybko i solidnie. 0500-191-451.

DOMY drewniane. 0511-100-035, (085)719-10-28.

GLAZURA, terakota, solidnie. (085)876-47-25, 0515-467-270.

KOMPLEKSOWE docieplenia, tynki agregatem. 0668-438-663.

KOMPLEKSOWE wykończenia wnętrz - faktura. 0798-176-577.

KONSTRUKCJE stalowe płyty warstwowe. 0504-080-843.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka, serwis. (85)663-26-39, www.kordula.com.pl

ŁAZIENKI, wykończenia, tanio. 0513-643-600.

MALOWANIE, szpachlowanie. 0668-141-137.

MEBLE na wymiar, projekt, kuchenne, garderoby, przedpokoje, gabinety, schody. 0600-179-550.

NAWIERZCHNIE z kostki brukowej. 0601-944-396.

OGÓLNOBUDOWLANE, wykańczanie wnętrz, elewacje. Grajewo - hurtowania. Kopernika 57. 0781-301-565.

OGRODZENIA klinkierowe. 0503-764-970.

OGRODZENIA solidnie. 0510-373-229.

PAPY termozgrzewalne, solidnie, niedrogo. 0516-321-649.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia. (085)676-05-03, 0507-569-350.

Wszystko drożeje a bramy garażowe Hörmann teraz tańsze!

PROMOCJA!

- Bramy segmentowe ocieplane (42 mm) w okleinie "Złoty Dąb" od 1990 zł (z VAT)
- Specjalna oferta na zakup bramy segmentowej z napędem do bramy garażowej lub wjazdowej!

Autoryzowany Dealer: HÖRMANN Bramy • Drzwi • Napędy

AWRUK Stolarka Budowlana
ul. Wschodnia 4, Białystok
tel. 85/653 93 23, 501/663 895
info@awruk.bialystok.pl

Promocja trwa od 21.04 do 14.06.2008 r. i obejmuje bramy segmentowe LPU z przeliczeniami poziomymi, szer. 250 x wys. 212,5 cm.

DOMY POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Centrum Pogrzebowe Komarnicki Jacek
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - Biuro

Dom Pogrzebowy A. J. Matowiccy
ul. Żabia 11, tel. 085 652 49 11, 085 651 58 48
❑ Filia Zabłudów, tel. (085) 718 86 80, ❑ Filia Tykocin, tel. (085) 718 77 37

POSADZKI agregatem, faktura. 0691-303-393, 0512-203-303.

POSADZKI agregatem, solidnie. 0607-688-187.

POSADZKI agregatem. 0508-724-359, 0511-661-237.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

POSADZKI cementowe wylewane agregatem. 0511-246-353.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków do każdych warunków terenowych. Kompleksowo, serwis. 0512-086-437.

REMONTY wnętrz, RemoBud. 0696-128-179, www.polremont.com

REMONTY, wykończenia wnętrz, tanio. 0515-467-275.

REMONTY, wykończenia, ogrodzenia, kompleksowo. 0661-254-458.

ROBOTY ogólnobudowlane - szybko, solidnie. 0603-773-664.

ROLETY, Inter-Tech. Orzeszkowej 32, lok. 118, (085)732-90-25.

STANY surowe. 0604-827-707, po 18.00.

STUDNIE, pompy ciepła. (085)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, golband. 0509-114-550.

TYNKI agregatem, gipsowe. Wykończenie wnętrz. 0510-412-369.

TYNKI agregatem, szpachlowanie, malowanie. 0507-861-444.

TYNKI maszynowe, cementowo-wapienne, gipsowe. "Atut-Bud". Grajewo. 0695-099-354.

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ JCB - CX3. 0508-111-305.

USŁUGI ogólnobudowlane, szybko, dokładnie. 0513-280-679.

WYKOŃCZENIA, remonty mieszkań, Suwałki i okolice, (087)563-91-52 po 19.00.

WYKOPY koparkami (szamba), niwelacje terenu, rozbiórki, wyrywanie karczy. (086)216-35-79, 0602-520-783.

WYKOPY, pogłębienie stawów koparkami linowymi. 0505-027-228.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, PUH Partner, Suwałki, Bakałarzewska 21, 0604-708-420, (087)566-52-38.

ZBIORNIKI, płyty, obory, domy. 0664-295-072.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE elektryczne, systemy ochrony mienia, napędy bram, klimatyzacja, automatyka. 0502-773-368.

KOMPLETNE instalacje elektryczne, pomiary. 0888-200-945.

UKŁADANIE GLAZURY

GLAZURA, terakota. 0662-436-957.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE cyklinowanie, kompleksowo, najtaniej. 0500-424-293.

CYKLINOWANIE. TEL. 0606-997-712.

HYDRAULICZNE

STUDNIE solidnie. 0504-320-592.

USŁUGI hydrauliczne - niedrogo, solidnie. 0502-907-365.

ANTENY

SATELITARNE - montaż, naprawa. (085)675-40-24.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy - tanio. 603-311-082, 0515-742-050.

MEBLE na wymiar, solidnie. 0504-126-542.

TANIA stolarka kuchenna, meblowa. 0669-429-173.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (085)742-03-96, 0507-864-413. Myśliński.

PRALKI, lodówki, teren. (085)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, 0601-970-083. Kuzyka.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. (085)661-76-31, 0602-120-966.

MALARSKIE

MALOWANIE agregatem. 0692-461-002.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

OKNA I DRZWI

ATROS - okna, drzwi, bramy, profesjonalny montaż, (085)74-44-222.

OKNA PCV - najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772.

DACHY

ADAPTACJE poddaszy, remonty. 0880-776-469, (085)718-37-92.

DACHY, www.serwisdachowy.pl 0504-080-843.

DACHY, więźba krycia - rachunki. 0604-993-406.

DEKARSTWO, DACHY, BLACHODACHÓWKA, DACHÓWKA, GONT BITUMICZNY, PAPA TERMOZGRZEWALNA. 0502-724-787, "EVITA".

KRYCIE blachą, dachówką, ocieplenie domów, poddaszy, struktury, Suwałki i okolice, 0501-564-471.

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

KRYCIE dachów, docieplenie więźby dachowej, podbitka. 0505-858-895, 0607-683-191.

KRYCIE dachów, więźby dachowe. 0662-105-884.

KRYCIE dachów, więźby dachowe. 0668-167-333.

KRYCIE dachów. 0507-652-188.

KRYCIE dachów. 0664-199-669.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. (085)741-96-56.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

BUSEM towarowym. 0604-350-993.

CZARNOZIEM - tanio. 0602-361-207.

HISZPANIA, bus. Polska: czwartek. Hiszpania: niedziela. +48-606-636-890, +34-609-059-595.

KOPARKO-ładowarka, wykopy, równanie. 0693-243-966.

POLSKA - Niemcy busem towarowym, regularna linia. 0516-800-066.

ZIEMNE koparko-ładowarką CAT. 0664-065-888.

INNE

GPS - precyzyjne pomiary pól, wnioski, powiat grajewski, ełcki. 0605-381-471.

NAGROBKI granitowe podwujne już od 4.900 zł. 0601-912-474.

NAGROBKI, polbruk - solidnie. Białystok, ul. Augustowska 6/2, www.granitowe.republika.pl (085)744-85-80, 0880-195-872.

ODNAWIANIE kożuchów, odzieży skórzanej. (085)653-27-78.

PRODUCENT ogrodzeń betonowych, metalowych, bram, słupki, siatki, płyty fundamentowe - montaż. 0609-554-376.

WYKOPY stawów. 0502-566-129.

ZKŁADANIE trawników, gwarancja. 0600-210-293.

ROLNICTWO

BUDOWA zbiorników prostokątnych, okrągłych, silosów, obór, chlewni, 0501-408-363.

BUDOWY obór, chlewni pod klucz, konstrukcje stalowe. 0512-098-988.

DOPŁATY bezpośrednie 2008, pomiary GPS, wnioski, wieloletnie doświadczenie. (085)744-35-31, 0606-632-191.

NAPRAWY ciągników, wózków - silników. (085)741-26-06.

OBORY, szamba, płyty. 0500-596-848.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. (0-87)642-56-50, 0601-176-431.

RENOWACJA użytków zielonych i boisk sportowych. 0695-197-385.

WNIOSKI obszarowe, pomiary pól GPS, plany rolnośrodowiskowe. 0600-960-433.

ZBIORNIKI, obory. 0664-295-072.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNY, 6-12-osobowe, białe, czarne. 0518-295-234.

ZESPÓŁ muzyczny, profesjonalnie. 0692-379-366.

Wyrazy głębokiego współczucia Panu Prezesowi **ROBERTOWI MICAŁOWI** z powodu śmierci **MAMY**

składają:
Zarząd i pracownicy Grupy UNIBEP w Bielsku Podlaskim

SPORT

redaktor odpowiedzialny
Krzysztof Sokólski
085 748 74 81

Akcjonariat Sportowej Spółki Akcyjnej Jagiellonia Białystok powiększony został o dwa podmioty: firmę ASDEX Sp. z o.o. (właściciel Dariusz Kowalczyk) i Cezarego Kuleszę. Większościowym akcjonariuszem pozostanie spółka MTC PLUS. Skład akcjonariuszy uzupełnia Antoni Piekut.

Siatkówka >> Ekstraklasa kobiet

Iść, ciągle iść w stronę szczęścia

A. Zgiet

Naszym siatkarkom nie brakuje wiary i ducha walki

Zwycięstwo odniesione w środę w Bydgoszczy stawia Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok w korzystnej sytuacji w kontekście walki o utrzymanie w ekstraklasie siatkarek. Jednak jeśli nasze dziewczyny w sobotę nie powtórzą tego wyniku u siebie, wrócą do punktu wyjścia.

Mecz białostoczanek to jedno z sobotnich sportowych dań głównych w stolicy Podlasia. Działacze, zdając sobie sprawę z faktu, że bardzo wielu kibiców chce zdążyć na spotkanie Jagiellonii, przesunęli konfrontację z Centrostalem na godzinę 17. Siatkarki liczą, że hala wypełni się do ostatniego miejsca.

W Bydgoszczy AZS górował nad rywalem: siatkarsko i mentalnie, choć nasz zespól wcale nie spisał się rewelacyjnie.

– W grze jest jeszcze sporo mankamentów – mówi trener Dariusz Luks. – Nie możemy spocząć na laurach, musimy poprawiać się, iść do przodu. Kto nie robi kroku na przód, posuwa się do tyłu. Wiadomo, że w takich spotkaniach jest 50 % siatkówki i 50 % walki, dlatego to zwykle nie są porywające widowiska – dodał szkoleniowiec.

Jeśli nawet nie będzie pięknie, od emocji powinno aż kipieć. Nasza ekipa, bardzo dzielnie dopingowana przez piątkę kibiców, w Bydgoszczy pokazała prawdziwy charakter. Do wygranej białostocki zespół poprowadziły Joanna Szeszko i niezwykle skuteczna Alena Hendzel. – Aż przyjemnie było patrzeć, jak dziewczyny się wspierały. O to chyba przede wszystkim w tym sporcie chodzi – mówił menadżer AZS-u Wojciech Piotrowski.

▲ **Program weekendu w Lidze Siatkówki Kobiet**
O miejsca 1-8 (do dwóch zwycięstw)
Aluprof Bielsko-Biała – Gedania Gdańsk (12.04). Stan rywalizacji: 1-0.
Winiary Kalisz – MKS Dąbrowa Górnicza (12.04). Stan rywalizacji: 1-0.
Muszynianka Muszyna – Stal Mielec (12.04). Stan rywalizacji: 1-0.
Farmutil Piła – AZS AWF Poznań (11.04 i 12.04). Stan rywalizacji: 0-0.
O miejsca 9-10 (do czterech zwycięstw)
Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok – Centrostal Bydgoszcz (12.04, godz. 17). Stan rywalizacji: 1-0.

Miłosz Karbowski

Siatkówka >> II liga

Trzy szanse BTPS-u

Najbliższy weekend jest najważniejszym w dotychczasowej historii BTPS-u Białystok. Drugoligowe siatkarki zagrają w Warszawie ze Spartą – w zależności od tego jak dobrze – jeden, dwa lub trzy mecze. Białostoczankom brakuje tylko zwycięstwa, aby zapewnić sobie utrzymanie. Dwa dramatyczne spotkania u siebie, wygrały po 3:2. Mają trzy okazje na zakończenie rywalizacji: w sobotę, niedzielę lub poniedziałek. Sparcie utrzymanie dadzą tylko trzy triumfy.

W czwartek późnym wieczorem, decydujący mecz o finał trzeciej grupy II ligi toczyli w Ostrołęce, zawodnicy tamtejszego Pekpolu i Ślepska Augustów. **(milk)**

Piłka nożna >> Jagiellonia jest gotowa. Jednym meczem może

Wisło, czas na

Doping kilkunastu tysięcy kibiców ma pomóc Jagiellonii w meczu z Wisłą Kraków. – Nie możemy zawieść naszych fanów – mówi trener Jagi Artur Płatek.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Białystok oszalał na punkcie sobotniego spotkania. W ciągu ostatnich lat żaden mecz w naszym regionie nie wywołał tak olbrzymiego zainteresowania. Sprzedano już niemal wszystkie bilety. Pojedynek Jagi z Wisłą obejrzy dwanaście tysięcy kibiców. To rekord frekwencji na stadionie miejskim.

– Cieszę się, że wokół spotkania panuje tak piękna atmosfera. Nam nie pozostaje nic innego, jak tylko się do niej dostroić – stwierdza trener Płatek.

Tylko jak to zrobić w konfrontacji z naszpikowaną gwiazdami drużyną Białej Gwiazdy?

– Przecież to są normalni ludzie. Nie żadni „galacticos", czy jacyś „wiślakos" – uśmiecha się opiekun żółto-czerwonych. Na dodatek Wisła przyjeżdża do Białegostoku mocno osłabiona. Nie zagrają: pauzujący za kartki Radosław Sobolewski, odsunięty od pierwszej drużyny Jean Paulista, kontuzjowany Wojciech Łobodziński oraz Paweł Brożek, który w sobotę bierze ślub. Jednak akurat w kłopotach kadrowych Płatek nie upatruje wielkiej szansy.

– Jak na polskie warunki, Wisła ma bardzo szeroki i mocny skład. Każdego zawodnika z osiemnastki wszystkie inne drużyny ekstraklasy wzięłyby do siebie z pocałowaniem ręki. Poza tym my mamy swoje zmartwienia, jeśli chodzi o sprawy personalne – zaznacza szkoleniowiec.

Pod znakiem zapytania stoi występ zmagających się z urazami: Vuka Sotirovicia, Aleksandra Kwieka oraz Dariusza Łatki. Całe szczęście, do zdrowia wrócili Radosław Kałużny, Dariusz Jarecki oraz Jacek Markiewicz, a kartki odpokutował Remigiusz Sobociński.

– Na boisko wyjdą ci, którzy będą zdrowi – wyjaśnia Płatek. A jak mają zagrać przeciwko Wiśle? – Musimy wreszcie zachować czyste konto. Im dłużej będzie się to nam udawało, tym rywale będą się bardziej denerwować. Nie możemy sobie pozwolić na błędy i jednocześnie musimy wykorzystać błędy Białej Gwiazdy. No i najważniejsze. Walka. Chłopcy już zapowiadali, że dadzą z siebie nie sto, a dwieście procent. Trzeba zagrać z sercem, a punkty wygryźć, wydrapać... Zrobić wszystko, żeby osiągnąć dobry wynik.

Jaga chce być pierwsza w sezonie, która ogra krakowian. Do tej pory ta sztuka nikomu się nie udała. Przewaga Wisły w tabeli jest już tak duża, że przy zwycięstwie w Białymstoku i stratach punktów przez Legię Warszawa i Groclin Grodzisk Wielkopolski, Biała Gwiazda w najbliższy weekend może cieszyć się z powrotu na mistrzowski tron.

– Wisła będzie musiała jeszcze trochę poczekać na tytuł – stanowczym głosem sprzeciwia się Płatek. – Ostatnio jakieś fatum wisi nad nami. Wszyscy przełamują się właśnie na Jagiellonii – Cracovia, Górnik, Bełchatów, Widzew. Pora żeby ktoś połamał sobie na nas zęby. Wisła notuje świetną serię. Zrobimy wszystko, żeby ją przerwać.

Mecz Jagiellonia – Wisła rozpocznie się o godz. 20.00. ▲

Piłka nożna >> ŁKS Łomża jedzie do Stalowej Woli

Ze Stalą było zawsze dobrze

Już bez trenera Witolda Mroziewskiego udadzą się na ligowy mecz do Stalowej Woli drugoligowi piłkarze ŁKS-u Browar Łomża. W sobotę o godzinie 16 zagrają tam z miejscową Stalą.

Zespół w tym spotkaniu najprawdopodobniej poprowadzi dotychczasowy drugi szkoleniowiec biało-czerwonych Dariusz Kossakowski.

– Pan Kossakowski do chwili podpisania umowy z nowym szkoleniowcem pełni obowiązki pierwszego trenera – powiedział nam wczoraj prezes ŁKS-u Leszek Gołaszewski. – Nie wiem czy do soboty znajdziemy już osobę na miejsce Witolda Mroziewskiego. Prowadzimy rozmowy z kilkoma kandydatami, ale wybór jest trudny, gdyż niektórzy szkoleniowcy nie mają odnowionych licencji trenerskich, a trzeba było to uczynić do grudnia ubiegłego roku – stwierdza prezes Gołaszewski.

Tak więc w Stalowej Woli na ławce trenerskiej, jako „pierwszy" zasiądzie Dariusz Kossakowski.

– Żadnej rewolucji oczywiście nie będzie, bo być nie może. Drużyna była dobrze prowadzona. W przeciągu dwóch, trzech treningów trudno o przeprowadzenie jakichś istotnych zmian w grze, taktyce. Najwyżej nastąpią małe korekty. Atmosfera w drużynie? Na nią najlepiej wpływają wyniki. Jak będą dobre, humory też będą dopisywać. Do Stalowej Woli pojedziemy w pełnym składzie – mówi Kossakowski.

Dodajmy, że ze „Stalówką" łomżanie zawsze grali dobrze i mają bilans dodatni. Na jesieni rozgromili ją u siebie aż 5:1. W poprzednim sezonie wygrali 2:0 i zremisowali 0:0 na wyjeździe.

Mariusz Klimaszewski

Relaks na sportowo

▲ **Piłka nożna**
IV liga: sobota: Supraślanka – Piast (godz. 14), Pomorzanka – MKS Mielnik (15), Olimpia – Wissa (15), Cresovia – Sokół Okna i Drzwi (15.30). **Niedziela:** Hetman T. – Sparta (15), Iskra Narew – KS Michałowo (15), Tur – Promień (16), Pogoń – Hetman B. (13).
Klasa okręgowa: niedziela: Pogoń II – Polonia (16), Dąb – Skra (17), Puszcza – Kolejarz (15), Korona – KS Wasilków (14), Znicz – KS Śniadowo (15), Gryf – Włókniarz (16), Narew/Łyski Choroszcz – Rudnia (16), Magnat – LZS Narewka (16).
A klasa: sobota: Krypnianka – Forty (12). **Niedziela:** Orlęta – Perspektywa (14), Gieret – Podlasiak (16), Metal-Fach – GKS Kleosin (15), Tur II – Sparta 1951 (13), KS Sokoły – Orkan (15), Skra – Pogranicze (15), Sudovia – Rospuda (15).
▲ **Piłka ręczna**
II liga. MOKS Słoneczny Stok Białystok – AZS UMCS Lublin (sobota, godz. 17, hala SP 49).
▲ **Koszykówka**
Ćwierćfinał mistrzostw Polski juniorów (sobota, godz. 13 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży). **(cm)**

Baruch gości faworyta

W niedzielę o godz. 12.30 w hali Zespołu Szkół Rolniczych tenisiści stołowi FCB Baruch Dojlidy WSFiZ Białystok podejmą faworyta ekstraklasy Dartom Tur Bogoria Grodzisk Mazowiecki.

zmazać wiosenne grzechy.

porażkę

A. Chomicz

Jagiellonia (z lewej Mariusz Dzienis, z prawej Łukasz Tumicz) chce wziąć Wisłę (w środku Junior Diaz) w kleszcze

Piłka nożna >> Ciekawy weekend w trzeciej lidze

Tylko jeden cel

Pierwsza liga, pierwsza liga i tylko pierwsza liga. Naszym celem jest awans do zreformowanych rozgrywek i dlatego w niedzielę musimy wygrać. Interesuje nas wyłącznie zwycięstwo – mówi przed meczem z OKS 1945 Olsztyn prezes KS Freskovita Wysokie Mazowieckie Seweryn Sapiński. Początek spotkania o godz. 15.00.

OKS jest trzeci w tabeli i traci do liderujących „mlecznych" 6 punktów. Zwycięstwo przybliżyłoby Freskovitę do upragnionego awansu. Tydzień później podopieczni trenera Sławomira Adamusa powiększą swoje konto o walkower z Drwęcą. Potem grają znowu u siebie z wiceliderem tabeli Dolcanem Ząbki. Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, piłkarze z Wysokiego Mazowieckiego będą mogli szykować się do występów na zapleczu ekstraklasy.

W sobotę (godz. 16.00), w roli gospodarza wystąpią także Wigry. Spotkanie z Radomiakiem Radom ma otworzyć nowy, zwycięski rozdział w wiosennych występach suwalczan. Do tej pory zdobyli tylko jeden punkt.

– I rywalizujące z nami o drugą ligę zespoły, wśród nich Radomiak, niebezpiecznie się do nas zbliżyły – mówi trener Zbigniew Kaczmarek. – Przed własną publicznością, która będzie dwunastym zawodnikiem Wigier, koniecznie musimy wygrać. To będzie dla nas kluczowy mecz. Moi zawodnicy muszą się wznieść na wyżyny umiejętności.

Pozostałe drużyny z naszego regionu zagrają na wyjazdach – Warmia Grajewo z Mazowszem Grójec, a Orzeł Kolno z Nadnarwianką Pułtusk.

(KS, ab)

Program 25. kolejki ekstraklasy

Najbliższy pierwszoligowy weekend zapowiada się wyjątkowo. Po pierwsze, Wisła Kraków może zapewnić sobie mistrzowski tytuł. Stanie się tak, jeśli Biała Gwiazda wygra w Białymstoku z Jagiellonią, Legia Warszawa straci punkty w spotkaniu z Lechem Poznań, a Groclin Grodzisk Wielkopolski z Zagłębiem Lubin. Wierzymy, że koronacja Wisły zostanie jednak odłożona, a to głównie za sprawą Jagi.

Oprócz meczu w Białymstoku w 25. kolejce dojdzie do kilku niezwykle ciekawych spotkań. Wiele emocji wywołuje wspomniany już pojedynek Legii z Lechem. W piątek czekają nas natomiast derby Łodzi. ŁKS podejmuje Widzew. Spotkanie obejrzy 10 tysięcy widzów. Dla kibiców gości MPK przygotowało specjalne autobusy. Jednak część z nich zapowiada, że do autobusów nie wsiądzie i na stadion ŁKS pójdzie pieszo. Policja twierdzi, że nie dopuści do przemarszu fanów przez miasto.

(KS)

Piątek:
Zagłębie Sosnowiec – Górnik Zabrze (godz. 19.00)
ŁKS Łódź – Widzew Łódź (20.00)

Sobota:
Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków (20.00)
Legia Warszawa – Lech Poznań (17.00)
Cracovia Kraków – Korona Kielce (18.00)
Polonia Bytom – GKS Bełchatów (18.00)

Niedziela:
Groclin Grodzisk Wlkp. – Zagłębie Lubin (14.45)
Ruch Chorzów – Odra Wodzisław (16.00)

1. Wisła K.	24	64	54:12
2. Legia	24	50	39:13
3. Dyskobolia	24	49	42:19
4. Lech	24	47	41:23
5. Korona	24	42	30:28
6. Zagłębie L.	24	37	30:25
7. Górnik	24	34	30:32
8. GKS Bełchatów	24	31	23:29
9. Cracovia	24	31	20:23
10. Jagiellonia	**24**	**27**	**20:35**
11. Odra	24	26	21:32
12. Ruch	24	25	26:35
13. Widzew	24	22	22:30
14. ŁKS	24	19	15:23
15. Polonia	24	19	12:37
16. Zagłębie S.	24	12	18:47

reklama

WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

JEDZIEMY DALEJ!

WŁĄCZ SIĘ DO GRY!

ZBIERZ 5 KOLEJNYCH KUPONÓW!

NAGRODA GŁÓWNA: KIA PICANTO

NAGRODY DODATKOWE:

KUCHENKA GAZOWO-ELEKTRYCZNA

LODÓWKA

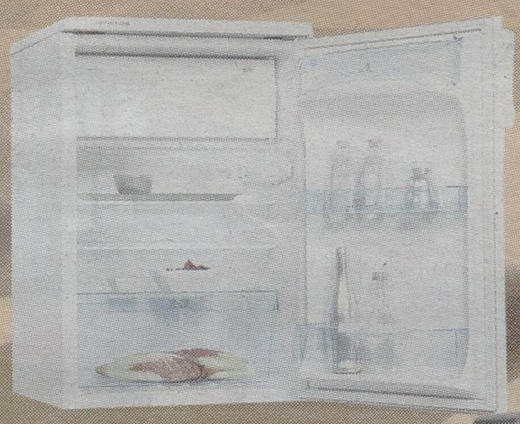

TELEWIZOR

PRALKA

LAPTOP

ODTWARZACZ DVD

KONSOLA PLAYSTATION2

KINO DOMOWE

20 PRENUMERAT MIESIĘCZNYCH

10 E-WYDAŃ

JAK GRAĆ:

- Wytnij 5 kolejnych kuponów.
- Wypełnij przynajmniej jeden z nich.
- Włóż je do koperty.

- Przynieś do nas albo wyślij pocztą na adres: "Automania" Biuro Loterii, ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
- Jeśli chcesz mieć więcej szans na wygraną, zbierz kilka zestawów kuponów. Każdy zestaw prześlij w oddzielnej kopercie.
- Pełny regulamin loterii na www.wspolczesna.pl
- Możesz w każdej chwili włączyć się do gry.

AUTOMANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

GAZETA WSPÓŁCZESNA
tel. (085) 748 74 50

Partner konkursu :
TOP MOTORS Dealer marki KIA.

ISSN 0137-9488

GW magazyn tydzień

11 kwietnia 2008
piątek
72 (16498)

Fot. B. Maleszewska

Młode, piękne, zdeterminowane. Chciałaby wziąć los w swoje ręce i otworzyć przed sobą drzwi kariery. Czy tę szansę da im casting do konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2008? Być może to jest właśnie jedyna szansa. Podlasianki gotują, cytują Gogola i boksują. Jedne na casting zostały wysłane przez mamy, inne wypchnięte przez pracodawców, narzeczonych lub założyły się ze znajomymi. Teraz czekają, co z tego wyniknie

>> 4

A teraz chcę zostać miss

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Walka o dziecko, gdy się raz zaczyna... Nie, nie będziemy tu przetwarzać słów poety, by dopasować do sytuacji ojców po rozwodzie. Na przykładzie Arka widać jasno, dlaczego ojcowie są rodzicami drugiej kategorii. Arek chciałby uczestniczyć w życiu dziecka, ale wyrok sądu odebrał mu większość możliwości. Wyroki sfeminizowanych sądów... Ile jest prawdy w tym pejoratywnym stwierdzeniu? Czy tylko o nie chodzi... Trudno mi powiedzieć. Owszem, Arek przekonująco opowiada swoją historię, a Magda – jego była żona – o wiele mniej. Ale kto ich tam wie, jak naprawdę było. Wiadomo tylko, że jak już zaczęli się kłócić, to skończyli w sądzie. Być może biegli niezbyt szczęśliwie ocenili możliwości obu stron, ograniczając ojcu prawa. Być może Arek został pokrzywdzony i pozostaje mu tylko wykradanie czasu na spędzenie chwil z synem. Być może. Ale znam też ojców, którzy po rozwodzie żywili taką niechęć do byłej małżonki, że nie mogli patrzeć na wspólne dziecko! A nikt im tego nie zabraniał. Ani sąd, ani była żona. Po prostu rozwód i budowanie nowego życia tak ich wyczerpało, że o dziecku zapomnieli. A ono tkwiło w oknie godzinami wyglądając wizyty tatusia albo czekało na telefon. Po latach, kiedy tatuś był już gotowy do kontaktów z dzieckiem, dziecko miało zupełnie inne potrzeby. I kto był winny? Mamusia! Bo źle je wychowała, bo nastawia przeciwko ojcu itd. Szkoda słów, a przecież powinniśmy mimo wszystko pamiętać, że dziecko, które powołaliśmy do życia, jest najważniejsze. Taki ogólnie obowiązujący truizm. I taki prawdziwy. Powinniśmy zapomnieć na chwilę o własnych potrzebach, urazach, kłótniach i niedomówieniach. Tyle że to pewnie nie jest takie proste.

Problem w tym, że owe urazy i nienawiść mogą mieć wpływ na dalsze losy naszego dziecka. Mogą kiedyś zdeterminować jego życiowe wybory. Mogą wpłynąć na powiększone uczucie akceptacji lub odrzucenia, na całe jego późniejsze, dorosłe życie. I czy w związku z taką odpowiedzialnością warto podejmować decyzje spowodowane li tylko chwilowym urazem?

Wójt ma swoją dobrą prasę

>> A radny Leszek Gryc jest tym oburzony. Dlaczego w Michałowie niby prywatna prasa jest dotowana

>>5

W poszukiwaniu haka

>> W Ciechanowcu znowu wrze. To efekt bezpardonowej walki o władzę w spokojnym z pozoru miasteczku

>>6

Rodzic drugiej kategorii

>> Dlaczego mężczyźni po rozwodzie czują się rodzicami drugiej kategorii? Arek opowiada nam swoją historię

>>4

Podziękowanie Bogu

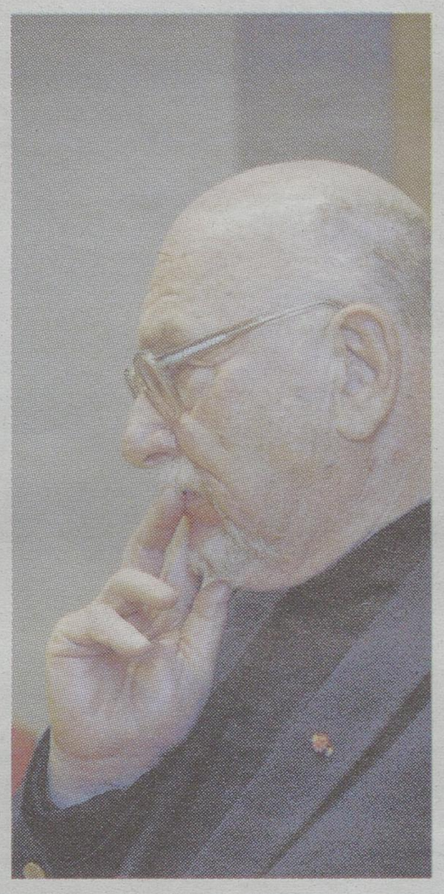

>> Robię to, co lubię, i dziękuję Bogu, że mogę sobie na to pozwolić – mówi znany reżyser Jerzy Hoffman

>> 7

22 mln zł za waciki

>> Wyjście z przytłaczających szpital długów to sukces na skalę kraju. Jak to się robi w Białymstoku...

>>10

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Dotychczasowy namiestnik supraskiego męskiego monasteru, Archimandryta Gabriel, odmówił przyjęcia święceń biskupich. Podczas niedzielnych uroczystości z okazji święta Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, jednego z 12 najważniejszych w prawosławnym kalendarzu liturgicznym, powiedział, że nie czuje się godny do przyjęcia tak wielkiego wyróżnienia. Jego wystąpienie wywołało wielki entuzjazm zgromadzonych na nabożeństwie wiernych. Archimandryta znany jest bowiem m.in. z udzielania porad dotyczących ziół i ich stosowania.

Rodzice 10-miesięcznej Weroniki zarzucają suwalskim lekarzom zaniedbania. Twierdzą, że ich dziecko zaraziło się w szpitalu sepsą. Dyrekcja placówki nie wyklucza, że taka sytuacja mogła mieć miejsce. Niemowlę zostało przyjęte do szpitala na oddział dziecięcy szpitala zakaźnego dwa tygodnie temu. Wówczas było jeszcze w stanie dobrym. Miało biegunkę, a zdaniem lekarzy była to zwykła wirusówka. W piątek dziecko zostało wypisane do domu na przepustkę. Po kilku godzinach jego stan się znacznie pogorszył. W sobotę rano rodzice znów powieźli dziecko do szpitala, a tam - jak twierdzą - nikt przez dwa dni nic nie robił. W poniedziałek dziewczynka trafiła na oddział intensywnej terapii. Tu lekarze stwierdzili, że oprócz sepsy dziecko ma jeszcze gronkowca, zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych i zapalenie stawu biodrowego.

Trzy nastoletnie mieszkanki Suwałk - w wieku od dziesięciu do szesnastu lat - przez dwa tygodnie pozostawały bez opieki, bo ich matka zaginęła. W miniony piątek, po interwencji sąsiadów, dziewczynki trafiły do pogotowia opiekuńczego. Nie wiadomo, gdzie jest ich matka. Kobieta wyszła z domu na święta, a dzieci przez kilka dni siedziały głodne. Później wynosiły z mieszkania różne rzeczy i sprzedawały, by mieć na chleb. Sprzedały np. butlę gazową. Ojciec dziewczynek od dłuższego czasu mieszka oddzielnie, kilka kamienic dalej. Początkowo miał się zaopiekować jedną z córek, ale z obietnic nic nie wyszło. Sąsiedzi twierdzą, że nie interesował się losem dzieci. Los matki nadal pozostaje nieznany.

Szkoła podstawowa w Żubrynku zostanie zamknięta. Kuratorium oświaty właśnie wydało zgodę na likwidację szkoły. Oponują rodzice, rozważają nawet okupację budynku. Ich zdaniem szkoła musi zostać, dla dobra dzieci. Podlaskie kuratorium oświaty tłumaczy, że pozytywnie zaopiniowało wniosek władz gminy, bo z przedstawionych przez samorząd dokumentów wynikało, że uczniowie na tym nie stracą. Rodzice liczyli, że kuratorium ich poprze, specjalnie tam pojechali przedstawić swoje argumenty. Wielokrotnie też interweniowali u władz gminy Raczki. Przekonywali, że chodzi o małe dzieci, które w małej szkole, we własnej miejscowości czują się bezpieczniej. W ocenie władz gminy uczniowie będą mieli lepsze warunki w Raczkach , a samorząd będzie miał oszczędności.

kronika wypadków umysłowych

Młody z gołą d...

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Dowiedziałem się, że jest już przygotowany specjalny, tajemny, łamany przez poufny test, który pozwoli ustalić, kto jest prawdziwym Polakiem. Dowiedzenie się tego nie było szczególnie trudne, bo test został opublikowany w prasie, jak to zwykle dzieje się ze wszystkim, co jest u nas ściśle tajne.

Proszę się nie obawiać! Póki co, nie będą jeszcze Was sprawdzać, tylko obywateli z zagranicy (głównie ze Wschodu), którzy chcą się ubiegać o Kartę Polaka. Poufny test w (uwaga!) zalakowanych kopertach i z instrukcją „zachować w tajemnicy" dotarł już

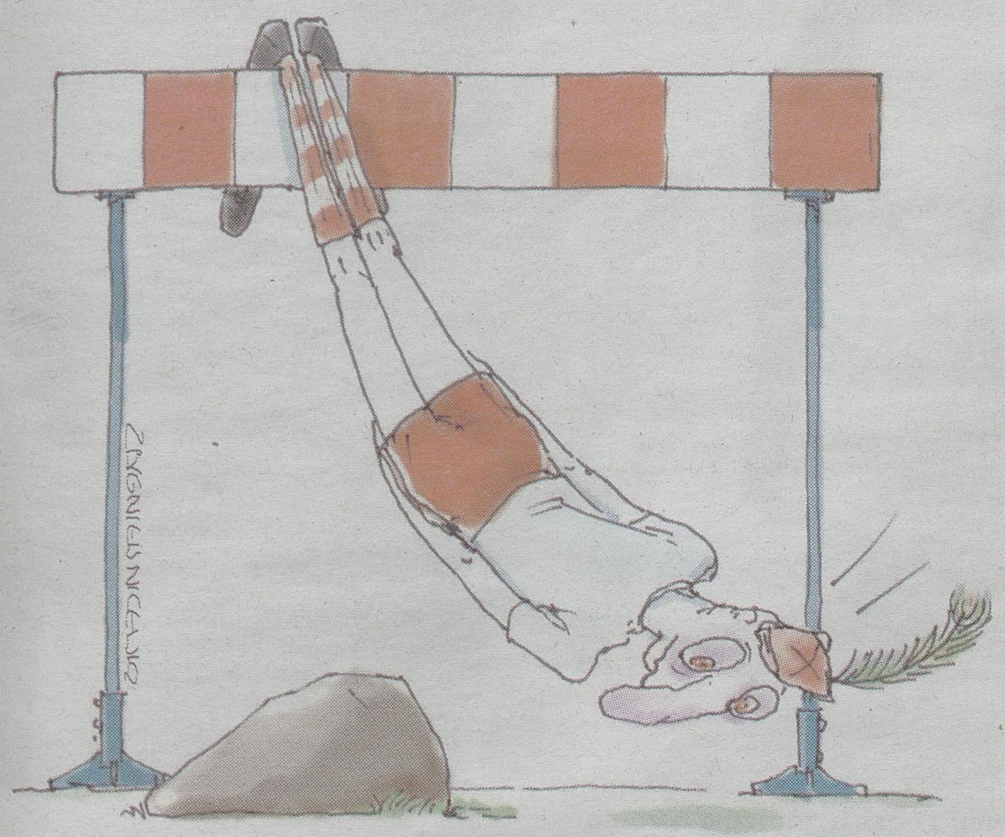

do naszych konsulów. W związku z tym ludność Lwowa, Brześcia i Grodna już wkuwa na pamięć odpowiedzi na pytania, bo oczywiście tajemnica z zalakowanej koperty wyciekła i pływa sobie kędy chce.

Pytania w testach są bardzo pouczające. Żeby zostać prawdziwym Polakiem trzeba między innymi wiedzieć, którą z następujących potraw można uznać za typowo polską: a) hot-doga, b) soliankę, c) bigos. We Lwowie podobno stawiają na hot-doga.

Co trzeba jeszcze wiedzieć, żeby zostać prawdziwym Polakiem? Trzeba jeszcze znać miejsce zamieszkiwania smoka wawelskiego. Odpowiedź „na Victoria Station w Londynie" uznawana jest raczej za błędną.

Prawdziwi Polacy muszą też wiedzieć, co inni prawdziwi Polacy, którzy już swojej polskości nie muszą udowadniać, jedzą w tłusty czwartek. Na Wschodzie jest to szczególnie podchwytliwe pytanie, bo tam, jak coś chcą zjeść na tłusto, to jedzą słoninę. Tak, że odpowiedź „słoninę" eliminuje z polskości do trzeciego pokolenia. Niektórzy kandydaci na Polaków przeczuwając, że jest coś podchwytliwego w tym pytaniu, kombinują we właściwym kierunku. W jednej z gazet zadano to pytanie starającej się o kartę kobiecie z Mińska, a ona, przeczuwając, że słonina zamknie jej drogę do Polski na wieki, odpowiedziała, że Polacy w tłusty czwartek poszczą. Jest to kierunek prawidłowy. Co prawda, odpowiedź jest błędna, ale za to poprawna politycznie.

O co jeszcze konsul może zapytać kandydata na prawdziwego Polaka? Zapyta, bo tak ma przygotowane w teście, o to, jak eleganccy Polacy witają się z kobietami. Tu jest możliwych kilka wariantów odpowiedzi, każdy dobry. Według „Kroniki wypadków umysłowych" najlepszą jednak odpowiedzią jest: „Tak, jak Łyżwiński, ewentualnie, jak prezydent Olsztyna".

Mnie najwięcej kłopotów sprawiłaby odpowiedź na pytanie, „jak tradycyjnie ubiera się pan młody w dniu ślubu". Bo niby czym się różni tradycyjny ubiór pana młodego w Warszawie od nowożeńca w Paryżu czy Nowym Jorku? Tu musi być jakiś podstęp. Odpowiedziałbym więc pewnie słowami Pana Młodego z Wesela Wyspiańskiego:

„od miesiąca chodzę boso,
od razu się czuję zdrowo,
chadzam boso, z gołą głową;
pod spód więcej nic nie wdziewam,
od razu się lepiej miewam".

Czyli pan młody w Polsce tradycyjnie chodzi z gołą d..., z tym, że pod spodem.

I nie zdałbym, bo po mojej odpowiedzi konsul ma obowiązek zdecydować, czy mogę dostać Kartę Polaka.

Test na prawdziwego Polaka, przygotowany przez MSZ, bardzo mi się nie podoba, tak bardzo, że zastanawiam się, co by się stało, gdyby zastosowano go tu, u nas, na miejscu, w Polsce, a nie za granicą? Co by się stało, gdyby uchwalono ustawę nakazującą, według tego tekstu, sprawdzenie jeszcze raz, kto jest prawdziwym Polakiem i zasługuje na Kartę Polaka, a kto nie, więc musi wyjechać z kraju.

Myślę, że jakaś jedna trzecia obywateli musiałaby przymusowo emigrować. Tak wychodzi ze statystyk, które pokazują, że mniej więcej co trzeci Polak w ogóle nie rozumie, o co go pytają. To samo wynika też z konkursów audiotele. Kilka lat temu przeprowadzono nawet taki eksperyment, w który zapytano polskich telewidzów, jak miał na imię Mikołaj Kopernik: a) Mikołaj, b) Cezary, c) Kazimierz? Tylko dwie trzecie wykazało się błyskotliwością i zauważyło, że w pytaniu zawarta jest odpowiedź. Jedna trzecia postawiła na Cezarego i Kazimierza, z tym, że na Kazimierza więcej.

I tak jest z każdym pytaniem, jakiego by Polakom nie zadać. Jedna trzecia nie będzie znała odpowiedzi, choćby ją wyposażyć we wszystkie możliwe encyklopedie, słowniki i stałą łączność z internetem. Wyniki takiego testu wypadłyby dla nich tragicznie, tym bardziej że oprócz wymienionych pytań, są tam tak trudne pułapki, jak „wymień duże miasta położone nad Bałtykiem" i „kim był Jan Matejko? Czyli zagadnienia z zakresu wiedzy niemal tajemnej.

Dlatego zastanawiam się, czy ma sens dyskryminowanie Polaków za granicą takim testem, skoro nie zdałaby go jedna trzecia „wykształconych" Polaków w kraju. Tym bardziej że w tym teście jest też pytanie o znajomość godła, flagi i hymnu narodowego.

Z hymnu to oblałby nawet Jarosław Kaczyński. ▲

„O co konsul może zapytać kandydata na prawdziwego Polaka? Zapyta, bo tak ma przygotowane w teście, o to, jak eleganccy Polacy witają się z kobietami. Tu jest możliwych kilka wariantów odpowiedzi, każdy dobry. Według „Kroniki wypadków umysłowych" najlepszą jednak odpowiedzią jest: „Tak, jak Łyżwiński, ewentualnie, jak prezydent Olsztyna". Żeby zostać prawdziwym Polakiem, trzeba też znać miejsce zamieszkiwania smoka wawelskiego. Odpowiedź „na Victoria Station w Londynie" uznawana jest raczej za błędną.

zawirowania

Kolejny rozbiór Polski

Senator Radia Maryja w PiS-ie Ryszard Bender ogłosił na antenie ojca Rydzyka, że zgoda na ratyfikacje Traktatu Lizbońskiego to rozbiór Polski. Niestety, nie powiedział który.

Nam wyszło, że siódmy, bo do czterech (razem z układem niemiecko-radzieckim) dodaliśmy przynajmniej trzy, które po 1989 roku ogłosił sam Bender.

Baleron z golaską

– Jadłaś baleron reklamowany przez golaskę? Dostaniesz zgagi – potwierdziła Kazimiera Szczuka, telewizyjna feministka.

W imieniu mężczyzn mówimy: Chcemy takiej zgagi!

Misja aż po grób

– Telewizja publiczna interesuje się kulturą tylko wtedy, gdy ktoś umrze – powiedział Bogdan Zdrojewski, minister kultury.

Czyli realizuje swoją misję w życiu pozagrobowym.

Tajemnicza bestia

– Ja to jestem taka tajemnicza bestia – przyznała się Renata Beger, była posłanka Samoobrony.

Opamiętaj się, kobieto! Z tą bestią polemizować nie będziemy, ale gdy chodzi o tajemniczość, to nawet cykl rozrodczy pantofelka ma więcej tajemnic.

Kura domowa PiS-u

– Jestem łagodnym do bólu, bardzo rodzinnym i pogodnym człowiekiem. Nieraz zachowuję się jak kura domowa. Zresztą w szkole miałem ksywę Kura – ujawnił poseł PiS-u Jacek Kurski.

To już rozumiemy, skąd ten pociąg do kaczek.

Ludzkie oblicze partii

PiS pokazał wreszcie jakieś ludzkie oblicze. W celu zintegrowania partii, po rozłamie w sprawie Traktatu Lizbońskiego, prezes Kaczyński zorganizował bibkę w warszawskim klubie. Posłowie integrowali się z prezesem przy suto zastawionych stołach. Według „Super Expressu", wino i wódka lały się strumieniami.

Przy takim trybie życia jasne, że J. Kaczyński może mieć jedynie deklarowane 10000 zł oszczędności.

Farsa i bezczelność

Informujemy, że nastąpiła zmiana w antypatiach senatora PO Stefana Niesiołowskiego. Okazało się, że jest ktoś, kogo nienawidzi on bardziej od braci Kaczyńskich. – To jest żałosna farsa. Kto to w ogóle jest? Żądanie przeprosin od prezydenta to bezczelność – skomentował wizytę dwóch „ożenionych" gejów w Polsce.

Panie prezydencie! Głowa do góry! Gey Fay ma u Niesiołowskiego bardziej przechlapane.

A to ci cellulit

W jednym z łódzkich salonów kosmetycznych stawiła się klientka ze skargą, że po aplikacji ampułek na cellulit, które jej tam sprzedano, nie widzi na swoich udach żadnej poprawy. Ich wygląd się nie zmienił, ma dalej rozstępy, za to ogólnie czuje się coraz gorzej. Po chwili rozmowy obsługa ze zgrozą uświadomiła sobie, że preparat przeznaczony do wcierania w uda, klientka łykała.

To prawie tak, jak pewien obywatel, który zabezpieczał się przed stosunkiem łykając prezerwatywy.

(kk)

Miss Polonia >> Ponad 70 pięknych Podlasianek wzięło udział w castingach

A teraz chcę zostać miss

Fot. B. Malaszewicz

Dziewczyny deklamują prozę Gogola, gotują canneloni, trenują boks i... marzą o koronie

Miss nie może być brzydka. I nie może być pusta – mówiły kandydatki do korony Miss Polonia 2008. I recytowały prozę Gogola na zmianę z przepisami na schabowego.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczensa.pl

Czy to tu mogę zostawić swoją śliczną dziewczynę? – zapytała postawna kobieta, prowadząc za sobą szczupłą nastolatkę w fioletowej bluzce i króciutkiej spódniczce. 14-letnia Ambrossia Tymińska na casting do konkursu Miss Nastolatek weszła jako pierwsza. Za szklanymi drzwiami zostawiła kilkadziesiąt oczekujących na swoją kolej konkurentek. I ukochaną mamę.

Anię wysłała szefowa, Iwona przegrała zakład

Ambrossia od razu odważnie przeszła do rzeczy:

– Przyszłam na casting do konkursu piękności, bo mama mnie namówiła – wyjaśniała uczennica I klasy w Publicznym Gimnazjum nr 14 w Białymstoku. – Ale długo namawiać nie trzeba było! Mi się bardzo podoba moja figura, jestem zgrabna, więc przyszłam się pokazać. Mam tylko jedną rzecz, której w sobie nie lubię – to mój nos. Ale mam też oryginalne imię: Ambrossia. Bo urodziłam się w New Jerrsey w USA. Od dawna jednak mieszkam w Polsce i chciałabym zostać Miss Nastolatek.

Ania Stocka zaś chciałaby założyć koronę Miss Polonia 2008. Ma 23 lata, studiuje zaocznie wizaż i pracuje w sklepie spożywczym w Białymstoku. I to właśnie szefowa kazała jej przyjść na casting do konkursu, w którym można zdobyć tytuł najpiękniejszej Polki.

– Powiedziała: idź, zobacz, spróbuj i zwolniła mnie z pracy – opowiada – No to przyszłam. To już ostatni dzwonek, bo mam 23 lata...

Ostatni dzwonek na to, aby powalczyć o koronę Miss Polonia „usłyszała" też Iwona Aleksiejuk, studentka V roku pedagogiki na Uniwersytecie w Białymstoku. Od dzieciństwa marzyła o udziale w tym konkursie piękności, regularnie zaglądała na internetowe strony poświęcone wyborom miss, jednak nigdy nie miała odwagi przyjść na casting. Teraz musiała, bo... przegrała zakład ze znajomymi.

Gotują i... boksują

W trzech castingach do konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2008 i Miss Nastolatek – zorganizowanych przez „Gazetę Współczesną" i agencję „Admis" w Białymstoku, Łomży i Suwałkach – wzięło udział ponad 70 pięknych dziewcząt. Kandydatki starały się zaprezentować jurorom z jak najlepszej strony: recytowały prozę Gogola, tańczyły i chwaliły się swoimi umiejętnościami: kucharskimi i bokserskimi.

– Miss nie może być pustą kobietą, musi mieć pasję. Ja mam – boks, choć jeszcze nikogo nie spra-łam – żartowała 18-letnia Ewa Kuprewicz z Suwałk. Od razu też zastrzegła, że bardzo poważnie się przykłada do nauki różnych technik obrony, więc nikt nie musi się obawiać, że Miss Polonia będzie chodziła ze złamanym nosem.

– Ja zaś jestem mistrzynią kuchni, a specjalizuję się w canneloni – zachwalała swoje umiejętności 18-letnia Hanna Bałakier, uczennica technikum rolniczego w Suwałkach. – Gotowanie to moje hobby i kiedyś marzyłam o tym, żeby zostać sławnym kucharzem. Kotlety schabowe umiem zrobić na kilkanaście sposobów! Teraz jednak wolałabym pracować jako telewizyjna dziennikarka. Myślę, że udział w konkursie Miss Polonia, obycie ze sceną i kamerami może być pierwszym krokiem w tym kierunku...

Natomiast starsza siostra „boksującej" Ewy Kuprewicz – Beata – ma nadzieję, że udział w konkursie Miss Polonia Województwa Podlaskiego pomoże jej zostać modelką. Jest to bowiem jej największe marzenie.

Od miss do modelki i od modelki do miss

– Chciałabym z modelingiem związać swoją najbliższą przyszłość – wyjaśniała z poważną miną Beata. – Uwielbiam, jak ktoś mi robi zdjęcia, kocham obiektyw, pozowanie i błysk fleszy i myślę, że mogę spróbować swoich sił na tej drodze...

Beata zawsze nosi przy sobie aparat fotograficzny. I często prosi siostrę, żeby robiła jej zdjęcia w różnych plenerach. Ostatnio kilka swoich fotek rozesłała do różnych agencji modelek. I czeka...

– A ja już modelką byłam, pracowałam w Mediolanie i Szanghaju – ripostowała z obojętną miną Ewa Wasiluk, 20-letnia studentka prawa na Uniwersytecie w Białymstoku. – A teraz chcę być miss. To znaczy spróbuję nią zostać.

Niektóre z kandydatek mają już doświadczenia w różnych konkursach piękności. I jak mówią, dzięki temu mniej boją się tego startu.

– Kiedyś byłam już miss: jako 15-latka wygrałam konkurs piękności w ośrodku kultury w Stawiskach i wspominam to jako świetną zabawę – mówi 19-letnia Marta Nowicka ze Stawisk. – I tego oczekuję również teraz! Absolutnie nie jestem tu dla nagród.

18-letnia Dorota Opolska, bardzo wysoka (182 cm) blondynka, uczennica I LO w Białymstoku, startowała zaś dwa lata temu w konkursie Miss Nastolatek, organizowanym przez „Współczesną" i „Admis". Podobnie zresztą jak jej rówieśniczka z Suwałk – Klaudia Suska. Teraz obie ponownie przyszły na casting, żeby wziąć udział w „dorosłych" wyborach Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2008.

– A ja jeszcze nigdy nie startowałam w żadnym konkursie piękności, tylko po prostu lubię swoje odbicie w lustrze! – mówiła 15-letnia brunetka, Ewa Adamska z Dzięciołówki koło Korycina. – Więc przyszłam. Postanowiłam dać sobie szansę i może trafi mi się korona miss...

Dziewczyny w wieku 14-24 lata, które chciałby dać sobie szansę i wziąć udział w castingu do konkursu Miss Polonia 2008, ostatnią okazję będą miały ***w sobotę, 12 kwietnia.*** *Casting odbędzie się o godz. 10 w białostockiej redakcji Gazety Współczesnej (ul. św. Mikołaja 1, V piętro).*

Michałowo >> „Gazeta Michałowa" budzi kontrowersje

Wójt ma swoją dobrą prasę

Na złą prasę w Michałowie wójt nie może narzekać. „Gazeta Michałowa" jest jak słusznie nazywają opozycji radni – tubą propagandową wójta. Na dodatek Marek Nazarko nie wydaje na to ani złotówki, bo gazeta – zarejestrowana na prywatną osobę – utrzymywana jest z pieniędzy podatników.

Fot. B. Maleszewska

Fot. A. Zgiet

Opozycyjny radny Leszek Gryc jest oburzony tym, że za publiczne pieniądze wójt robi sobie reklamę w „Gazecie Michałowa"

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Śpię spokojnie, mam czyste sumienie – mówi Marek Nazarko, wójt Michałowa, na łamach gazety, której redaktorem naczelnym i wydawcą jest niejaki Mikołaj Greś – podwładny wójta. Mikołaj Greś jest bowiem kierownikiem gminnej biblioteki. Zapis, że to właśnie Mikołaj Greś jest wydawcą „Gazety Michałowa", widnieje w rejestrze Sądu Okręgowego w Białymstoku. Ale za wydawanie gazety już nie płaci. Robi to Gminny Ośrodek Kultury, czyli jednym słowem michałowski samorząd. Z dokumentów wynika, że Urząd Gminy w Michałowie wydał w 2007 roku ponad 33 tys. złotych na finansowanie „Gazety Michałowa".

Zapytaliśmy Mikołaja Gresia, kto, według niego, jest właścicielem „Gazety Michałowa". – Chyba po części wszyscy. Ja jako właściciel tytułu i GOK w Michałowie, bo ją finansuje. Ale ona jest sprzedawana i te pieniądze wpływają do urzędu gminy (w 2007 roku ok. 8 tys. zł – przyp. red.) – mówi Mikołaj Greś.

Nie widzi jednak niczego złego w tym, że „Gazeta Michałowa" zarejestrowana jest na jego osobę, a nie na przykład na GOK w Michałowie.

– Gazetę wydaje samorząd gminny, czyli GOK w Michałowie. Ja jestem właścicielem tytułu, zarejestrowanym w sądzie. I na mocy porozumienia z gminą tam są zamieszczane informacje gminne. Przestępstwa tu nie ma, co najwyżej niedociągnięcie – mówi Greś. Pytany, czy odprowadza jakieś podatki, mówi, że to nie jego sprawa, ale skarbnika. Po szczegółowe informacje odsyła nas do wójta.

Wójt Michałowa Marek Nazarko nie chce rozmawiać na temat gazety. Zakończył rozmowę rzucając słuchawką! W poniedziałek wysłaliśmy mu więc e-maila z pytaniami dotyczącymi finansowania „Gazety Michałowa" przez urząd gminy. Do chwili zamknięcia wydania – nie odpowiedział.

W Michałowie jak w Wilkowyjach

– Oglądała pani serial „Ranczo"? – pyta mnie jeden z mieszkańców Michałowa, którego zaczepiłam, by zapytać, co sądzi na temat sporu wójta z opozycyjnymi radnymi .

Z ręką na sercu przyznaję swemu rozmówcy , że nie. – To niech pani obejrzy. Tam też jest tak, że wójt musi mieć zawsze rację. Podobnie jak w Michałowie – zapewnia starszy pan.

Zgodnie z zaleceniem, w niedzielny wieczór zasiadam przed telewizorem, żeby obejrzeć serial. I rzeczywiście! Dostrzegam podobieństwa! Akcja serialu dzieje się w miejscowości Wilkowyje, wielkością podobnej do Michałowa. W Wilkowyjach rządzi wójt, który nie znosi krytyki. Dlatego też sen z powiek spędza mu niezależna gazeta, którą założył jego przeciwnik. Ale jak widać, wójt Michałowa ma więcej szczęścia. W „jego" gazecie piszą o nim tylko dobrze.

– „Gazeta Michałowa" to taka tuba propagandowa wójta – mówi Leszek Gryc, opozycyjny radny.

I pokazuje jedno z ostatnich jej wydań. A tam wywiad z wójtem Markiem Nazarko, w którym wójt przechwala się swoimi dokonaniami. Przy okazji promuje za publiczne pieniądze komitet wyborczy, z którego startował do wyborów.

– Czyli, Panie wójcie, wszystko idzie jak z płatka. Nie ma żadnych problemów. Czy ktoś Panu pomaga? – pyta Mikołaj Greś, który przeprowadza wywiad.

– Żadnych problemów, czy to w ogóle możliwe? Problemy są, ale po to, żeby je rozwiązywać (...) Cieszę się, że mogę liczyć na radnych – odpowiada wójt.

Tutaj bez ogródek mówi, że oczywiście na 12 radnych z komitetu „Mała Ojczyzna" – tego samego, z którego startował do wyborów. „Dociekliwy" redaktor, przeprowadzający wywiad, którym jest nie kto inny a właśnie Mikołaj Greś pyta, co z pozostałymi trzema radnymi z Komitetu Wyborczego „Wspólnie Zmienimy Gminę".

– Panie redaktorze, jest Pan prowokatorem – mówi wójt, który chciał zapewne podkreślić niezależność dziennikarza. – Aktywność na sesji na pokaz to nie wszystko. Rzeczywiście, stanowią zgraną drużynę. Dużo strzelają, robiąc dużo huku, ale proszę zauważyć, że nigdy w światło bramki. Nie mówiąc już o golach. Chyba brak talentu i wiek już nie ten – kontynuuje wójt.

Radni spędzają sen z powiek

Rzeczywiście, radni nie dają wójtowi spokoju. Opozycyjny klub trzech radnych Michałowa, którzy wywodzą się z Komitetu Wyborczego „Wspólnie Zmienimy Gminę", zaczął wydawać swoją gazetę „Z perspektywy". Radni zwrócili się podczas sesji do wójta, żeby również dofinansował taką inicjatywę na zasadach podobnych jak „Gazeta Michałowa".

– Przewodniczący rady stwierdził wówczas, że nie jest możliwe dofinansowanie prywatnej gazety. A niby jaką gazetą jest „Gazeta Michałowa"? Prywatną! Bo zarejestrowaną na prywatną osobę, czyli Mikołaja Grzesia – mówi Leszek Gryc.

Mikołaj Greś obecny na sesji wyjaśnił, że „Gazeta Michałowa" nie jest zarejestrowana na jego osobą, ale na Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Michałowskiej, a wydawcą jest Gminny Ośrodek Kultury.

– Z tego wynika, że pan Greś po prostu kłamał podczas sesji, bo dokumenty mówią co innego – kwituje Leszek Gryc.

Sprawą zainteresowaliśmy Regionalną Izbę Obrachunkową w Białymstoku, która zapowiada, że przeprowadzi kontrolę.

Nadużycia władzy >> Radni z Ciechanowca wykorzystali kuriozalną pomyłkę

W poszukiwaniu haka

W Ciechanowcu znowu wrze. Nic dziwnego. Wyniki kontroli w niektórych instytucjach podległych pod lokalny magistrat są naprawdę porażające! Zajęły się już nimi prokuratury i ABW. A opozycja poważnie myśli o odwołaniu obecnego burmistrza. Walka o władzę idzie na całego!

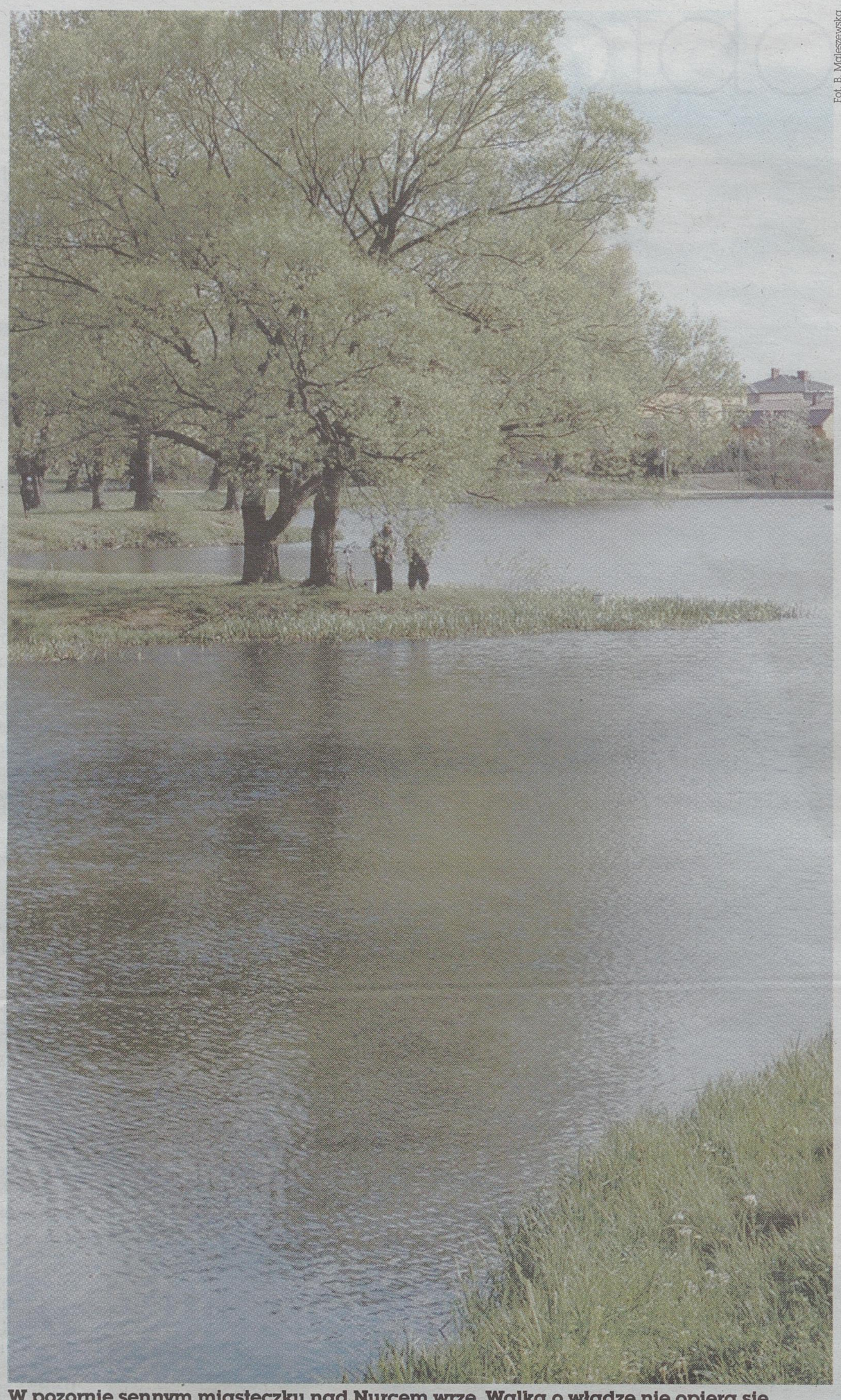

Fot. B. Mieleszewska

W pozornie sennym miasteczku nad Nurcem wrze. Walka o władzę nie opiera się na poszanowaniu jakichkolwiek zasad. Czy liczy się zdanie wyborców?

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Ciechanowiec to od lat miasto poruszających lokalną społeczność konfliktów. Za poprzedniej kadencji największe emocje wzbudzał ówczesny burmistrz Sławomir Łapiak, powiązany układami towarzysko-rodzinnymi ze Starostwem Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem. Jego znajomości, a także wpływy osób, którym zależało na kontrolowaniu miasteczka, spowodowały, że burmistrz dość długo czuł się bezkarny w swoich działaniach i zapominał o elemencie niezbędnym w rządzeniu – o szacunku wobec swoich wyborców. Ci podczas wyborów w 2006 r. odsunęli go więc od władzy i postawili na nowego w tej branży Mirosława Reczko.

– Stara się i robi, co może. W przeciwieństwie do poprzedniego burmistrza chce zachować przejrzystość i informuje o wszystkich swoich działaniach – opowiada jedna z ciechanowieckich radnych. – A że się czasami myli? Że czasem popełnia błędy? Cóż, jest przecież zwyczajnym człowiekiem, jak my wszyscy.

Znacznie mniej wyrozumiali dla burmistrza są radni opozycyjni. Nie zamierzają wybaczać mu błędów i potknięć. Tym bardziej, że wielu z nich czuje się wciąż związanych z poprzednią ekipą, a nadzieja, że to, co było, mogłoby wrócić, jeszcze w nich nie umarła. Stąd całe zamieszanie.

Oferty tylko dla zachowania pozorów

Zaczęło się od kontroli. W 2007 r. Ciechanowiec przeżył bowiem najazd kontrolerów. Regionalna Izba Obrachunkowa w Białymstoku sprawdziła gminę, radę miejską, Muzeum Rolnictwa oraz Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych FARE. Właśnie kontrola w tym ostatnim wywołała największe emocje w mieście. Inspektorzy wykryli bowiem ponad wszelką wątpliwość, że pracownicy przedsiębiorstwa fałszowali dokumentację przetargową!

– Szereg ujawnionych wówczas spraw jest już badanych przez prokuraturę, przekazała je do niej Regionalna Izba Obrachunkowa. My sami nie możemy wyciągnąć konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za te nieprawidłowości, ponieważ dochodziło do nich w poprzedniej kadencji, a ówcześni szefowie już nie pracują w Przedsiębiorstwie Robót Komunalnych – wyjaśnia Mirosław Reczko, burmistrz Ciechanowca.

A byłoby za co odpowiadać. Kontrolerzy sprawdzili dokumenty dotyczące wyboru firm wykonujących: remont poddasza w urzędzie miejskim, wykonanie chodnika wokół zalewu rzeki Nurzec oraz dostawę materiałów do budowy tego chodnika. Najbardziej zastanowiło ich nie to, że wszystkie prace wykonywała ta sama firma, tylko... charakter pisma na ofertach firm starających się o otrzymanie wymienionych zleceń. Przyjrzeli się bliżej formularzom i odkryli, że oferty wypełniali nie przedsiębiorcy, nie ich pracownicy, tylko osoby zatrudnione w Przedsiębiorstwie Komunalnym FARE! Nieprawdopodobne? A jednak! Lektura zaleceń pokontrolnych nie pozostawia wątpliwości:

„Wskazane zamówienia zostały udzielone z pominięciem przepisów, a dokumentacja została sporządzona jedynie w celu stworzenia pozorów przeprowadzenia przez zakład postępowania na zasadach konkurencyjności. Świadczy o tym fakt, iż znajdujące się w dokumentacji oferty wykonawców były sporządzane przez pracowników FARE. Z wyjaśnień pracowników wynika, że sporządzali oni oferty na ustne polecenie ówczesnego dyrektora FARE" – napisali kontrolerzy. Co więcej, nawet oferta firmy, z którą zakład podpisywał umowy, została stworzona przez pracowników zakładu. A odręczny podpis na niej był sporządzony tym samym charakterem pisma, co podpis na ofercie konkurencyjnej firmy!

To tylko niewielki fragment z wielostronicowej listy nieprawidłowości, do których dochodziło w Przedsiębiorstwie Robót Komunalnych. Wszystko wskazuje na to, że osobą odpowiedzialną za większość z nich jest Tomasz P., były dyrektor przedsiębiorstwa. Tomasz P. nie składa jednak broni. Razem z byłym burmistrzem Sławomirem Łapiakiem i kilkoma innymi mieszkańcami Ciechanowca założył stowarzyszenie, które od razu na początku swojej działalności zawiadomiło... prokuraturę. Doniosło na obecnego burmistrza.

– Ale oni zawiadomili służby o sprawach, które już były sprawdzane przez prokuraturę i ta nie znalazła w nich nic istotnego – denerwuje się Reczko. W sumie ta sytuacja go jednak nie dziwi, ponieważ od dawna opozycja próbuje go wygryźć ze stołka. A w Ciechanowcu od lat najlepszą metodą „wygryzania" jest powiadomienie prokuratury. Bynajmniej nie dlatego, że prokuratorzy rzucali się na każdą informację jak pies na kość, bo było raczej odwrotnie. Tylko dlatego, że śledztwa prowadzone przez organy ścigania to najlepszy sposób, by podkopać autorytet władzy u wyborców. Były burmistrz Sławomir Łapiak doskonale wie, że ten sposób działa, bo m.in. dzięki takiemu zachowaniu byłej opozycji sam stracił stanowisko. Czyżby więc zamierzał zastosować teraz tę samą metodę wobec swego konkurenta? A konkurent jest coraz groźniejszy. To za jego rządów wychodzą na jaw przekręty poprzedniej ekipy, jak choćby opisane wyżej. Co jeszcze może ujrzeć światło dzienne?

Sprzedała termosy, straciła mandat

Szybszy efekt zniszczenia groźnego konkurenta miała przynieść inna strategia, wymierzona nie tylko w burmistrza, ale też w popierających go radnych. Tym razem z wyników kontroli skorzystać chciała właśnie opozycja. Na sesji rady miejskiej pod koniec marca zapadła decyzja, że dwójka radnych traci swoje mandaty – za łamanie prawa, zgodnie z ustaleniami inspektorów Regionalnej Izby Obrachunkowej. Tyle że tym razem inspektorzy fatalnie się pomylili, do czego RIO się przyznało. Ale tego już radni nie przyjęli do wiadomości.

Inspektorzy kontrolujący radę miejską uznali, że dwójka ciechanowieckich radnych jest zatrudniona przez gminę, co w świetle prawa jest zabronione. Z czego wyciągnęli takie wnioski? Z umów,

do własnych interesów

do których dotarli. Radny Jan Grabowski zawarł trzy umowy-zlecenia z ciechanowieckim zakładem komunalnym. Od lat, dzięki wielu interpretacjom przepisów, wiadomo, że nie jest to przeszkodą w sprawowaniu funkcji radnego, ponieważ radnego w zakładzie komunalnym nie zatrudnia burmistrz, tylko kierownik zakładu. Właśnie z tego powodu radni mogą być np. nauczycielami w szkołach gminnych, chociaż placówki oświatowe podlegają pod gminę. Ale nauczycieli zatrudnia dyrektor, a nie burmistrz czy wójt. I to w świetle prawa jest dopuszczalne. Inspektorzy RIO mieli jednak własne zdanie na ten temat.

Jeszcze ciekawsze ustalenia dotyczyły radnej Moniki Wiązowskiej, prywatnie właścicielki sklepu w Ciechanowcu. Według inspektorów złamała ona prawo, bo w jej sklepie Urząd Miejski w Ciechanowcu zrobił raz zakupy za 673 zł. Żeby było zabawniej, z zakupionych wówczas termosów korzysta właśnie rada miejska. Monika Wiązowska nie ma się jednak z czego śmiać, a zarobione wówczas 673 zł uważa pewnie za najbrudniejsze pieniądze jakie w życiu widziała. Kontrolerzy uznali bowiem, że zawarta wówczas umowa kupna-sprzedaży jest równorzędna z... umową o pracę! To zaskakujące, że tak absurdalna interpretacja przepisów, które zabraniają radnemu świadczenia pracy na rzecz gminy, mogła komukolwiek przyjść do głowy.

Radni wiedzieli lepiej

Gmina odwołała się od tych ustaleń do kolegium izby. Te już w połowie lutego cofnęło zarzuty. Niestety, pomyłka inspektorów okazała się wyjątkowo przydatna politycznie. Do końca kwietnia rada musi bowiem zagłosować nad absolutorium dla burmistrza. Jeśli burmistrz go nie dostanie, przed jego przeciwnikami otwiera się łatwa możliwość przejęcia władzy. Wystarczy doprowadzić do odwołania Reczki w gminnym referendum, a potem wygrać nowe wybory. Radni opozycji szybko zorientowali się, że jeśli podczas tego ważnego głosowania dwójki radnych popierających burmistrza, czyli Grabowskiego i Wiązowskiej, nie będzie, burmistrz nie dostanie absolutorium. Złożyli więc wniosek o wygaszenie mandatów pechowym radnym. Ci próbowali się bronić, podczas sesji przedstawili decyzję izby, na mocy której cofnięto wobec nich zarzuty, ale to nie pomogło. Radni chcieli te uchwały przegłosować, więc je przegłosowali – i już.

– Projekty uchwał o wygaszeniu mandatów dostałam dopiero na sesji, nie zapytałam prawnika o opinię, tylko poddałam uchwały pod głosowanie – przyznaje Krystyna Olędzka, przewodnicząca Rady Miejskiej w Ciechanowcu. – Teraz uchwały trafiły do wojewody i to on zdecyduje, czy są zgodne z prawem.

– Ale nie czuje się pani odpowiedzialna za to, że one w ogóle były głosowane? Przecież właśnie pani mogła do tego nie dopuścić.

– Ale to ja mam się teraz wypowiedzieć, przed rozstrzygnięciem wojewody? To tak ogólnie to ja się czuję odpowiedzialna, ja się za wszystko czuję odpowiedzialna...

Władza może wszystko?

Zanim jednak wojewoda unieważni uchwały, może być już po głosowaniu nad absolutorium!

– Ktoś próbuje się mnie pozbyć i stąd cała akcja pozbawiania radnych mandatów – nie ma wątpliwości burmistrz Reczko. – Ludzie, którzy chcą mnie usunąć ze stanowiska, od jakiegoś czasu prowadzą ożywioną działalność.

Podlaski Urząd Wojewódzki zapewnia, że ze względu na okoliczności zrobi wszystko, by procedurę unieważniania uchwał przeprowadzić najszybciej jak to tylko możliwe. Burmistrz może więc dostanie absolutorium. Ale w Ciechanowcu zapewne na tym się nie skończy. Bo dla niektórych jego mieszkańców władza jest najważniejsza. To cel sam w sobie. Można dla niego złamać najbardziej podstawową zasadę etyczną samorządowców: z kolegą z rady można się kłócić, można mieć do niego pretensje, ale też nie da mu się zrobić krzywdy przez nikogo z zewnątrz. Bo to przecież kolega. Wśród politycznej elity Ciechanowca nawet takie zasady, zdaje się, nie obowiązują. ▲

Rozmowa >> z reżyserem Jerzym Hoffmanem

Podziękowanie Bogu

W młodości był bokserem amatorem, jednak postanowił kręcić filmy. O marzeniach, życiu, aktorstwie, przyjaźni i recepcie na udany scenariusz z Jerzym Hoffmanem rozmawiała Urszula Krutul.

▲ Co uważa Pan za największe osiągnięcie swojego życia do tej pory?

– Niewątpliwie to, że udało mi się przenieść na ekran „Trylogię" Henryka Sienkiewicza.

▲ Było to Pana marzenie zawodowe...

– Tak, było to moje największe marzenie. I chociaż wydawało się, że „Ogniem i mieczem" nigdy nie zostanie zekranizowane, najpierw ze względów cenzuralnych, a później finansowych, to jednak się udało. Dziwnym trafem realizowałem trylogię w tej samej kolejności, jak ją czytałem, to znaczy od końca. Najpierw „Pan Wołodyjowski", później „Potop" , tak docierały książki, które na Syberię przesyłał mi z frontu ojciec. A „Ogniem i mieczem" w ogóle nie dotarło, cenzura nie przepuściła. Przeczytałem początek trylogii dopiero po powrocie do Polski. Może to takie fatum – przeznaczenie, ale gdy już można było zrealizować „Ogniem i mieczem", gdy już zniknęła cenzura, to pojawił się problem z pieniędzmi. 11 lat zajęło nam, tj. Jerzemu Michalukowi i mnie zdobywanie pieniędzy na ten film.

▲ Skoro to marzenie zostało spełnione, to jakie ma Pan teraz?

– Teraz proszę pani marzę o tym, aby być zdrowym. Musimy wprowadzić do dystrybucji film dokumentalny o historii Ukrainy od chrztu po dzień dzisiejszy, nad którym to filmem pracowałem ponad 5 lat. Teraz chcę bardzo stanąć za kamerą, aby zrobić film o Syberii – zapamiętanej z dzieciństwa, taką moją osobistą „Syberiadę". Ponieważ człowiek jest stworzony do tego, żeby pracować, żeby iść do przodu, a nie spoczywać na laurach. „Trzeba z żywymi na przód iść – jak pisał Asnyk – a nie w uwiędłych laurów liść z uporem stroić głowę".

▲ Pana rodzice byli lekarzami. Czy nie było tak, że reżyserią zajął się Pan trochę z przekory?

– Rodzice chcieli żebym został lekarzem, bo zarówno mój ojciec, jak i matka byli lekarzami. Ale reżyserem zostałem nie z przekory. Jeszcze w liceum w Bydgoszczy dostałem nagrodę za słuchowisko radiowe. Brałem lekcje reżyserii u zawodowego reżysera Teatru Bydgoskiego. Bo tam zaniosły

Fot. A. Zgiet

Jerzy Hoffman jest reżyserem wielu filmów. Na swoim koncie ma ekranizację „Trylogii" Sienkiewicza, „Trędowatą", „Znachora", „Do krwi ostatniej" czy „Starą Baśń".

mnie losy po wojnie, po powrocie z Syberii, po rozwiązaniu I batalionu sanitarnego, w którym służył ojciec. I właściwie to poczucie, że jakoś nie mieszczę się w ścianach teatru, że interesuje mnie nie tyle kameralny obraz co szerokie płótno, spowodowało, że wybrałem właśnie kino. A gdy okazało się, że przewodniczącym komisji kwalifikującej na studia był przyjaciel ojca z frontu... Zrozumiałem, że tak chciał los.

▲ Występował Pan jako aktor w filmach...

– To była zabawa, aczkolwiek mam dyplom aktorski w Instytucie Filmowym w Moskwie. Każdy z nas, studentów, musiał taki dyplom robić. Uczyć się warsztatu, pracy z aktorem, jak również gry aktorskiej.

▲ Ma Pan na swoim koncie wiele nagród. Którą z nich wspomina Pan najlepiej?

– No na pewno nominację do Oscara za „Potop". Cenię sobie zarówno nagrody naszej akademii, nagrody za filmy dokumentalne, wszystkie 5 czy 6 nagród Ministra Kultury. To wszystko oczywiście cieszyło na początku. A potem czas mijał i nagrody stawały na półkach. Dziś część z nich mam, część nie wiem gdzie się znajduje. Ale właściwie najbardziej cieszy mnie, kiedy widzę wzruszenie na twarzy widza, który ogląda moje filmy.

▲ Zaczynał Pan od filmów dokumentalnych, później były fabuły, a teraz „Ukrainą" znowu wraca Pan do dokumentu...

– No nie do końca. Dokument nie jest dla mnie zamkniętą kartą, ale ciągle myślę dalej o fabule.

▲ A jest recepta na udany film?

– Przede wszystkim trzeba mieć dobry scenariusz. Oczywiście – z dobrego scenariusza można zrobić zły film, ale ze złego scenariusza dobrego filmu nie zrobimy w żadnym wypadku. A w tym scenariuszu musimy mieć żywe, barwne postaci bohaterów. Jeśli nawet robię film historyczny, to przecież ludzie nie chodzą do kina po to, żeby zobaczyć kostiumy, nawet najpiękniejsze, czy dekorację, ale po to by przeżywać losy bohaterów. I może dlatego mam tyle ekranizacji, że nasza literatura jest zdecydowanie lepsza od naszych scenariuszy.

▲ Ma Pan na swoim koncie wątek bokserski, co mnie zdziwiło bardzo. Wyczytałam, że między 16 a 19 rokiem życia był Pan bokserem...

– Między 16 a 18. Na szczęście szybko zrezygnowałem.

▲ Uległ Pan wypadkowi w trakcie walki?

– Nie uległem właśnie dlatego, że zrozumiałem, że to nie dla mnie (śmiech). Pojechaliśmy na mecz z tzw. LZS-em czyli Ludowym Zespołem Sportowym. Walczyłem wtedy w półciężkiej wadze. Przez dwie rundy biłem jak w bęben faceta, który machał rękami jak cepami, a już w 3 rundzie robiłem wszystko, żeby mnie Boże broń nie trafił. Wiedziałem, że jeśli mnie raz trafi, to po prostu zabije. I to zdecydowało, że przestałem. Ponieważ chciałem przeżyć, zostawiłem boks (śmiech).

▲ Ponoć świetnie Pan gotuje...

– Czy świetnie? Może to przesada. Lubię dla relaksu gotować. Jest kilka dań, które rzeczywiście mi się udają. Ale raczej pod kątem zakąski.

▲ Jakie to dania?

– Karp po żydowsku, barszcz ukraiński, gulasz węgierski. Jest kilka rzeczy, pod które się dobrze pije wódkę i właśnie te rzeczy najlepiej mi wychodzą.

▲ „Robię to co lubię i chwała Bogu, że mogę sobie na to pozwolić". To Pana motto?

– Jak na razie tak. Tylko nie wiem, czy to motto, czy raczej podziękowanie Bogu? Chyba bardziej to drugie.

▲ Ma Pan sentyment do Białegostoku?

– Mam sentyment w ogóle do Wschodu, do kresów. Jest tu ogromna mieszanka kulturowa. Ludzie na Wschodzie są bliżej przyrody, mają szersze dusze, jeśli można tak powiedzieć. No i mają serce. I może dlatego tak zaprzyjaźniłem się z Jurkiem Gościkiem.

▲ Właśnie. Jaki był pan Jerzy?

– Odejście Jurka było dla nas szokiem. Wprawdzie ja o jego chorobie dowiedziałem się nieco wcześniej. Ukrywał to i dopiero jego żona mi kiedyś powiedziała, że jego stan jest poważny. Kiedy ostatnio zaprosił nas „Pod koguta", gdzie lubiliśmy się spotykać, nikt z nas nie przypuszczał, że to jest ostatnie spotkanie. Nikt. Miał w sobie ogromną witalność. Nie wyglądał na swoje lata. Kamerą (która jednak waży trochę) z ręki on potrafił robić wszystko. Właśnie to, że stało się to tak nagle, spotęgowało ten cios. Jurek był naprawdę bardzo dobrym operatorem, ale był też fantastycznym kompanem, kumplem.. CZŁOWIEKIEM niesłychanie wyczulonym na każdy fałsz i nieprawdę. Był wyczulony na niesprawiedliwość. Wszyscy po prostu żeśmy go kochali... Jego syn poszedł tą samą drogą. Również studiuje operatorkę i myślę, że będzie dobrym operatorem. A oprócz wszystkiego Jurek pięknie śpiewał. Tak pięknie, że kiedyś jeszcze w czasie studiów, jak zaśpiewał cygański romans w Moskwie w Teatrze Cygańskim, to go Cyganie na rękach nosili... Tak. Kochaliśmy go wszyscy bardzo...

▲ Niedawno obchodził Pan urodziny. Czego Panu życzyć?

– Tego czego i ja Pani życzę. Abyśmy zdrowi byli! A resztę, jak mówią Gruzini, kupić można.

▲ Tego życzę. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Matka bierze wszystko >> Ojciec, nawet najbardziej kochający, musi zadowolić

Rodzic drugiej kate

To ojciec uczył Piotrusia rysować i trzymać właściwie kredkę. To on chodził z synkiem na rehabilitację na basen. Jaką ma za to nagrodę? Od chorej na schizofrenię matki może zabrać własne dziecko na parę godzin... w co drugą sobotę. Takie prawa ma ojciec! Polskie sądy jawnie kpią sobie ze sprawiedliwości i dobra dziecka.

Fot. A. Zgiet

Krótkie, kradzione godziny szczęścia ojca z synem. Cenne. Taki spacer gwarantuje tacie wyrok sądowy. Bez niego może tylko żebrać.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Dobrze między nimi nie jest. Prawdę mówiąc, gadają na siebie niestworzone rzeczy... On mnie bije i poszturchuje! Nie, to jej ojciec uderzył mnie pięścią w twarz i przydusił na łóżku, a nasz syn na to patrzył! On ma zły wpływ na dziecko i nigdy się nim nie interesował! A ona uroiła sobie, że wyszła za mnie tylko dlatego, że przeżyła swoją miłość i nigdy już nie zazna szczęścia! Ten facet, o którym mówi, że to jej miłość, to nawet słabo ją zna! Palcem w czoło się stuka! Mąż zmuszał mnie do stosunków i zdradzał! Awanturował się, że w domu nie ma porządku i nie interesował się potrzebami syna! Ja niechętnie go kąpię? Kobieto, przez dwa lata z nim na basen chodziłem, bo potrzebował rehabilitacji! O nie, nie. To ja go rehabilitowałam zaraz po porodzie i dlatego żadnej rehabilitacji później nie potrzebował. Jego ojca nie interesowało, że nie miał ubrań, sama musiałam je kupować. On próbował wyłamać mi place, gdy odmówiłam wyjazdu z dzieckiem do cerkwi...

Mediacje zakonników nic nie dały. Może i dobrze, że Magda i Arek się rozwiedli. Wyrok zapadł 12 marca, sędzia odczytała sentencję i po krzyku. Nawet jakimś cudem udało im się doprowadzić do rozwodu bez orzekania o winie którejkolwiek ze stron, choć samego procesu, prowadzonego popisowo przez dwie wzięte adwokatki, Wersalem nie można by było nazwać. Pewnie szybko by o sobie zapomnieli, gdyby nie 4-letni owoc ich związku, ciemnowłosy, o chmurnym spojrzeniu, śliczny Piotruś. „Ten wyrzut sumienia, płaczący cicho w pokoju obok" – jak śpiewał Hey.

Wara mu nawet od przedszkola

Kiedy Arek usłyszał wyrok, szlag go trafił. Jeszcze nie wierzył. Jeszcze łudził się, że może coś źle zrozumiał.

– Co za skandal! – wykrzyknęła jego mecenas.

Dostali to czarno na białym i to jeszcze z uzasadnieniem, które nie pozostawiało wątpliwości. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim sąd powierzył matce-powódce. Pozwanemu, czyli ojcu, ograniczył wykonywanie władzy rodzicielskiej do decyzji związanych ze stanem zdrowia dziecka. Czyli że nie ma nawet wpływu na jego edukację, wybór szkoły itp.

– Ten pan kłamie bardzo często, prawie nagminnie – mówi Magda o byłym mężu. – Proponowałam rozwód bez orzekania o winie. Ma ograniczone prawa rodzicielskie i spotkania z synem dwa razy w miesiącu. Nie widzę możliwości, aby widywał się z nim częściej.

Zwycięska matka uważa, że nawet przedszkolem synka Arek nie ma prawa się interesować i już zapowiedziała ostro, że koniec z wizytami w tymże przedszkolu. Dyrektorka została odpowiednio przeszkolona i więcej ojca nie wpuści – oznajmia Magda.

Rozmawialiśmy z dyrektorką jeszcze przed tymi „instrukcjami". Wydaje się być zrównoważoną, mądrą kobietą. Trafia w sedno: – Obie strony, ojciec i matka, chcą uczestniczyć w życiu dziecka. Roztaczają nad nim opiekę, interesują się jego rozwojem, zasięgają opinii wychowawcy, podejmują działania w zakresie opieki specjalistycznych poradni. Teraz tylko od nich zależy kwestia znalezienia dobrego rozwiązania. W trosce o dobro dziecka. Bo dziecko nie może być sposobem – nie chciałabym użyć słowa „kartą przetargową" – dla rodziców. W każdym razie my nikomu żadnych kontaktów nie ograniczamy – powiedziała nam. Czy wytrwa?

Ojciec żebrzący pod furtką

Gdyby nie przedszkole Arek nie miałby żadnej możliwości widywania Piotrka poza ustalonymi przez sąd dwiema sobotami w miesiącu. Ma się nim nacieszyć od godz. 10 do 18. Jak tylko zrobiło się ciepło, zabrał chłopaczka do parku, karmili kaczki. Piotruś trochę nieufny. Na początku boczy się na obcych. No i na ojca rzecz jasna, bo nie zna go dobrze. Fachowcy mówią, że dziecko szybko gubi wspomnienia sprzed trzeciego roku życia, dopiero później pamięć działa w sposób bardziej świadomy i pewniejszy. To by się zgadzało. Mały ojca jakby poznaje wciąż na nowo. To do matki i dziadków (bo to z nimi mieszka teraz Magda) biegnie przecież, gdy chce się podzielić jakąś nowiną, powiedzieć, że jest głodny albo stłukł kolanko.

– Tak nie może być, żeby moi byli teściowie odganiali mnie spod furtki jak psa – zżyma się Arek. Ma ze sobą nagrania rozmów telefonicznych. Gdy chce poprosić Piotrusia do telefonu, słyszy od teściowej: „Nie. Dlatego, że na to zasługujesz". Magda dodaje od siebie, że jak nie ma na papierze, to wizyty nie będzie. Dlaczego? Bo nie!

Nam powiedziała, dlaczego nie, ale nie chciała, żeby to opublikować. Powiedziała, że Arek ma jej zdaniem zły wpływ na synka. Kiedy go zabiera, Piotrek spotyka się z innymi dziećmi, źle wychowanymi. I jak wraca, to powtarza wulgarne wyrazy. Z kolei Arka zdanie na ten temat jest takie, że to dziadkowie robią błąd, chowając wnuczka pod kloszem, nie wypuszczając nawet na podwórko.

Magda dodaje, że Arek nie ma prawa do odwiedzin w przedszkolu, bo „ze względów psychologicznych i pedagogicznych zaburza on prawidłowe funkcjonowanie grupy dzieci. A pani zna pedagogikę?" – gasi na koniec rozmowy. Magda głupia nie jest. Skończyła dwa kierunki studiów, w tym pedagogikę. Pisze śliczne wierszyki i bajki dla dzieci. Pracuje w jednym z wydawnictw, dobrze zarabia. Jej mecenas przekonywała, że z racji wykształcenia, przygotowania pedagogicznego i przymiotów umysłu zapewni dziecku wymarzoną opiekę. To przemówiło do sądu. Magda jest z wyroku zadowolona, nie będzie się odwoływać. Ale niewykluczone, że założy kolejną sprawę przeciwko Arkowi. O odebranie mu praw rodzicielskich za niewłaściwą opiekę! Wtedy za karę do jej Piotrusia się nie zbliży!

Schizofrenia=depresja?

Trudno stwierdzić, co najbardziej bulwersuje w tej całej sądowej historii. Czy może to, że dwie biegłe z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego są przekonane, że „atmosfera opiekuńczo-wychowawcza i rodzinna małoletniego dziecka jest zaburzona głównie za sprawą nie tylko toczącego się postępowania procesowego, a próbą zachowania kontaktów ojca z dzieckiem"? Może na psychologii te panie się znają, ale z logiką i językiem polskim jest kiepsko. Ciekawe, czy sędzia roz-

się kradzionymi godzinami

gorii

szyfrowała znaczenie zwrotów „głównie" i „nie tylko" na jednym wydechu? Nie odmówimy sobie złośliwej przyjemności i zacytujemy dalszą część tego uczonego bełkotu: „Fakt ten doprowadza do eskalacji konfliktu i zaczął być lokowany na płaszczyźnie rodzicielskiej".

– To znaczy, że mam się wyprowadzić na biegun i nie zabiegać o zachowanie kontaktów z dzieckiem? Mam z niego zrezygnować? – Arek jest w szoku.

A jak sędzia uzasadniła ograniczenie Arkowi władzy rodzicielskiej? Ano tak, że wspólne jej wykonywanie jest możliwe jedynie w sytuacji gdy strony potrafią współdziałać i osiągać kompromis.

Biegłe nie pofatygowały się także, by przebadać Piotrusia, ograniczyły się tylko do rozmów z jego rodzicami. A przecież są dziś sposoby, aby bezboleśnie wyciągnąć prawdę nawet od takiego maluszka. Służą do tego najzwyklejsze bajki i pytania pomocnicze do nich.

Chyba jeszcze bardziej bulwersuje fakt, że sąd uznał za równorzędne zaburzenia Magdy, cierpiącej na schizofrenię i Arka, który wpadł w depresję, gdy dowiedział się o chorobie żony. Właściwie o jej kłopotach ze zdrowiem wiedział jeszcze przed ślubem. Ona nawet zaprowadziła go do swojej lekarz psychiatry, ale ta uspokoiła Arka, że to tylko niegroźna depresja. Z czasem wyszło na jaw, że to jednak dużo poważniejsze zaburzenia z kręgu schizofrenii. Magda czuła się obserwowana, zagrożona, wydawało jej się, że działy się rzeczy, które naprawdę nie miały miejsca. Choć jest pod opieką poradni do dziś, nie ma poczucia choroby psychicznej. Kiedy jej samopoczucie się pogarszało, nie radziła sobie z obowiązkami w małżeństwie i w domu – czytamy w uzasadnieniu wyroku. Odwracała się od męża. Arek zareagował na to bardzo emocjonalnie – depresją. W opinii sądowo-psychiatrycznej biegła rozpoznała u Magdy chorobę psychiczną pod postacią schizofrenii paranoidalnej, a u Arka zaburzenia adaptacyjne – czuje się przygnębiony i zrezygnowany. Dziwne?!

A jednak sąd postawił pomiędzy nimi znak równości, stwierdzając, że oboje nie są winni rozpadu małżeństwa „z uwagi na zaburzenia bądź wręcz chorobę psychiczną każdej ze stron". Mecenas Arka daleka jest od skreślania Magdy jak osoby chorej. Wie, że przy odpowiednich konsultacjach, przy stałym przyjmowaniu leków jest ona w stanie opiekować się synkiem i nic mu ze strony matki nie grozi. Ale...

Ojciec potrzebny jak powietrze

– Ojciec jest potrzebny dziecku do prawidłowego rozwoju jak woda, jak powietrze – mówi mec. D. I ona, i jej klient pogodzili się z tym, że miejsce malucha jest przy mamie, ale chcą by sąd uwzględnił obecność ojca w życiu synka. Częściej niż symboliczne raz na dwa tygodnie. Prawdopodobnie będą skarżyć wyrok.

Jak wielkim problemem są dla ojców wyroki sfeminizowanych sądów rodzinnych lub niemożność wyegzekwowania swoich praw, świadczy dyskusja, która rozgorzała na łamach naszego forum internetowego. Ojcowie sami na siebie ukuli termin „rodzic drugiej kategorii".

– Ja 10 m-cy nie widzę córki mimo wyroku z klauzulą wykonalności, mimo sprawy w sądzie rodzinnym, mimo powiadomień policji, mimo interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich itd. Mógłbym wiele jeszcze podawać instytucji. I co? Nic nie mogę. Ile jeszcze wytrzymam? Nie wiem. A potem jak człowiek nie jest w stanie sobie poradzić z utratą dziecka, to wszyscy zwalają, że jest chory. To nie on jest chory, tylko system i państwo z takim podejściem do spraw ojców – pisze jeden z nich.

Drugi dodaje: – Naturalne, czyli podstawowe i niezbywalne prawo każdego dziecka do obojga rodziców, do ojca i do matki, jest nieustannie łamane i lekceważone przez urzędników wymiaru sprawiedliwości.

Imiona i niektóre dane naszych bohaterów zmieniliśmy.

Fotoreportaż >> V Festiwal im. Braci Wagów

Zatrzymane w obiektywie

V Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów dobiegł końca. Odbywał się przez 5 dni w Tykocinie i Białymstoku. Czekając na kolejną edycję wspomnijmy tegoroczną zatrzymaną w kadrze. A w niedzielę organizatorzy zapraszają do białostockiej filharmonii na replikę tegorocznego festiwalu. Początek o godz. 16. (uk)

A. Zgiet

Joanna Wierzbicka – przewodnicząca i główna organizatorka festiwalu wyruszyła kajakiem kręcić kolejny film przyrodniczy

B. Waleszewska

Dorota Adamkiewicz zdobywczyni Grand Prix festiwalu

Gości i uczestników festiwalu powitały pierwszego dnia dzieci przebrane za zwierzęta. Była też kapela, targi i wystawy.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Poczujesz się tak obłożony obowiązkami, że będziesz miał ochotę uciec jak najdalej... Trzeba jednak będzie stawić czoła rzeczywistości! Dasz radę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Przestań zamartwiać się drobiazgami i pomyśl o bliskiej ci osobie, która ma nie lada orzech do zgryzienia...

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Choroba bliskiej ci osoby wyprowadzi cię na kilka dni z równowagi, ale nie martw się. Wszystko dobrze się zakończy.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Zaplanuj długi majowy weekend gdzieś na łonie natury. Może kilka dni w gronie przyjaciół zmieni twoje spojrzenie na wiele spraw?

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Bądź bardziej dyskretny, bo zaczynasz być postrzegany jako źródło plotek. To najprostsza droga do utraty przyjaciół.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Wybierz się w końcu do lekarza, a od razu będziesz się czuł spokojniejszy. I pamiętaj, że po pięciu dniach intensywnej pracy należy ci się odpoczynek.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
W tym tygodniu nie podejmuj żadnych ważnych decyzji, bo nic mądrego nie wymyślisz. Z pustego i Salomon nie naleje, więc na razie daj sobie spokój.

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Zaplanuj sobie wieczór w dobrym towarzystwie, bo przecież najlepiej relaksujesz się rozmawiając z przyjaciółmi.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Uważaj na wirusy, bo twoja odporność na infekcje jest coraz mniejsza. Może wzmocnisz się jakimiś witaminami?

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Gwiazdy ci sprzyjają, więc może zagrasz w totolotka? Na wielką wygraną nie licz, ale przecież nawet parę złotych poprawi ci humor.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie ryzykuj! Jeżeli wybierasz się w dłuższą podróż samochodem, prowadź bardzo ostrożnie i nie przesadzaj z prędkością.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Dokucza ci samotność? Pomyśl, że może być również atutem. Kiedy nikt nie stoi ci nad głową, masz czas dla siebie. Zapisz się na jakiś kurs, a rozwiniesz się i... może kogoś poznasz? ▲

Zdrowie >> Szpital kliniczny w Białymstoku

22 mln zł za

Białostocki szpital kliniczny to ewenement w naszym kraju. Na tle innych placówek tej rangi w Polsce wypada wyjątkowo dobrze, ostatnio szpital został też wyróżniony w dorocznym rankingu Gazele Biznesu. Do tego w najbliższych latach placówka zmieni się nie do poznania.

Fot. A. Zgiet

Szpital kliniczny zmienia się cały czas. Za dyrektorem Bogusławem Poniatowskim widać dobudówkę, w której będą dwie nowe kliniki: rehabilitacji i chirurgii szczękowej.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Białostocki szpital kliniczny systematycznie od kilku lat poprawia swoją sytuację finansową. W efekcie osiągnął najlepszy wynik wśród wszystkich szpitali klinicznych w Polsce za 2006 i 2007 rok. A do tego szpital już za pięć lat będzie nie do poznania – placówka otrzymała właśnie 500 mln zł dotacji na całkowitą przebudowę. Kończą się tu też inne ważne remonty.

Z zadłużenia w zyski

Tymczasem jeszcze w 2004 roku sytuacja placówki nie wyglądała najlepiej. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny w Białymstoku miał 40 mln zł długu niewymagalnego i 23,8 mln zł zobowiązań wymagalnych. Ówczesny dyrektor szpitala Jerzy Kamiński zrezygnował z funkcji. Jego miejsce zajął Bogusław Poniatowski.

– Na początek wprowadziłem nowe zasady zarządzania w szpitalu – opowiadał dyrektor Poniatowski. – Każdy kierownik kliniki zaczął ponosić odpowiedzialność za działalność swojej kliniki. Był zobowiązany do monitorowania wszystkich kosztów i przychodów, co miesiąc trzeba było zdawać raporty. Na początku nie wszystkim ordynatorom się to podobało, bo trzeba było liczyć wszystko, od gazików i wacików, po koszty poważnych procedur. Ordynatorzy musieli też zastanawiać się, jak zdobywać pieniądze dla kliniki. Ale na koniec 2005 r. były pierwsze owoce: długi wymagalne spadły o 22 mln zł. Udało nam się nawet wypracować kilka milionów zysku.

W 2005 roku szpital dostał blisko 10 mln zł pożyczki z budżetu państwa. SPSK wydzielił też ze swoich struktur diagnostykę obrazową. Teraz takie

stawiany jest za wzór innym placówkom w kraju

waciki

Na pewno żadnych sukcesów nie udałoby się nam osiągnąć, gdyby nie współdziałanie wszystkich pracowników szpitala oraz władz uniwersytetu.

usługi te świadczy dla szpitala firma zewnętrzna, której szpital płaci za specjalistyczne badania, np. tomografii komputerowej czy rezonansu magnetycznego. Firma ta przejęła pracowników radiologii, jest właścicielem drogiego sprzętu, który znajduje się w wynajmowanych od szpitala pomieszczeniach. Szpital zyskał dzięki temu ruchowi kilkaset tysięcy zł rocznie, a pacjenci krótsze oczekiwanie na badania.

W 2006 roku coraz większe były też efekty nowego zarządzania klinikami. Za wypracowane zyski oddziały dostawały premie. Do lepszej sytuacji finansowej SPSK przyczyniły się też zakładowe związki zawodowe, które zrezygnowały z 50 proc. funduszu socjalnego. Oszczędzone w ten sposób pieniądze mogły być zainwestowane w modernizację szpitala. A gdy placówka zaczęła przynosić zyski, można było też podnieść o kilkadziesiąt procent pensje wszystkim pracownikom. Nie udało to się żadnemu innemu szpitalowi w województwie.

– Na koniec 2006 roku osiągnęliśmy kilkumilionowy zysk i mieliśmy najlepszy wynik finansowy ze wszystkich szpitali klinicznych w Polsce – mówi Bogusław Poniatowski. – Podobna sytuacja powtórzyła się w 2007 roku.

Rok 2007 to szczególne pasmo sukcesów. Szpital wcale o to nie zabiegając, został kilkakrotnie wyróżniony w różnych rankingach. Otrzymał też dzięki staraniom całej załogi certyfikat ISO. A kilka tygodni temu dyrektor szpitala odebrał nagrodę Gazela Biznesu za 2007 rok.

– Takie wyróżnienie dostały tylko trzy szpitale w Polsce, z tym, że nasz jest w tym gronie jedyną placówka wielospecjalistyczną – mówi dyrektor. – Pozostałe nagrodzone szpitale mają ściśle określony, wąski profil działania.

Dodajmy, że tytuł Gazeli Biznesu otrzymują firmy, które „dzięki niezwykle dynamicznemu rozwojowi doskonale dają sobie radę wśród nawet znacznie większych konkurentów. W razie zagrożenia z ich strony, po prostu „uciekają do przodu". Do tego taka „gazela" jest nieskazitelnej reputacji, uczciwa wobec dostawców, kontrahentów, pracowników i Skarbu Państwa.

Trudny rok, ale z nadziejami

Mimo takich sukcesów, w szpitalu nikt nie osiadł na laurach. Cały czas pilnuje się tu czasu hospitalizacji, obłożenia szpitalnych łóżek, kosztów zakupu leków czy efektywności pracy personelu. Średni czas pobytu w szpitalu to dziś niespełna sześć dni, czyli dwa razy mniej niż przed objęciem placówki przez Poniatowskiego. Szpital nie zamraża też gotówki w lekach i materiałach medycznych, bo zamawia je na bieżąco. A raz na miesiąc szefowie wszystkich oddziałów spotykają się z dyrektorem i analizują koszty oraz stopień wykonania kontraktu z NFZ.

– Nasze cele na ten rok to przede wszystkim nie zadłużyć się – mówi dyrektor Poniatowski. – Za świadczenia medyczne nasz oddział NFZ płaci nam stawkę najniższą w Polsce, choć koszty procedur są wszędzie takie same. A ten rok jest dodatkowo trudny i wyjątkowy. Nie mamy umowy z NFZ na cały rok, ale podpisujemy ją po kawałku: najpierw na pierwsze 4 miesiące, teraz na dwa kolejne. A od lipca w całym kraju zapowiadana jest kolejna rewolucja w rozliczaniu z funduszem. Nikt tak naprawdę nie wie, jak to będzie wyglądać.

Działalność szpitala utrudnia też fakt, że od stycznia obowiązują nowe zasady pracy lekarzy. Zgodnie z nimi, po każdym 24-godzinnym dniu pracy, lekarz musi iść na 11-godzinny wypoczynek, niezależnie od tego, czy po takim dyżurze czuje się zmęczony, czy nie. – Ale będziemy też realizować długofalowe działania, zaczęte w latach ubiegłych – mówi dyrektor. – To przede wszystkim uruchomienie lada dzień całkowicie zmodernizowanych trzech klinik: ginekologii, neonatologii i rozrodczości. Tu pacjentki zyskają komfort nieporównywalny do tego, co było dawniej. Za 3-4 miesiące do użytku zostanie też oddane dobudowywane skrzydło szpitala, gdzie mieścić się będą nowe kliniki: chirurgii szczękowej i rehabilitacji. Na ten rok mamy też przewidzianą komputeryzację szpitala.

Dodajmy, że remont klinik ginekologii, neonatologii i rozrodczości kończy się o rok wcześniej, niż zakładano, co stało się swego czasu sensacją na skalę krajową.

W maju szpital kliniczny zmieni też nazwę – po przemianie Akademii Medycznej w Białymstoku na Uniwersytet Medyczny, szpital stanie się Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym. Jeszcze w tym roku rozpoczyna się też największa w dziejach szpitala inwestycja – rozbudowa i modernizacja całej placówki. Dzięki staraniom władz Uniwersytetu Medycznego, placówka dostała z budżetu państwa 490 mln zł na nowe inwestycje.

– Sam, jako dyrektor szpitala, nigdy bym nie przebił się z prośbą o takie dofinansowanie – przyznaje dyrektor. – Gdyby nie działania rektora, nadal byśmy pracowali w warunkach sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy to np. dwa sanitariaty: damski i męski na oddziale, były standardem. Teraz nikt już nie uznaje za nadzwyczajne, że pacjent leży w dwuosobowej sali z łazienką. Tak będzie i u nas.

Choć szczegóły modernizacji są jeszcze dopracowywane, a koniec inwestycji nastąpi za pięć lat, już wiadomo, że remont czeka każdą klinikę w szpitalu. Po remoncie wszędzie powstaną komfortowe sale dla chorych. Znajdzie się też miejsce na Klinikę Psychiatrii, która przeniesie się z Choroszczy i bazę łóżkową dla Kliniki Rehabilitacji. Będzie także dobudowany nowy blok operacyjny ze sterylizatornią i budynek, w którym zostanie ustawiony najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny do tomografii – tzw. PET (mają go tylko cztery ośrodki w Polsce, kosztuje ok. 50 mln zł). Przy szpitalu powstanie też wielopoziomowy parking. Aby wszystko pomieścić, dobudowane zostanie jeszcze jedno skrzydło szpitala w miejscu obecnych pomieszczeń administracji i pralni.

Potrzebna współpraca

Dzisiaj dyrektor Poniatowski uznawany jest za jednego z najlepszych szefów szpitali w Polsce, od którego niejeden inny dyrektor zadłużonej placówki mógłby się nauczyć, jak się zarządza publicznymi jednostkami. Zna system ochrony zdrowia z każdej strony.

– Od 30 lat jestem związany ze szpitalem klinicznym – mówi. – Najpierw pracowałem tu jako asystent, potem przechodziłem kolejne szczebelki. Wiem, jak funkcjonuje ten szpital z perspektywy pracownika i dyrektora.

Ale Bogusław Poniatowski poza praktyką lekarską ma na swoim koncie sukcesy związane z organizacją systemu ochrony zdrowia w województwie. Był m.in. lekarzem wojewódzkim oraz pełnomocnikiem wojewody ds. wdrażania systemu ratownictwa medycznego w naszym regionie. Od 2005 roku sprawdza się jako szef największego szpitala w województwie.

– Na pewno żadnych sukcesów nie udałoby się nam osiągnąć, gdyby nie współdziałanie wszystkich pracowników szpitala oraz władz Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, naszego organu założycielskiego – mówi Bogusław Poniatowski. – Przy tym wszystkim nie zapominamy, że najważniejszy dla nas jest pacjent i to, żeby właśnie u nas chciał się leczyć, nawet jeśli nie przekłada się to pozytywnie na nasze finanse. ▲

KONKURS „WIELKANOCNY STÓŁ"

ZWYCIĘZCY KONKURSU „WIELKANOCNY STÓŁ"

Konkurs „Wielkanocny stół" został rozstrzygnięty! Wszystkie nadesłane do redakcji zdjęcia przedstawiały pięknie udekorowane stoły wielkanocne, dlatego mieliśmy niemały problem z wyborem tych najpiękniejszych. Po burzliwej dyskusji zdecydowaliśmy, komu zostaną przyznane nagrody. Oto zwycięzcy:

I miejsce
i serwis obiadowy na 12 osób firmy Chodzież o wartości 399 zł otrzymują Państwo Elżbieta i Bogdan Bajuk z Białegostoku.

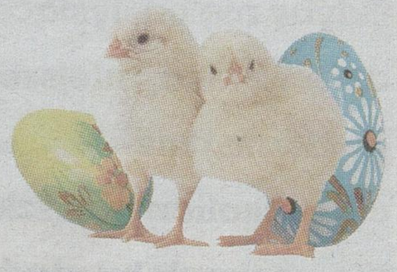

II miejsce
i komplet sztućców na 6 osób firmy Gerlach o wartości 285 zł otrzymuje Pani Krystyna Kiejzik z Łap.

III miejsca
i komplet kawowy na 12 osób firmy Chodzież, każdy o wartości 199 zł, otrzymują Panie:

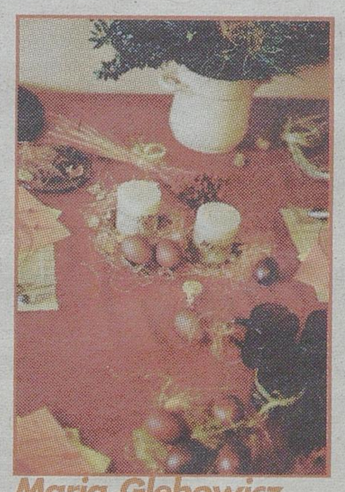

Maria Glebowicz, Białystok

Renata Zimnoch, Białystok

Dorota Domagała, Białystok

Nagrodzeni zestawem upominków zostaną:
Weronika Matysiak, Biebrza
Marzena Kozłowska, Białystok
Danuta Piersa, Ostrołęka
Małgorzata Kozikowska, Białystok
Iwona Werpechowska, Supraśl
Katarzyna Lewkowicz, Białystok
Mariusz Gryciuk, Białystok
Jola Tarnowska, Białystok
Katarzyna Trojniar, Suwałki
Sylwester Małachowski, Białystok

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Ełk >> Marzy, by dożyć do EURO 2012 i żeby Mazur awansował do trzeciej ligi

Waldek jest jeden a kluby są dwa

Afera korupcyjna w polskiej piłce leży mu na sercu, bo jest prawdziwym kibicem. Gdyby nie on, tysiące dzieci z Ełku, tutejszego domu dziecka i okolicznych szkół nie obejrzałoby nigdy pierwszoligowego meczu. Teraz wierny kibic Legii Warszawa zmaga się z chorobą nowotworową, lecz nie stracił pogody ducha.

W. Mierzwiński

12 kwietnia pan Waldemar znów pojedzie z ełcką młodzieżą na mecz Legii

Wojtek Mierzwiński
wmierzwinski@wspolczesna.pl

Waldek Makarewicz ma nadzieję, że polska piłka nożna otrząśnie się w końcu z afer korupcyjnych. – Zawsze były przekręty, ale nigdy na taką skalę, zresztą kiedyś nie było dowodów, dziś na szczęście już są. Jedynym ratunkiem jest odsunięcie od stołków kilku tak zwanych działaczy. Nazwisk nie wymienię. Dziwi mnie jednak, że ludzie bardzo majętni łakomią się na lewe pieniądze – mówi Makarewicz.

Martwi to pana Waldka, bo to kibic wielkiego serca. Zakochał się w warszawskiej Legii w niecodziennych okolicznościach. Gdy wrócił ze szkoły do domu na warszawskiej Pradze, jego ojciec postanowił zobaczyć oceny syna.

– I skończyło się potężnym laniem, miałem wtedy 8 lat – wspomina Makarewicz. – Nałożyłem buty i zapłakany wyszedłem w miasto. Przespacerowałem kilka kilometrów, tak dotarłem na Powiśle. W końcu usłyszałem okrzyki kibiców ze stadionu Legii. Jako dziecko wszedłem na trybuny bez biletu. Oglądałem mecz jak zaczarowany.

Zapamiętał na całe życie

Pan Waldek do dziś pamięta wynik tego spotkania. Legia wygrała wtedy z Ruchem Chorzów 4:2.

– A Kazio Górski strzelił aż trzy bramki. To był pierwszy mecz, jaki widziałem. Tego się nie zapomina do końca życia. Od tego momentu chodziłem na wszystkie spotkania Legii – uśmiecha się Makarewicz. – Gdy byłem trochę starszy i nie miałem na bilety, czekałem jak inne wyrostki pod bramą. Kiedy szedł piłkarz, brało się od niego torbę i na stadion wchodziło się za darmo. Fajne to były czasy.

W Ełku mieszkała babcia Waldka i jego wujek – pułkownik Wojska Polskiego. Żołnierza przenieśli do Krasnegostawu, więc 23-letni Waldemar przeprowadził się wraz z żoną do Ełku. Makarewicz musiał dzielić miłość między ukochaną eLkę a swoją lepszą połowę. Kibic Legii regularnie jeździł z Ełku 300 kilometrów na mecze do stolicy, nawet w wagonach towarowych. Do tego doszła sympatia do ełckiego klubu Mazur. Niestety, wtedy rozpoczęły się problemy pana Waldka z alkoholem.

– Po cichu pociągałem jeszcze jako nastolatek w Warszawie. Wiadomo, kumple z Pragi charakterni, ale moczymordy jakich mało. W Ełku z kolegami z pracy też piliśmy – dodaje pan Waldemar.

Pozostały znajomości i zdjęcia

Z koszmaru alkoholizmu wyrwali w Ełku Makarewicza przyjaciele. Zanim jednak pan Waldek odstawił gorzałkę, przy kieliszku poznał wielu ludzi. Ci, którzy go znają, z zapartym tchem słuchają tych opowieści. Wierny kibic Legii nieraz po meczach budził się z kolegami w nieznanych miejscach z urwanym filmem.

– Niemało było przygód. W latach siedemdziesiątych pojechałem z trzema kibicami Mazura do Gliwic na III Zjazd Klubów Kibica. Wieczorem postanowiliśmy wypić po kielichu. To były lata siedemdziesiąte, a wtedy po godzinie 19 alkoholu nie można było kupić nawet w restauracji – mówi pan Waldek. – Niewiele się zastanawiając podszedłem na ulicy do milicjanta i wyjaśniłem, że jesteśmy z prowincji i mamy ochotę strzelić kulturalnie po setce, lecz nie wiemy gdzie iść.

Uprzejmy funkcjonariusz zaprowadził ich do konsumu Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Gliwicach.

– Nie dość, że napiliśmy się razem z nim w tym konsumie, to jeszcze postawił nam pół litra, a jego koledzy o 2.00 w nocy zawieźli nas na sygnale do hotelu, gdzie nocowaliśmy. Później okazało się, że milicjant urodził się w Łomży, a ja w Czarnej Wsi (obecnie Czarna Białostocka – przyp. red.) – mówi Waldemar Makarewicz.

Z tych czasów zostało Makarewiczowi wiele wspaniałych wspomnień i zdjęć. Poznał między innymi Kazimierza Górskiego, Engela – pozostały więc znajomości.

– Przecież nie mogłem kisić tych przyjaźni tylko dla siebie – wyjaśnia pan Waldek. – Dzięki tym znajomościom jeździłem na mecze pierwszoligowe z piłkarzami Mazura, uczniami ełckich i okolicznych szkół, wychowankami domu dziecka.

Nie ma w Ełku drugiej osoby, dzięki której tutejsza młodzież zobaczyłaby na żywo tyle meczów, które przeciętny zjadacz chleba ogląda przed telewizorem.

Cieszą go prezenty, które dostają inni

Kibice Legii pamiętają o Makarewiczu.

– Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Kiedy już gołym okiem widać było, że mam raka, kibice zorganizowali w Warszawie zbiórkę pieniędzy na moje leczenie. To nie była duża suma, ale liczył się wspaniały gest i pamięć. Poza tym przedstawiciele Stowarzyszenia Kibiców Legii Warszawa regularnie przywożą na Gwiazdkę prezenty wychowankom ełckiego domu dziecka. To niesamowicie cieszy – mówi Makarewicz.

Honorowy kibic Legii, fan Mazura ma dwa wielkie marzenia. Po pierwsze chciałby, żeby Mazur Ełk awansował do trzeciej ligi.

– Po drugie, chciałbym dożyć do EURO 2012 – zawiesza głos Waldemar Makarewicz. ▲

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

Wygodne
może być życie!

S70608wwbh

KSIĄŻKI

Królestwo zmierzchu

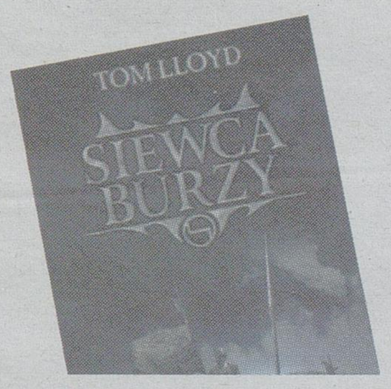

▲ „Siewca burzy"
▲ Tom Lloyd
▲ Rebis, Poznań 2008, s. 496, c. 29,90.

Pierwszy tom debiutanckiego cyklu fantasy zapowiadający spotkanie z niezwykle gorącą akcją w przerażająco realnym świecie. Trudno jest żyć w krainie, gdzie prawem są niejasne przepowiednie i chwiejna wola bogów. Koszmar zaczyna się, gdy owi bogowie, strasznie niedoskonali zresztą, uznają, że znaleźli dla swych mrocznych celów doskonałe narzędzie - białookiego Isaka. Ten, obdarzony nadludzkimi mocami bezlitosny wojownik, z dnia na dzień zalicza olbrzymi awans w hierarchii społecznej, zostaje zastępcą lorda Bahla, władcy Farlan. Jako taki musi uczestniczyć w knowaniach możnowładców, szaleństwach proroków i niezbadanych intrygach bogów. Nieliczni przyjaciele muszą udowodnić swe oddanie uczynkami, za które znienawidzą księcia... **(ajs)**

19 sekund jak wieczność

▲ „Dziewiętnaście sekund"
▲ Pierre Charras
▲ Cyklady, Warszawa 2008, s. 136, c. 24,90.

Małżonkowie z dwudziestopięcioletnim stażem doskonale zdają sobie sprawę, że ich związek się wypala. Dają sobie ostatnią szansę. Umawiają się na decydujące spotkanie w paryskim metrze. On będzie czekał na peronie, ona przyjedzie pociągiem o 17.43. Jeśli nie przyjedzie, to będzie znak, że się rozstają.

Za dziewiętnaście sekund wyczekiwany pociąg wyłoni się z tunelu i wjedzie na stację. Już niedługo Gabriel dowie się, jaka zapadła decyzja. Ale może zdarzyć się coś... I będzie to dopiero początek nieodwracalnego dramatu... Napięcie dawkowane ręką mistrza narasta powoli, niemal niezauważenie, aż do finału... **(o)**

Gangsterzy i alianci

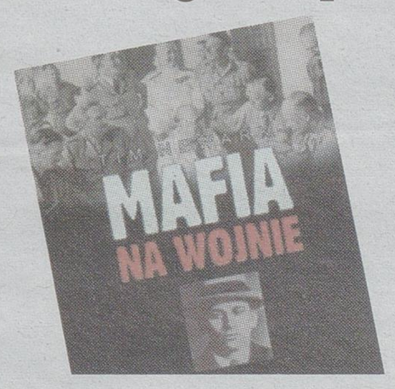

▲ „Mafia na wojnie. Współpraca wielkich gangsterów z aliantami"
▲ Tim Newark
▲ Bellona, Warszawa 2008, s. 304.

Gdy w 1941 r. po niemieckim ataku na ZSRR Churchill powiedział, że byłby gotów sprzymierzyć się nawet z diabłem, byleby tylko pokonać nazistów, nie przypuszczał, że poniekąd będzie musiał dotrzymać obietnicy. Rozbita niemal doszczętnie we Włoszech Mussoliniego mafia zawarła tajny układ z władzami USA, na mocy którego miała własnymi sposobami zwalczać amerykańskich nazistów i hitlerowską agenturę. Później, po zajęciu przez aliantów Sycylii, w zamian za tę współpracę wprowadzili własne rządy, które omal nie doprowadziły do oderwania tej wyspy od Włoch. Książka ujawnia wiele rewelacyjnych faktów, m.in. zlecenia na zgładzenie czołowych nazistów (w tym Hitlera). **(ajs)**

Jak w obiektywie

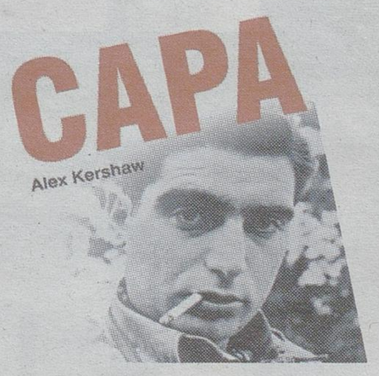

▲ „Szampan i krew"
▲ Alex Kershaw
▲ Studio Emka, Warszawa 2008, c. 29,50.

Biografia wielkiego fotoreportera wojennego Roberta Capy, którego życie było równie dramatyczne, jak robione przez niego zdjęcia. Kershaw przedstawia czytelnikowi odważnego i utalentowanego fotografa, który bywał też lekkomyślnym i cynicznym oportunistą. Capa musiał opuścić ojczyste Węgry z powodu prześladowań. Dzięki zdjęciom wykonanym podczas hiszpańskiej wojny domowej stał się największym fotoreporterem wojennym swojego pokolenia. Jego zdjęcia z drugiej wojny światowej uczyniły z niego legendę. Capa zginął w Indochinach w 1954 roku, stając się jedną z pierwszych ofiar wojny w Wietnamie. **(o)**

Nadesłane

▲ **„Córka Galileusza. Rzecz o nauce, wierze i miłości", Dava Sobel, Rebis, Poznań 2008, s. 384, c. 45,90.**
W opowieść o człowieku, który próbował pogodzić niebo, które czcił jako dobry katolik, z niebiem, które oglądał przez teleskop, wplecione są listy od kochającej go córki Marii Celesty, od trzynastego roku życia przebywającej w klasztorze.

▲ **„Słownik gramatyczny języka polskiego", Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, Wiedza Powszechna, Warszawa 2008, płyta CD z instrukcją użytkowania.**
Zawiera pełną charakterystykę gramatyczną ok. 245 tys. leksemów polskich, na które składają się leksemy obecne w słownikach języka polskiego i w tekstach (ok. 180 tys.) oraz leksemy potencjalne – obejmuje więc w zasadzie całe słownictwo współczesnej polszczyzny.

▲ **„Marmurowe ogrody", Deirdre Purcell, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 584, c. 29,90.**
Sophie i Riba przyjaźnią się od dzieciństwa. Kiedy córka Riby zapada na śmiertelną chorobę, wieloletnia przyjaźń przechodzi kryzys. Tymczasem dziewczyna wyczerpana długotrwałą walką o życie, zaczyna się poddawać i myśli o śmierci. Czy uda się ją uratować...

▲ **„Lord duszek", Herbie Brennan, Rebis, Poznań 2008, s. 471, c. 35,90.**
Czwarty tom cyklu „Kroniki wojen Duszków". Minęły dwa lata od ostatniej wizyty Henry'ego w Krainie Duszków. Okazuje się, że wybuchła tam dziwna zaraza, która zagraża mieszkańcom królestwa. Henry postanawia ratować pana Fogarty'ego, który także zapadł na tajemniczą chorobę...

▲ **„Pozłacana rybka", Barbara Kosmowska, Stentor, Warszawa 2008, s. 166, c. 45,90.**
Książka nagrodzona w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren oraz Nagrodą Literacką Polskiej Sekcji IBBY. Choroba brata, pierwsza miłość, rozwód rodziców wymuszają na młodziutkiej bohaterce rewizje własnej postawy i skłaniają do stawiania pytań.

▲ **„Nocny ogrodnik", George Pelecanos, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 293, c. 29,90.**
Po odnalezieniu w osiedlowym ogrodzie zwłok nastolatka, Gus wraca pamięcią do sprawy sprzed dwudziestu lat, kiedy uczestniczył w śledztwie dotyczącym serii zabójstw młodych ludzi. Obecna ofiara to kolega jego syna. Gus prosi o pomoc byłych partnerów, aby rozwiązać zagadkę, która prześladuje całą trójkę od lat

▲ **„Alfred Kropp. Pieczęć Salomona", Rick Yancey, Rebis, Poznań 2007, s. 379, c. 33,90.**
Pełna przygód, zabawna powieść dla nastolatków, którzy szukają swojego miejsca w świecie. Jej bohaterem jest niezdarny piętnastolatek, po którym, gdziekolwiek się pojawi, pozostają tylko zgliszcza.

▲ **„Zdrajca", Marek Harny, Prószyński i S-ka, WAM, Warszawa-Kraków 2008, s. 328, c. 29,90.**
Niezwykle poruszający dramat. Historia księdza Konrada, który wbrew swej woli został wplątany w lustracje Kościoła i pod presją otoczenia przyjął na siebie rolę tropiciela dawnych agentów. **(o)**

MUZYKA

bardzo dobre ▲▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

doskonałe

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Triumfatorką tegorocznej gali rozdania ponoć najważniejszych nagród polskiego przemysłu muzycznego okazała się Katarzyna Nosowska (na zdjęciu), która odebrała aż pięć statuetek. Natomiast jej grupie **HEY** przypadły „tylko" trzy. Nosowska zwyciężyła w kategoriach „Album Roku Muzyka Alternatywna", „Wokalistka", „Autor", „Piosenka" i „Wideoklip", a to wszystko za sprawą płyty „UniSexBlues" oraz pochodzącej z niej piosenki „Era Retuszera". Z kolei krążek „MTV Unplugged" przyniósł grupie **HEY** i współpracującym z nią osobom Fryderyki w kategoriach „Album Roku Rock/Metal", „Produkcja Muzyczna" i „Wydawnictwo specjalne – Najlepsza Oprawa Graficzna". Za „Grupę Roku" uznano zespół **RAZ DWA TRZY**, który odebrał też nagrodę za... „Album Roku Pop". Ten Fryderyk trafił do grupy za sprawą bynajmniej nie popowej płyty „Młynarski". To nie jedyne żenujące zdarzenie, związane z tegorocznymi Fryderykami. Łódzki raper O.S.T.R., który otrzymał nagrodę w kategorii „Album Hip Hop / R'n'B" za krążek „HollyŁódź", został przedstawiony jako... „grupa O.S.T.R.". Tytuł „Wokalisty Roku" nieoczekiwanie przypadł Tomaszowi Lipnickiemu, kiedyś liderowi **ILLUSION**, obecnie **LIPALI**. W kategorii „Kompozytor" zwyciężył Wojciech Waglewski, lider **VOO VOO**, odnoszący ostatnio sukcesy z Maciejem Maleńczukiem (album „Koledzy") i synami („Męska muzyka" z Fiszem i Emade). Statuetkę w kategorii „Album Roku Etno/Folk" za płytę „Na siedem" odebrał Sebastian Karpiel-Bułecka z **ZAKOPOWER**, a za „Album Roku – Piosenka Poetycka" – Aga Zaryan (płyta „Umiera piękno"). Za „Najlepszy Album Zagraniczny" uznano płytę „Echoes, Silence, Patience & Grace" **FOO FIGHTERS**. W tym roku po raz pierwszy w historii Fryderyków głosować mogła publiczność. Dzięki niej „Nową Twarzą Fonografii" został zespół **FEEL**. Trzeba dodać, że transmitowana przez TVP gala rozdania Fryderyków okazała się komercyjnym niewypałem. W poniedziałkowy wieczór oglądało ją tylko 1,2 mln widzów (dla porównania: ubiegłoroczny festiwal w Opolu obejrzało 3,5 mln, a tegoroczne rozdanie Telekamer – aż 7 mln).

▲ W poniedziałek nagrodę odebrał też legendarny amerykański bard – Bob Dylan. Tyle że nie był to Fryderyk, a przyznawana od ponad 90 lat literacka Nagroda Pulitzera. Dylana doceniono za „wpływ na rozwój muzyki popularnej oraz amerykańskiej kultury" i jego teksty o wyjątkowej „poetyckiej sile". W ten sposób stał się on pierwszym muzykiem rockowym, który otrzymał to prestiżowe wyróżnienie. Dylan w czerwcu wystąpi w warszawskim klubie „Stodoła", ale wszystkie bilety na ten koncert zostały już sprzedane.

▲ Bez kłopotu można natomiast kupić wejściówki na występ **METALLIKI**, która 28 maja wystąpi w Chorzowie (jako suport zagra **MACHINE HEAD**). Amerykański kwartet pobił ostatnio rekord w... Bułgarii. Ekipa Hetfielda i Ulricha stała się najdroższym wykonawcą w historii tego kraju po tym, jak zainkasowała za występ tam 1,6 mln dolarów. Koncert ma się odbyć 25 lipca na stadionie w Sofii, który jest przygotowany na przyjęcie 44 tys. fanów. Dla porównania grupa **KISS**, która zagra na obiekcie mieszczącym 18 tys. osób, zarobi „tylko" 650 tys. dolarów.

▲ Jednak nawet **METALLICA** wypada blado przy zarobkach jednego z najpopularniejszych

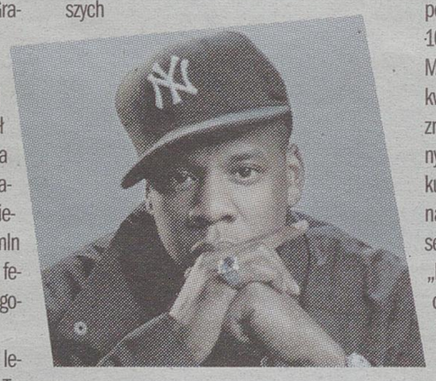

amerykańskich raperów i producentów muzycznych. Dziennik „The Wall Street Journal" poinformował, że Jay-Z (na zdjęciu) wkrótce podpisze z firmą Live Nation kontrakt, opiewający na... 150 mln dolarów. Koncern zajmie się za to całością koncertowo-promocyjnych interesów rapera, który uchodzi za wyjątkowy talent w muzycznym show-biznesie. W ubiegłym ręku sprzedał swoją firmę odzieżową Rocawear za 204 mln dolarów, a rok wcześniej – wedle magazynu „Forbes" – zarobił „na rękę" 34 mln dolarów. Podpisując kontrakt z Live Nation, Jay-Z (który będzie jedną z gwiazd tegorocznego Open`er Festival, który odbędzie się w Gdyni) dołączył do zespołu **U2** i Madonny, którzy także zawarli umowy z koncernem. Nie podano, ile dostała za to ekipa Bono, ale wiadomo, że królowa popu zgarnęła 120 mln dolarów.

▲ Nie jest to jedyny powód do zadowolenia, jaki ma Madonna. Wraz z Mariah Carey (na zdjęciu) obie pokonały samego... Elvisa Presleya. Pobiły bowiem należące wcześniej do króla rock and rolla rekordy zestawienia Billboard Hot 100. Królowa popu może poszczycić się największą liczbą hitów w Top 10 notowania po tym, jak piosenka „4 Minutes" z płyty „Hard Candy" (premiera 28 kwietnia) stała się już 37. jej utworem, który znalazł się w dziesiątce najbardziej popularnych. Natomiast Mariah Carey ma w dorobku najwięcej, czyli 18 singli, które dotarły na szczyt listy. Zawdzięcza ten sukces piosence „Touch My Body", promującej album „E=MC2" (premiera 15 kwietnia). Oba te doskonale utwory radzą sobie świetnie nie tylko na listach przebojów, ale też w internecie. Piosenka „Touch My Body"

została bowiem pobrana z sieci 286 tys. razy w pierwszy tydzień po premierze, natomiast „4 Minutes" – 217 tys. **opr. Semi**

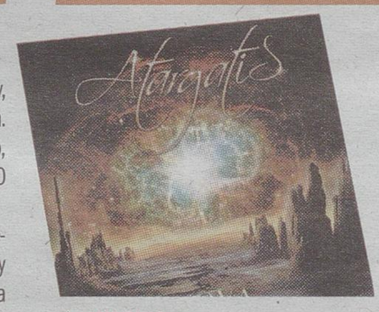

▲ ATARGATIS
▲ „Nova"
▲ Massacre/Mystic
Jakie tu wszystko ładne! Począwszy od okładki, przez lukrowane klawiszowe orkiestracje, wygładzone brzmienie (generalnie schowanych) gitar, skrzypcowe i fletowe ozdobniki po dominujący nad wszystkim quasi-operowy głos – też ładnej, a niech kobieta się cieszy – wokalistki. Ale żarty na bok... Ta płyta jest potworna. Właśnie przez swą „ładność", która sprowadza się do całkowitego braku oryginalności i dbałości o to, by żaden dźwięk nie zaskoczył ani nie uraził ucha słuchacza, na portfel którego jest cynicznie ukierunkowana działalność **ATARGATIS**. Zespołu, który mieni się grającym symfoniczny gothic metal, obrażając zarówno gothic, jak i metal. Znaczna część utworów robi bowiem wrażenie, jakby muzycy byli jedynie akompaniatorami dla „wniebogłosującej" Stephanie Luzie. Czasem ustępuje ona miejsca przy mikrofonie panom, m.in. Matthiasowi Hechlerowi z podupadłej gwiazdy gotyckiego metalu **CREMATORY**, którego udział czyni niektóre utwory mniej nieznośnymi. Wprowadzenie czystego śpiewu czy growlingu, a przede wszystkim zaproszenie gości to jednak chwyty, które więcej mają wspólnego z marketingiem niż muzyką. Ale nawet te płaskie zabiegi są wybaczalne, gdy wziąć pod uwagę żenującą próbę skoku na listy przebojów w postaci „Riven Inside", w którym prócz czysto pop rockowego refrenu nie ma po prostu nic. Przeboje trzeba umieć pisać! **ATARGATIS** nie posiadł jednak nawet sztuki grania ich coverów, czego dowodem „kwadratowe", odarte z dynamiki i lekko perwersyjnego klimatu odegranie „Crucified" **ARMY OF LOVERS**, oszpeconego „operowymi" wokalizami. I tylko pod jednym względem ta płyta mnie zaskoczyła: wzbudziła we mnie nieznaną mi dotąd mieszankę wściekłości i odrazy.
Sebastian „Semi" Michałowski

Gdzie ten czad?

▲ **11 kwietnia,** piątek, **Białystok,** kawiarnia Fama, ul. Legionowa; podczas koncertu charytatywnego zagrają Jarek Tioskow & Grzesiek Kluczyński, **BRACIA I SIOSTRY** i **DEVIL BLUES**; muzycy postanowili pomóc występem w zbieraniu funduszy na leczenie ciężko chorego kolegi – Zygmunta Garlika; początek o godz. 21; wstęp – dowolny banknot;

▲ **11 kwietnia,** piątek, **Łomża**, klub PopArt, MDK-DŚT, ul. Wojska Polskiego; zagra rock/metalowy zespół **HUNTER**; początek o godz. 19; bilety (w przedsprzedaży 15 zł, przed koncertem – 20zł) można kupić w Galerii Pod Arkadami, Stary Rynek i MDK-DŚT;

▲ **11 kwietnia,** piątek, **Białystok**, klub Metro, ul. Białówny; na żywo zagra duet: Natu, czyli Natalia Przybysz (wokal, DJ) niegdyś z zespołu **SISTARS** oraz DJ i producent muzyczny Envee, znany m.in. z **THE INNOCENT SORCERERS** i współpracy z Fiszem; można zatem spodziewać się mieszanki neo soulu, nu jazzu, ambientu i hip hopu; po występie - set DJ'ski w wykonaniu: Envee, Kriztov i Sashka;

▲ **18 kwietnia,** piątek, **Białystok**, klub Metro, ul. Białówny; koncert białostockiego zespołu elektro/industrial/gotyk **RED EMPREZZ**; po koncercie – set DJ'ski Koola i Dudas;

▲ **18 kwietnia,** piątek, **Giżycko**, klub G11.pl, ul. Gdańska; koncert gdańskiego zespołu grającego muzykę na pograniczu punka i rocka **RADIO BAGDAD**; początek o godz. 20; bilety kosztują 5 zł;

▲ **19 kwietnia,** sobota, **Łomża**, Klub PopArt, MDK-DŚT, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołu **RADIO BAGDAD**;

JĘZYKI

Z tym pakietem będziesz prawie jak italiano!

▲ **Włoski. Pakiet dla początkujących.**
▲ **5 x CD + podręczniki**
▲ **Wydawca: Edgard; www.jezykiobce.pl**
Nowością wydawnictwa Edgard jest pięciopłytowy „Włoski. Pakiet dla początkujących", na który składają się trzy kursy: „Kurs podstawowy", „Gramatyka" i „Na wakacje". Jako całość przeznaczony jest dla osób, które rozpoczynają naukę języka włoskiego lub chciałyby przypomnieć sobie jego podstawy i przygotować się do podróży. Liczący 11 lekcji „Kurs podstawowy" uczy około tysiąca najpotrzebniejszych na co dzień słów i zwrotów. Ich użycie pokazują dialogi, dotyczące podstawowych dziedzin życia, m.in. określania czasu, nazw części ciała i garderoby, pytania o drogę i środki transportu, żywności i pobytu w restauracji czy wzywania pomocy w nagłych wypadkach. Znajdujący się na dwóch płytach CD „Włoski. Gramatyka" (15 lekcji, trwających aż 143 minuty) przybliża zasady umożliwiające poprawne budowanie wypowiedzi. Zawiera przystępnie objaśnione zagadnienia gramatyczne (m.in. rodzajniki, tworzenie liczby mnogiej, odmiana czasowników regularnych i nieregularnych, czasy przeszłe), ćwiczenia oraz liczne, przetłumaczone na język polski, przykłady. Część „Na wakacje" będzie szczególnie przydatna dla wyjeżdżających do Włoch w celach turystycznych. Materiał obejmuje bowiem słówka i zwroty, potrzebne w trakcie wypoczynku, zwiedzania czy uprawiania sportu. Dialogi prezentują typowe sytuacje, m.in. kupowanie biletu, rezerwowanie noclegu, wizytę w banku, odprawę bagażową czy wypożyczanie sprzętu narciarskiego. W skład kursu wchodzi 16 lekcji. We wszystkich nagraniach udział wzięli rodowici Włosi. Pakiet uzupełniają piąta płyta, zawierająca ponad 320 minut nagrań w formacie mp3 oraz trzy podręczniki z pełnymi tekstami wszystkich nagrań, tłumaczeniami, regułami gramatycznymi oraz ćwiczeniami wraz z odpowiedziami.

ROZDAJEMY KURSY!
Dla Czytelników mamy trzy egzemplarze kursu „Włoski. Pakiet dla początkujących", ufundowane przez wydawnictwo Edgard. Aby je zdobyć, wystarczy zadzwonić w piątek, 11 kwietnia, o godz. 11, pod nr tel. 0800 127 067. Zwycięzcy z Białegostoku będą proszeni o odebranie nagród w redakcji (ul. św. Mikołaja 1, parter), osobom spoza Białegostoku zostaną one wysłane pocztą.

promocja
GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

KUPON 171/WE

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki.
Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „171/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 169: 1. „Witaj wiosenko", 2. „Rarytas", 3. „Patriotka", 4. „Z wiosną nadzieje rosną".
Nagrody otrzymują: 1. **Barbara Przewoźna**, Wysokie Mazowieckie – upominek, 2. **Józef Walery**, Grajewo – upominek, 3. **Maria Koleczko**, Wasilków – upominek.
Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.
Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Krzyżówka >>

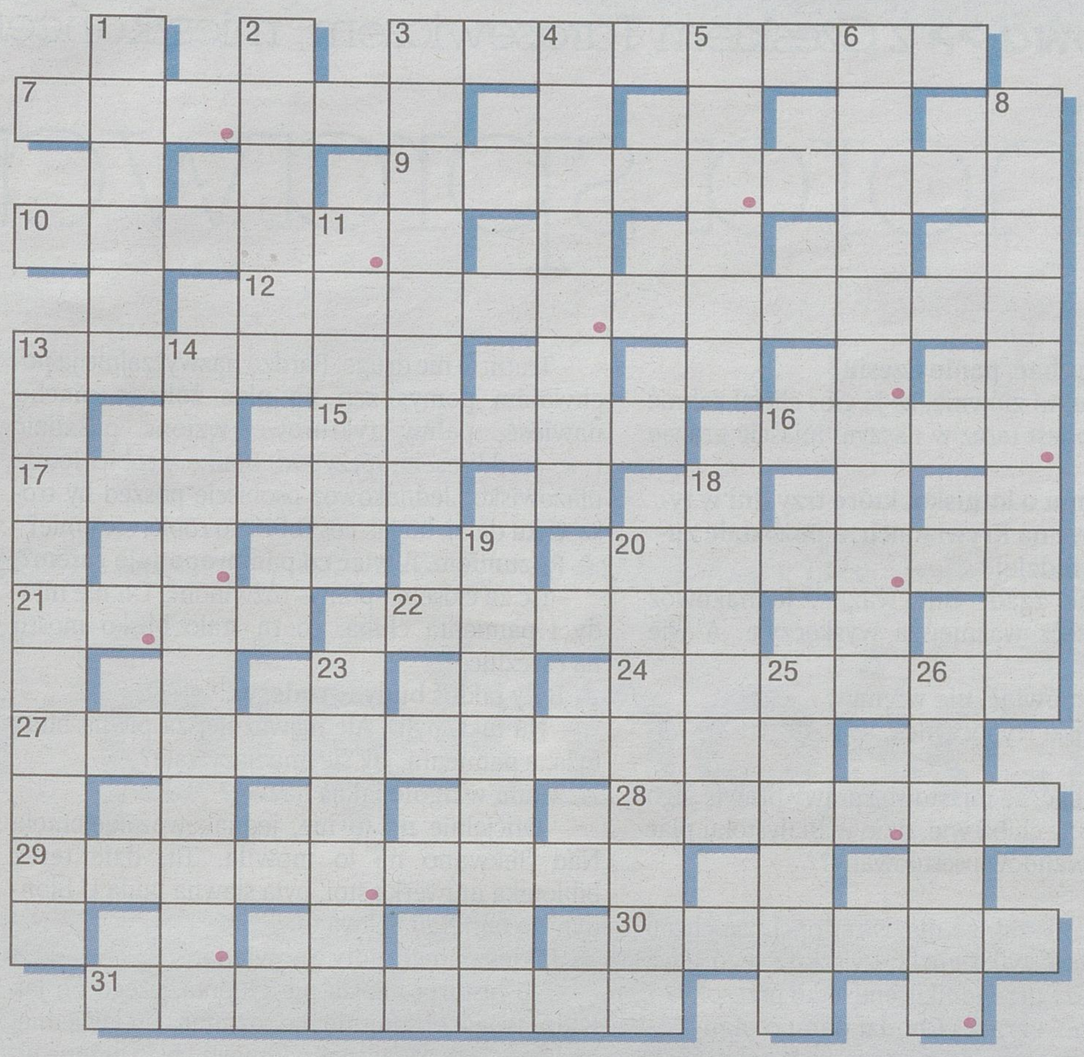

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki z repertuaru Krzysztofa Krawczyka.

POZIOMO: 3) cecha filmu przynoszącego duży zysk, 7) Kazach albo Chińczyk, 9) w gorącej wodzie kąpany, 10) odwar, 12) swojskie city, 13) i rzeki, i krwi jest niepożądany, 15) placówka handlowa, 16) budowniczy pieców, 17) wpadła w kompot, 20) echo, 21) świętuje 1 września, 22) podręcznik gramatyki łacińskiej, używany w szkołach dawnej Polski (anagram wyrazu larwa), 24) państwo ze stolicą w Maseru, 27) preparat ziołowy o działaniu uspokajającym, 28) pospolity gryzoń, 29) owca albo pasterka, 30) izotop wodoru albo polska grupa punk rockowa z lat 80., 31) wytwórnia napoju siedmiu złodziei.

PIONOWO: 1) zwieńczone końcem, 2) np. korale u indyka, 3) „oszukańcza" belka, 4) potok, 5) do puszczenia w noc świętojańską, 6) błyskotka, 8) pole ostrzyżone na jeża, 11) między licznikiem a mianownikiem, 13) flora, 14) członek „Solidarności", 18) uczony austriacki, twórca nowoczesnej etologii, noblista z 1973 r. (ze słów: ren, zol), 19) usztywniony przód koszuli frakowej lub rodzaj krawata, 20) częstokół, 23) materiał wiążący, 25) sfera rzeczy świętych, 26) darmozjad wśród pszczół.

Wirówka >>

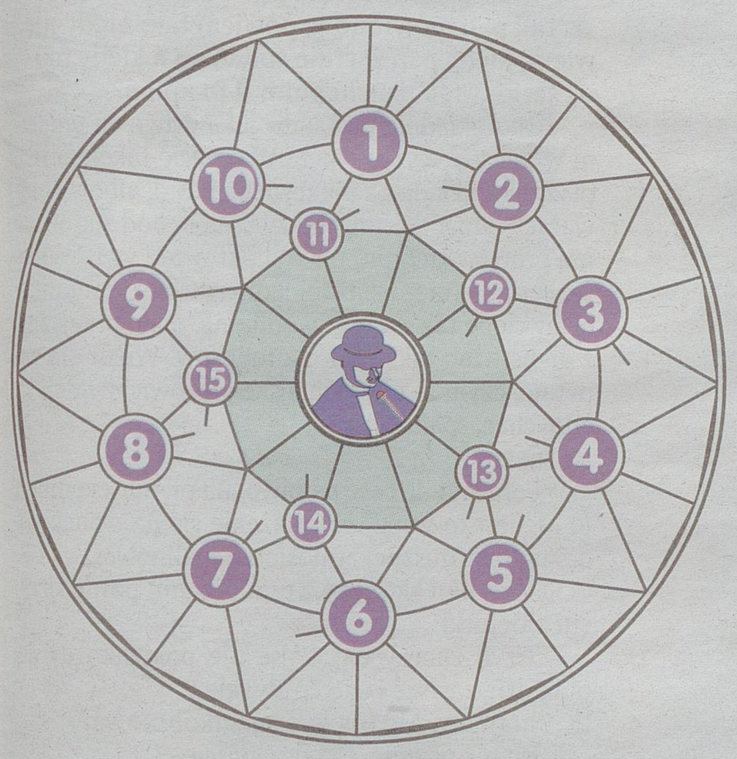

Litery w kolorowych polach, czytane kołowo (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) dywersja, 2) opornik drutowy (jadłodajnia + środek usypiający), 3) kuzynka kontrabasu, 4) cienka kiełbaska wieprzowa, 5) noc świętojańska, 6) rozprawa naukowa, 7) tworzy dzieła sztuki, 8) roślina spokrewniona z gryką, 9) przerwa między aktami przedstawienia teatralnego, 10) grubsza i mocniejsza niż żyła, 11) może być podwodny, 12) dawniejsze posłuszeństwo, karność, 13) załącznik, 14) ozdobna lamówka talesu, 15) sposób wróżenia i medytacji przy użyciu talii 78 kart, przedstawiających figury o różnej symbolice.

Sylabowy sześcian magiczny >>

Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 3 utworzą rozwiązanie.

POZIOMO, PIONOWO I W GŁĄB:
1) spokojne i beztroskie życie, idylla.
2) duży, niezgrabny powóz.
3) był nią żaglowiec „Santa Maria" Krzysztofa Kolumba.
4) Mateusz, aktor młodego pokolenia (wraz z Ewą Szabatin występował w VI edycji „Tańca z gwiazdami").
5) bałkańska śliwowica.
6) „wodny" sportowiec.

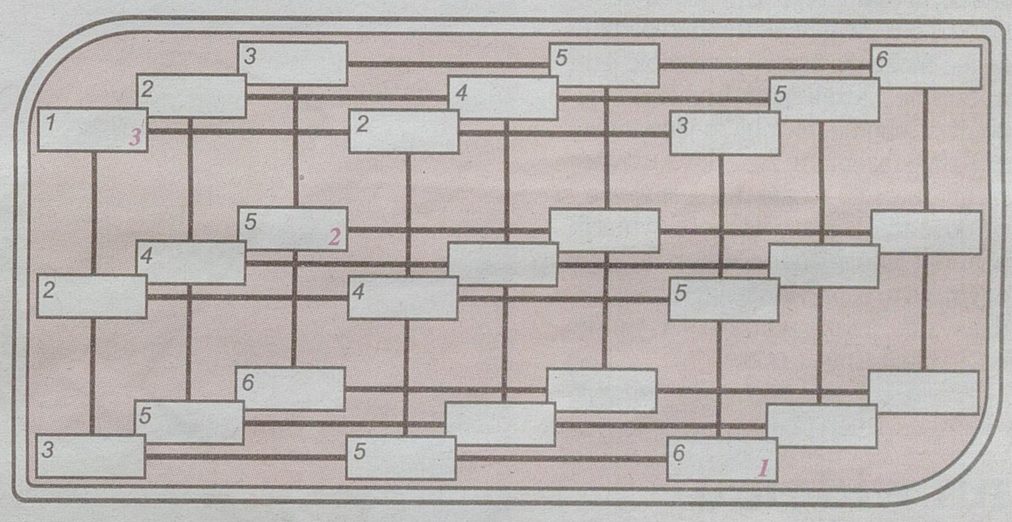

Krzyżówka panoramiczna >>

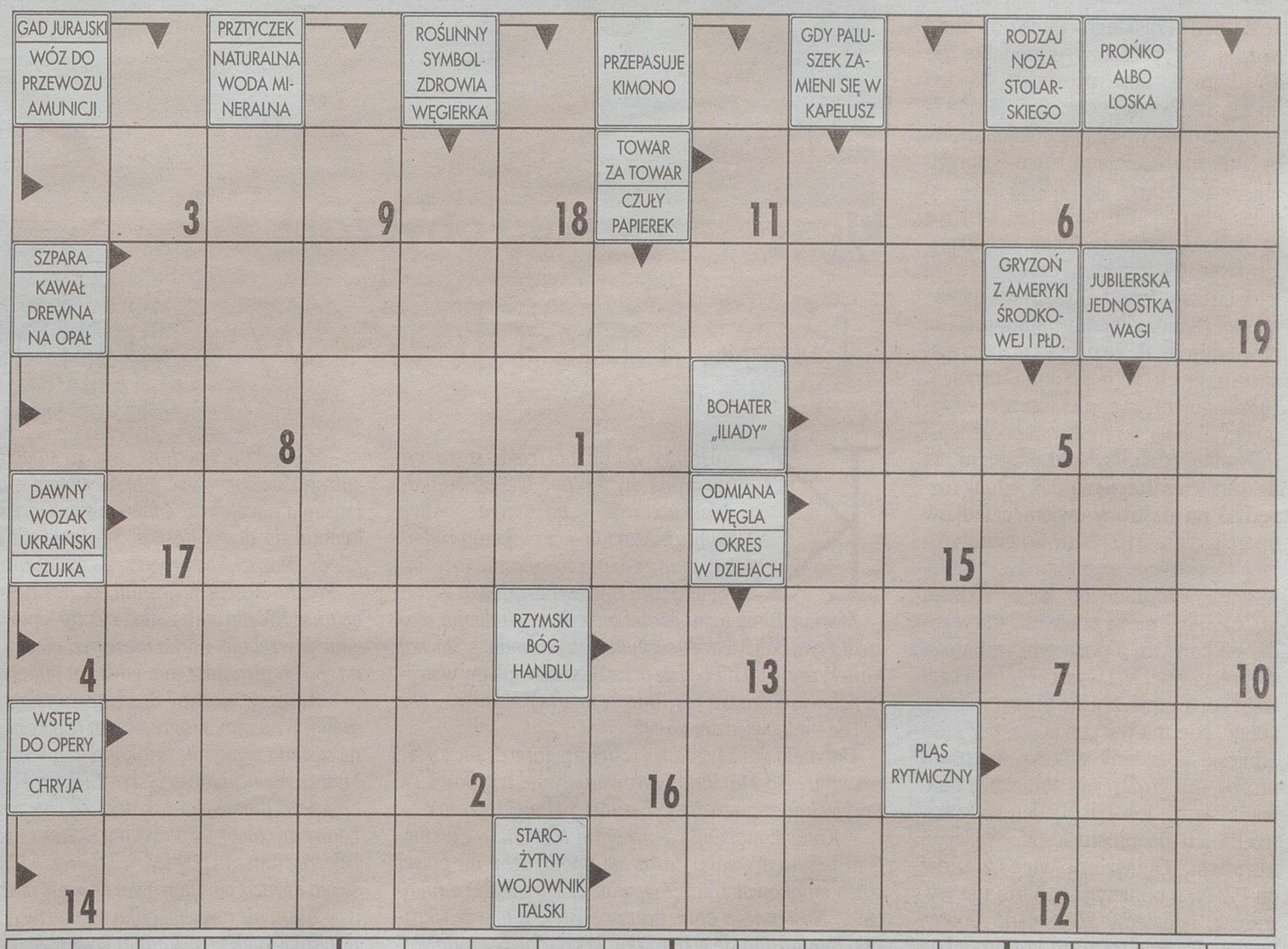

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Ukośnik sylabowy >>

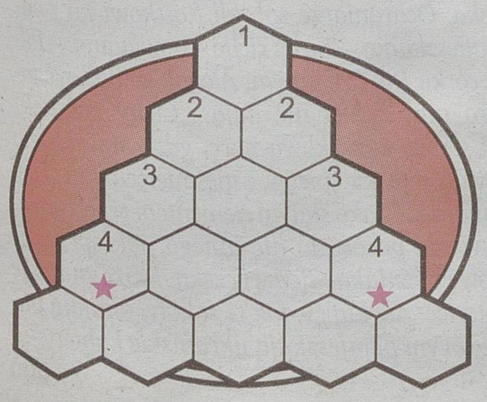

Sylaby w polach z gwiazdką utworzą rozwiązanie.

PRAWO- i LEWOSKOŚNIE: 1) kanapa lub jankeska, 2) sztuka leczenia, 3) inaczej rącznik, 4) największa z antylop.

HELLES

słowo o słowie

Naraz, czyli jednocześnie

Pani Iwona Michałowska pyta, jak to właściwie jest z tym „naraz" i „na raz". – W słowniku znalazłam, że „naraz" znaczy „nagle", a „na raz" znaczy tyle, co „na jeden raz" – na przykład „tego lekarstwa starczy mi na raz", a nie na przykład na dwa razy – pisze pani Iwona. – A co będzie, jak powiemy „odezwali się obaj naraz"? Czy to jest „na jeden raz" i wtedy należy zapisać to osobno, czy to jest „naraz" – „nagle" i trzeba zapisać łącznie?

– Otóż prawda, że „naraz" oznacza często „nagle", „znienacka", ale oznacza także „jednocześnie", „razem". Kiedy mówimy „nie wszystko naraz!", to myślimy, że trzeba te rzeczy, o których mowa, zrobić po kolei. „Naraz", a więc „niejednocześnie", nie o to chodzi, żeby nagle i nie o to chodzi, by starczyło nam tego „na jeden raz". Chodzi o to, w tym akurat przypadku, że nie możemy wszystkiego robić jednocześnie. Jeżeli ktoś przeskakiwał po dwa schodki, to robił to jednocześnie, czyli razem i w związku z tym piszemy „naraz". To „na raz" jest w istocie dość rzadkie, w większości sytuacji piszemy jednak „naraz" – raz myśląc o tym, że to zdarzyło się nagle, niespodziewanie, a raz o tym, że zdarzyło się coś jednocześnie, razem.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Uparciuszki

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej jest proszony o podanie się do dymisji. Jest proszony bardzo uprzejmie, bo jako organizacja niezależna od państwa siłą zdymisjonowany być nie może. Zarząd równie uprzejmie za radę dziękuje i działa dalej, co miesiąc uprzejmie dziękując kasjerce za wysokie wypłaty. Piłkarki „beton" jest twardy i zarząd na czele z Michałem Listkiewiczem uważa się najwyraźniej za niezastąpiony. Stara prawda powiada jednak, że najwięcej ludzi niezastąpionych leży na cmentarzach. Niezastąpieni zastąpieni przez zastępujących stają się z czasem coraz lepsi i bywają również niezastąpieni aż do dnia ich zastąpienia. Jak jednak rozpędzić na 4 strony świata dziadków uparciuszków z PZPN-u? Co z nimi zrobić? Propozycje ze stadionów wyśpiewywane chóralnie od lat w rodzaju „J...ć PZPN!" nie są przewidziane w kodeksie karnym, a poza tym są bardzo nieprecyzyjne. Nie wyszczególniają ani kogo konkretnie, ani kto ma tę karę wykonać. Nie ma też pewności, czy kara odniesie pożądany skutek. Skoro ani prośby, ani groźby nie pomagają, obawiam się, że jest tylko jeden sposób – trzeba ich po prostu kupić. Najlepiej hurtowo. Ogłaszam więc zrzutkę na PZPN, a ponieważ koperta nie wystarczy, będziemy zbierać do opony. Potem „Fryzjer" zatoczy ją tam, gdzie trzeba i wybierzemy nowy zarząd. Ciekawe tylko, czy będzie z kogo.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Chora sprawa

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ja głos chciał zabrać w sprawie, co jest terez w naszym miascie prawie główna.

▲ Chodzi panu o lotnisko, które trzy dni w tygodniu ma być na Krywlanach, a pozostałe zupełnie gdzie indziej?

– Otoż nie zgad. One ważne, jednakowoż zaostatnio rzecz ważniejsza wyskoczyła. A wie chociaż jaka?

▲ Szczerze mówiąc, nie wiem.

– Atoż miejski wypoczynek.

▲ !?

– Zarez widać, że miastowe sprawy prawie jego nie obchodzo... chiba wie, dzie w Białystoku plac tak zwany Inwalidow usetułowany?

▲ Wiem.

– I nic nie słyszał, że magistrat opchnąć chciał placowe grunta, tylko guzik wyjszło z tego gdyż ponieważ nasze urzendniki cene letko przesolili?

▲ Słyszałem... zaraz... Chodzi panu o plany chwilowego zagospodarowania tych gruntów?

– Trafił. O nic druge. Bardzo nazwyczajnie ja pochwalam pomys żep na plac żółtego piachu nawiesć, palmy tykturowe wzionć posadzić i w śródmiesciu, przypod Białko zrobić letnie plażowisko. Jednakowoż osobiście poszed by troszeczku dalej, bo jak cóś robić, to robić, rozumie?

▲ Rozumiem. A więc co pan proponuje zatem?

– Isć za ciosem i pomys rozwinonć. On nie młody i pamienta chiba, co tu stało blisko mostu na rzeczułce?

▲ Były jakieś budy... rudery...

– Nu fakt, byli. Ale najważniejsza piwna buda była, a pamienta, jak sie ona nazywała?

▲ Miała w ogóle jakąś nazwę?

– Ofićjalnie nu to nie, jednakowoż klejentela Nad Sekwano na jo mówiła. Tu, dzie terez bibloteka uniwerka stoi, była sławna buda U Blondyny, a tam Nad Sekwano...

▲ Jakieś pan głupoty opowiada.

– To historia miasta nie głupota, czego on jak widze wogle obsolutnie nie rozumie. Nu i w jednej budzie jak i w drugej najmodniejsze było grzane piwo z monczko.

▲ Z czym?!

– Nie po białystocku mówionc, nu to z cukrem. Oczewiscie klejentela piła jego tylko wtenczas, kiedy ziomb był na powietrzu... choć, żep prawde tak powiedzieć to i latem zimnego piwa nie było. O lodówkach nik nie słyszał jeszcze w tamtych czasach, z beczki najprzeważniej mentny płyn wyciekał do kuflow...

▲ No nie no!

– Tak było.

▲ Wierzę, ale czemu pan tu teraz o tym opowiada?

– Jeszcze nie rozumie? Z jakej raci zawsze mamy kogóś tam małpować? W różnych miastach na calutkim swiacie take same miejske plaży porobione, wszendzie taki samy piasek i te same tykturowe palmy, nu a u nas może być co inne.

▲ Niby co?

– Kawałek Paryża dopusćmy. Płynie już Sekwana, so i mosty, pod któremi mogo spać bezdomne te gawroszy czy tam jak tam...

▲ Jakieś bzdury pan tu opowiada.

– To nie bzdura tylko pomys na inność... o! sam plac by możno nazwać Plac Pigal... sam na pewno poszed by na taki placyk... na wyłoncznie piwo sie rozumie, oczewiscie.

▲ No nie no!

– Widze, że odwagi dla jego brakuje.

▲ Tak pan mówi? To ja powiem tak: nigdy nie wiem, kiedy pan żartuje sobie, no a kiedy mówi serio... ten pański pomysł to kpina?

– On dokładnie taki samy jak i druge na ten letni w miascie wypoczynek. W swiacie take miejske plaży sie zakłada na obrzeżach miasta, albo na bulwarach ponadrzecznych, dzie samochód żadny nie ma prawa wstempu, tylko ludzi w te i wefte sobie spacerujo. Tutej z każdej jednej strony komunikacyjny ciong tak zwany, w południe mało przejezny, z gienstwino taksówek i ałtobusow. Wienc sie zapytuje, czym te nasze miejske plażowiczy mieli by addychać, spalino?

▲ No cóż...

– I otoż ito. Wpasć na piwo, na pietnascie minut to nie jest to samo, co smażenie sie na słoncu godzinami, w dusznej atmosferze spalinowej...

▲ Niech pan skończy z tym piwem, panie Czesiu złociutki!

– Czyli znaczy co? Pójść nie pójdziem dzisiej tam, dzie zawsze i a to co zwykle?

▲ Chodźmy. Ale ma być bezalkoholowe.

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie.

klasyczna szkoła obyczaju

Bez majtek w cichym zakątku

Konstanty D. od pół roku stara się sprzedać swoją połowę bliźniaka. Bezskutecznie – bo drugą połowę zajmuje Marian J. z rzekomą rodziną. A ta rodzina to cała menażeria. W dodatku międzynarodowa.

Marian J. rok temu poczuł bakcyla kapitalizmu. Zaszedł z tym bakcylem do sąsiada i tak powiada: – Słuchaj Kostek, czy wam nie będzie przeszkadzało, jak my w swojej połowie bliźniaka rozwiniemy interes rodzinny? – Nie będzie – odpowiedział Kostek.

Upłynęło parę tygodni i rodzinny interes zaczął się rozwijać. Do Mariana wprowadziły się trzy kobiety. Przyjechały z zagranicy. Z samej zielonej Ukrainy.

– Krewne małżonki – oznajmił Marian. – Za chlebem przywędrowały. Zaraz się napili, żeby im polski chleb smakował i zaintonowali „Hej, sokoły, omijajcie..." Następnego dnia, patrzy Kostek, a te trzy Ukrainki fotografują się w ogródku. Wszystkie bez majtek.

Poszedł Kostek do Mariana i powiada, że ukraińskie krewne szanownej małżonki musiały bieliznę gdzieś zapodziać, bo bez majtek paradują po ogródku.

– Z wioski przyjechały, srać za stodołę chodziły, nie potrafią się zachować. Ale się zmieni – orzekł Marian i sąsiada wycałował. Zmieniło się. Którejś nocy ktoś załomotał do drzwi Kostka. W drzwiach stał postawny młody człowiek i od progu krzyczał: „Dawać mi tu k...ę!"

Próżno Kostek wyjaśniał, że jest tylko żona lat 55 i córka. Nic nie pomagało. – Żony – powiada przybysz – nie potrzebuję. Córka może być, ale czy jest wyszkolona. Bo on pieniądze ma, gdyż jest piłkarzem ligowym.

– Adres się zgadza? Zgadza! – wyciągnął druk reklamowy. A na nim, w ogródku, są te trzy ukraińskie krewne sąsiada z gołymi oznakami kobiecości na wierzchu. I napis: Agencja towarzyska „Cichy zakątek".

– Ja ci dam cichy zakątek! Za chlebem przyjechały! Ładny mi chleb! – zakrzyknął Kostek i zadzwonił na policję. Ale tam mu powiedzieli, że sąsiad Marian legalnie swoją agencję zarejestrował i nic nie można mu zrobić.

– Ale to nie agencja, tylko regularny dom publiczny – napisał Kostek w meldunku wysłanym do komisariatu. – Wszędzie w okolicy walają się zużyte prezerwatywy.

Poszli sprawdzić. Marian przyjął funkcjonariuszy z otwartymi ramionami. – Sąsiadów mam nerwowych – powiada. – Całe dnie nic nie robią, tylko siedzą w oknie. A jak zobaczą biust, to dzwonią po policję. Żyć się z nimi nie da. A u mnie przebywają krewne małżonki. Wszystkie płci przeciwnej. Nic dziwnego, że czasem któraś przez nieuwagę pojawi się w oknie z nagą piersią.

Skoro policjanci nic Marianowi nie mogli zrobić, Kostek postanowił wziąć sprawy w swoje dłonie. Uzbroił się w kij i stanął na straży bliźniaka. Krzyczał i odpędzał kijem klientów spragnionych ukraińskiego towarzystwa. Był wytrwały. Marian musiał wynająć agencję ochroniarską. Ochroniarze zabrali Kostkowi kij i odstawili do mieszkania. – Siedź cicho – powiadają. – Pilnuj żony i córki. Daj żyć innym. Ale jak tu dać żyć innym, skoro inni żyć ci nie dają. „Cichy zakątek" przemienił się we wrzaskliwą norę, gdzie na okrągło rozbrzmiewały pijackie śpiewy, z nieśmiertelnymi „Hej, sokoły, omijajcie..." jako stałym elementem repertuaru.

Kostkowi nie pozostało nic innego, jak sprzedać swoją połowę bliźniaka. Siedzi i czeka. Może znajdzie się jakiś kupiec. Ale kupcy, jak te sokoły, omijają budynek, w którym pomieszkują ukraińskie kobiety.

(kk)